Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 255 (10 031) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 3.XI.1983 r. Nakład: 105.800 A B Cena 5 zł

544 mln zł na koncie budowy

Centrum Zdrowia Matki—Polki

WARSZAWA (PAP) — Z całego kraju nieprzerwanym strumieniem płyną wpłaty na budowę Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Matki-Polki. Stan konta budowy sięga już 544 mln zł. W okresie 10 dni, jakie upłynęły od daty wmurowania aktu erekcyjnego pod szpital, konto powiększyło się o ponad 15 mln zł. Na koncie dewizowym zgromadzono do tej pory ponad 21 tys. dolarów USA.

Przyszłym ofiarodawcom przypominamy numer konta budowy: **„Pomnik-Szpital Centrum Zdrowia Matki-Polki w Łodzi, NBP II O/M w Łodzi nr 47021-176776-132.**

Głos kobiet w obronie pokoju

Inf. wł. — Przed kilkoma dniami, z udziałem sekretarza Zarządu Głównego LKP — **Hanny Konopińskiej** odbyło się w **Białymstoku** plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet Polskich poświęcone uczestnictwu kobiet i zwiększaniu ich aktywności w życiu kulturalnym środowiska. Najbardziej zasłużone działaczki zostały wyróżnione złotymi i srebrnymi odznakami **„Zasłużony Białostoczyźnie".**

Na zakończenie obrad został wystosowany apel o zaprzestanie wyścigu zbrojeń oraz zachowanie pokoju na świecie. W apelu tym czytamy m.in.:

„Opowiadamy się za utrzymaniem równowagi sił w Europie, za rokowaniami, których wyniki powinny zapewnić równe poczucie bezpieczeństwa wszystkim ludziom świata i otworzyć drogę do położenia kresu wyścigowi zbrojeń. Wyrażamy przekonanie, że głos kobiet polskich — przedstawicielek narodu, który przywrócił życiu zburzone i spalone miasta i wsie, zostanie zauważony przez światową opinię publiczną.

Przyłączamy się do głosów postępowej opinii światowej przeciwstawiających się siłom reakcji, odwetu i agresji. We współczesnym świecie nie ma ważniejszej linii podziału niż ta która groźbie wojny nuklearnej przeciwstawia umiłowanie życia przed atomowym zniszczeniem rozwój jednostki i wszystkich narodów świata".

(h)

Zespół im. Aleksandrowa przybywa do Polski

WARSZAWA (PAP) — W dniach 19—30 bm. przebywać będzie w Polsce znany w świecie Zespół Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej im. Aleksandrowa. Wystąpi on w Katowicach, Wrocławiu, Opolu, Bydgoszczy i Toruniu oraz dwukrotnie — w Warszawie prezentując barwny program wypełniony tańcem, pieśniami i piosenkami.

Natomiast niedawno Centralny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego z okazji obchodów 40-lecia LWP odbył w październiku br. dwutygodniowe tournée po Związku Radzieckim. Ze specjalnym rocznicowym programem wystąpił on w Moskwie, Gorkim, Riazaniu i Leningradzie.

Przed 66 rocznicą Rewolucji Październikowej

▲ LICZNE UROCZYSTOŚCI I IMPREZY ▲ AKADEMIE, KONCERTY, SPOTKANIA ▲ W HOŁDZIE ŻOŁNIERZOM RADZIECKIM ▲ LISTY I DEPESZE Z POZDROWIENIAMI

INFORMACJA WŁASNA

W trzech naszych województwach rozpoczęły się już przygotowania do uroczystych obchodów 66 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Z tej okazji przewidziano liczne uroczystości i imprezy Odbędą się m.in. akademie, koncerty, spotkania z uczestnikami Rewolucji Październikowej, działaczami Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, okolicznościowe apele w szkołach. Odpowiednie programy przygotowują także radiowęzły zakładowe.

Tegoroczne obchody Wielkiego Października powiązane zostały z 65 rocznicą odzyskania niepodległości przez Polskę. To władza radziecka, z inicjatywy Włodzimierza Lenina, w jednym z pierwszych swych dekretów, uznała za nieważne traktaty rozbiorowe.

BIAŁOSTOCKIE. Wśród wielu imprez i uroczystości poświęconych 66 rocznicy Rewolucji Październikowej na uwagę zasługują akademie i wieczornice w szkołach i zakładach pracy, występy amatorskich zespołów artystycznych, spotkania z uczestnikami Rewolucji Październikowej i „Pociągów Przyjaźni" do Związku Radzieckiego. 7 listopada, na cmentarzach żołnierzy radzieckich, którzy polegli w walce o wyzwolenie naszego kraju spod okupacji hitlerowskiej, złożone zostaną wieńce i kwiaty. Zakłady pracy, instytucje, przedsiębiorstwa, organizacje młodzieżowe i społeczne utrzymujące kontakty z Krajem Rad a zwłaszcza z sąsiadującymi z nami republikami — Białoruską i Litewską prześlą listy i depesze z serdecznymi życzeniami i pozdrowieniami.

Uroczysta **akademia wojewódzka**, poświęcona 66 rocz-

Ciąg dalszy na str. 2

Hutnicy produkują więcej żelaza i stali

WARSZAWA (PAP) — Z meldunków nadesłanych przez korespondentów PAP wynika, iż w zakładach przemysłowych, o których piszą, październik był miesiącem równie dobrym, jak wrzesień. Plany miesięczne w większości z nich zostały wykonane, nierzadko z nadwyżką.

Dobrymi rezultatami kończą kolejny miesiąc pracy załogi hut zgrupowanych w zrzeszeniu producentów żelaza i stali. W ciągu 10 miesięcy zakłady tego zrzeszenia dostarczyły dodatkowo 120 tys. ton koksu, 180 tys. ton surówki, 117 tys. ton stali, 109 tys. ton wyrobów walcowanych oraz 490 km rur stalowych.

Częściowym sukcesem zakończyli przeładunki w październiku br. portowcy Trójmiasta. Dokerzy z Gdyni wykonali zadania planowe z nadwyżką; natomiast port gdański zrealizował plan w 97,5 proc. Zabrakło im 95 tys. ton, co odpowiada ładunkowi dwóch, awizowanych wcześniej statków z węglem i ropą naftową. Ogółem w ciągu 10 miesięcy plany obu portów realizowane są z dużą nadwyżką. Do października włącznie dokerzy z Gdańska przeładowali już blisko 15 mln t towarów tj. 8,8 proc. więcej niż wynosiły założenia planowe na ten okres. Z kolei portowcy z Gdyni przeładowali już ponad 7,2 mln towarów, z czego 2,3 mln ton przypada na bardzo pracochłonną drobnicę.

O ponad 100 mln zł przekroczyły zadania produkcyjne zakłady urządzeń chemicznych i armatury przemysłowej „Chemar" w Kielcach. W pełni zrealizowano też planowane cele eksportowe.

Plan października w pełni wykonała również fabryka samochodów ciężarowych w Starachowicach. Wyprodukowano m.in. 900 „Starów" z nowymi silnikami wysokoprężnymi. Do końca br. fabrykę opuści 2200 tego typu „Starów", które są o wiele oszczędniejsze od starych z silnikami benzynowymi.

Ponad 100 tysięcy sztuk spodni więcej aniżeli zakładał plan pierwszego półrocza, wyprodukowała załoga staszowskiej „Vistuli" (woj. tarnobrzeskie), jeden z czterech zakładów tego przedsiębiorstwa. Produkcja pierwszego półrocza, stanowiąca pół miliona sztuk, przeznaczona była prawie w całości na zaopatrzenie rynku krajowego. Drugie półrocze to głównie eksport. Dobre wyniki zakład w Staszowie osiąga m.in. dzięki usprawnieniu organizacji produkcji i wyższym płacom. Jeśli ktoś chce solidnie popracować, to może tutaj nieźle zarobić. (BM)

*NA ZDJĘCIU: w staszowskiej „Vistuli".

CAF WOJCIECH STAN

Goście litewscy w Łomży

Od 2 bm. przebywa w **Łomży** delegacja Zarządu Litewskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej: sekretarz Rejonowego Komitetu KP Litwy w **Świencionys — Wiktoria Turwaneskaite** i zastępca dyrektora wileńskiej Fabryki Wierteł — **Paweł Sokołowas.**

Litewscy goście spotkali się z I sekretarzem KW PZPR — **Włodzimierzem Michalukiem** i przewodniczącym ZW TPPR — **Mieczysławem Brzezickim.** W programie pobytu przewidziano spotkania z władzami Łomży, słuchaczami Studium Nauczycielskiego w Łomży i aktywem społeczno-gospodarczym ŁZPB „Narew" oraz zwiedzanie Muzeum Okręgowego w Łomży.

W piątek, 4 bm. delegacja litewska uczestniczyć będzie w II wojewódzkiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej TPPR oraz uroczystym koncercie poświęconym rocznicy Rewolucji Październikowej i odzyskaniu niepodległości przez Polskę.

(jtb)

Dalsze ofiary trzęsienia ziemi w Turcji

ANKARA (PAP) — Po niedzielnym trzęsieniu ziemi we wschodniej części Turcji we wtorek nad ranem odnotowano 4 dalsze wstrząsy o średniej sile, które spowodowały śmierć jeszcze dwóch osób oraz pogorszyły i tak już ciężką sytuację tysięcy ludzi koczujących pod namiotami lub pod gołym niebem.

W sumie liczba ofiar trzęsienia ziemi we wschodnich prowincjach Turcji, Erzurum i Kars, po ostatnich wstrząsach tektonicznych wzrosła do 1,235, ale przypuszcza się, że pod gruzami domów może znajdować się jeszcze około 1500 ludzi.

Rząd turecki rozdzielił już wśród mieszkańców regionów dotkniętych tragedią ponad 5 tysięcy namiotów, 20 tys. koców oraz wiele ton żywności. Prowadzoną na tych terenach akcję ratunkową utrudnia niska temperatura i marznąca mżawka.

Legislacja w Sejmie

Poselskie spojrzenia

WARSZAWA (PAP) — Sejm w bieżącej kadencji uchwalił dotychczas 113 ustaw. Z tego — ponad dwie trzecie przypada na minione półtora roku. Wymagało to wielkiego wysiłku, a jego ciężar dźwigały komisje sejmowe, zaś przede wszystkim Komisja Prac Ustawodawczych. Z jej przewodniczącym prof. WITOLDEM ZAKRZEWSKIM rozmawia sprawozdawca parlamentarny PAP.

Jak wygląda dziś proces ustawodawczy w Sejmie?

Inaczej, niż niegdyś. Tak rozległy zasięg nowo tworzonej legislacji wynikał z potrzeby politycznej, burzliwego procesu przemian i reformy w różnych dziedzinach życia kraju. Jeśli bowiem robi się reformy w sposób praworządny — to muszą one znaleźć podstawy ustawowe. Bez ustawodawstwa gospodarczego jak wprowadzono by reformę?

Nie ulega kwestii, że Sejm w okresie tej kadencji nabrał szczególnego znaczenia jako organ nie tylko formalnie najwyższy, ale odgrywający rolę szczególną w warunkach napięć i w okresach przemian, krytyki biurokratycznych błędów i ich usuwania. Rzutowało to poważnie na proces ustawodawczy, na wnikliwość prac poselskich i zakres wprowadzanych do projektów ustaw zmian, które były w poprzednich kadencjach niewielkie. Miało wpływ również na to, że szereg ustaw było tworzonych po prostu tu, na Wiejskiej. Dotyczy to przede wszystkim okresu od wydarzeń sierpniowych do wprowadzenia stanu wojennego — żeby przypomnieć, jak powstawały ustawy o przedsiębiorstwie państwowym, czy o samorządzie załogi. Jeśli chodzi o okres stanu wojennego znany jest poselski wkład np. w pierwszych dziewięć ustaw gospodarczych, które powstały we współdziałaniu z Komisją Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów (to druga, obok nas, najciężej w Sejmie pracująca).

Aktywność Komisji Prac Ustawodawczych jest bardzo znaczna i wydaje mi się, że ma to charakter trwały.

Jest dziś zasadą, że każdy projekt jest przekazywany do podkomisji i w niej bardzo gruntownie analizowany (mie-

Ciąg dalszy na str. 2

W listopadzie

Zaopatrzenie rynku w żywność

WARSZAWA (PAP) — Potrzeby żywnościowe są coraz pełniej zaspokajane. W porównaniu z ub.r. w sklepach jest — poza mięsem — nie tylko więcej artykułów spożywczych, ale i w bogatszym asortymencie. Możliwe to było m.in. dzięki sprzyjającym warunkom produkcyjnym w rolnictwie, zwłaszcza w produkcji roślinnej. Brak jest jednak nadal dewiz na import kilku podstawowych surowców rolnych. Chodzi tu głównie o kakao, kawę, surowe oleje roślinne i inne surowce pochodzenia rolniczego, których niedostatek nie tylko nie pozwala na zwiększenie produkcji (chociaż istnieją możliwości techniczne), lecz także zubaża handlową ofertę. Dotyczy to głównie przemysłu cukierniczego oraz tłuszczowego.

Pod znakiem zapytania stoi realizacja planowanej przez przedsiębiorstwo przemysłu cukierniczego dostawy w listopadzie br. 3,3 tys. ton wyrobów czekoladowych, (chociaż jest to o 1,6 tys. ton mniej aniżeli w tym samym miesiącu ub.r.). Nie oznacza to

Ciąg dalszy na str. 2

10 wypadków drogowych, dwa pożary, siedem włamań

Trzy wolne dni nie obyły się bez nieszczęść

Inf. wł. Minione trzy wolne dni — od niedzieli do wtorku — które upłynęły nam pod znakiem pamięci i tradycyjnej duchowej łączności z tymi, którzy już od nas odeszli na zawsze — nie obyły się bez nieszczęść. Trzeba powiedzieć, iż w tym względzie tegoroczne Święto Zmarłych nie odbiegało w woj. białostockim od średniej statystycznej z lat minionych. Wzmożony ruch na drogach, pociągnął za sobą ogółem w tych dniach dziesięć wypadków, w tym jeden śmiertelny.

W poniedziałek, ok. godz. 17,30 na trasie z Białegostoku do Korycina, w pobliżu wsi Stok, 34-letni **Zygmunt L.**, zamieszkały w woj. łomżyńskim, kierując Skodą potrącił **Stanisława G.** z Czarnej Białostockiej, który niespodziewanie wtargnął na jezdnię zza stojącej frumanki, załadowanej deskami. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu.

Tego samego dnia o godz. 15,40 w Białymstoku, na ul. Lipowej, 43-letni **Antoni W.**, jadący Fiatem 125p — taxi, potrącił przebiegającego przez jezdnię w miejscu niedozwolonym 5-letniego **Arkadiusza Z.** Dziecko doznało — niegroźnych na szczęście — obrażeń ciała.

Ciąg dalszy na str. 2

Realizacja programu „MX"

WASZYNGTON (PAP) — Izba Reprezentantów Kongresu Stanów Zjednoczonych zatwierdziła we wtorek plany administracji Ronalda Reagana w sprawie utworzenia jakościowo nowego systemu broni nuklearnych, wyposażonego w międzykontynentalne rakiety pierwszego uderzenia typu „MX".

W rezultacie burzliwej debaty kongresmani opowiedzieli się ostatecznie za wyasygnowaniem w roku finansowym 2,2 miliarda dolarów na produkcję pierwszych 21 rakiet „MX", z których każda ma być wyposażona w 10 bojowych głowic nuklearnych.

Realizacja programu „MX" oznacza nowy, szczególnie niebezpieczny etap wyścigu zbrojeń nuklearnych.

Amerykanie przygotowują się do długotrwałej okupacji Grenady

Nielegalna decyzja gubernatora wyspy

HAWANA (PAP) — Niewielka Grenada znajduje się pod wojskową okupacją wojsk inwazyjnych USA.

Stany Zjednoczone podejmują na wyspie działania, które w wyraźny sposób dowodzą, iż Amerykanie przygotowują się do długotrwałej okupacji. Podjęto już wstępne kroki w celu utworzenia marionetkowego rządu, który zabezpieczałby neokolonialne interesy agresorów na wyspie i w rejonie wschodnich Karaibów.

W powyższym celu Departament Stanu USA mianował już pełnomocnika na wyspie. Głównodowodzący sił zbrojnych Jamajki, która uczestniczy w inwazji Grenady, Ken Barnes oświadczył, że utworzenie „władz cywilnych" na wyspie potrwa kilka miesięcy i tak długo konieczna jest obecność wojsk USA na Grenadzie.

Przedłużeniem inwazyjnych operacji USA na Grenadzie było zajęcie przez Amerykanów, we wtorek, niewielkiej sąsiedniej wyspy Carriacou.

Źródła w ministerstwie obrony USA podają, że amerykański lotniskowiec „America", któremu towarzyszy osiem innych okrętów, został w środę skierowany w rejon Karaibów, rzekomo w celu przeprowadzenia „okresowych ćwiczeń sprawnościowych" tych jednostek. Jednocześnie Pentagon zakomunikował o wysłaniu na Barbados i Puerto Rico ośmiu samolotów szturmowych typu „A-10" w celu wzmocnienia sił inwazyjnych na Grenadzie.

Tymczasem brytyjski gubernator Grenady, Paul Scoon podjął we wtorek kolejną prowokacyjną i całkowicie nielegalną decyzję. Scoon, działając zgodnie z instrukcjami Waszyngtonu, „odwołał" wszystkich przedstawicieli dyplomatycznych rządu Grenady za granicą. Równocześnie „nakazał" dyplomatom Związku Radzieckiego, NRD, Libii, KRL-D i Bułgarii opuszczenie

Ciąg dalszy na str. 2

W naszym regionie

WICHURA: szybkość wiatru do 18 m|sek
NOC: dość ciepła, plus 7 stopni C
ENERGETYKA: bez kłopotów

Inf. wł. Przedwczoraj i wczoraj nad naszym regionem przeszła silna wichura. W woj. **suwalskim** przedwczoraj wiał wiatr o średniej prędkości 8—10 metrów na sekundę i w porywach do 13 m/s. Natomiast w **Białymstoku** nie zanotowano większych porywów. Z 1 na 2 listopada mieliśmy ciepłą jak na tę porę roku noc. Średnia temperatura wynosiła 7 stop. C. W całym regionie nie było intensywnych opadów.

Wczoraj w Suwalskiem porywy wiatru dochodziły już do 18 m/s. S to porywy zaliczane do bardzo silnych. W godz. 8—9 w Białymstoku średnia prędkość wiatru dochodziła do 7 m/s a w porywach do 12 m/s z kierunków zachodnich.

Połączyliśmy się z **Zakładem Energetycznym w Białymstoku.** Okazało się, że wczoraj do godz. 15 **wichura nie wyrządziła żadnych szkód w sieci energetycznej.** W energetyce nie wystąpiły żadne zakłócenia. Pracownicy zakładu mieli więc spokojny dzień.

(jc)

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

DZIŚ — zachmurzenie małe, stopniowo w ciągu dnia wzrastające do dużego, wieczorem i w nocy słabe opady deszczu i mżawki. Temperatura maks. 8—10 stop. C., min. 5—7 st. Wiatr słaby, okresami umiarkowany pł.-zach. skręcający na pł.-wsch.

JUTRO — miejscami niewielkie opady deszczu. Dość ciepło.

IMIENINY: Sylwii, Huberta. (rb)

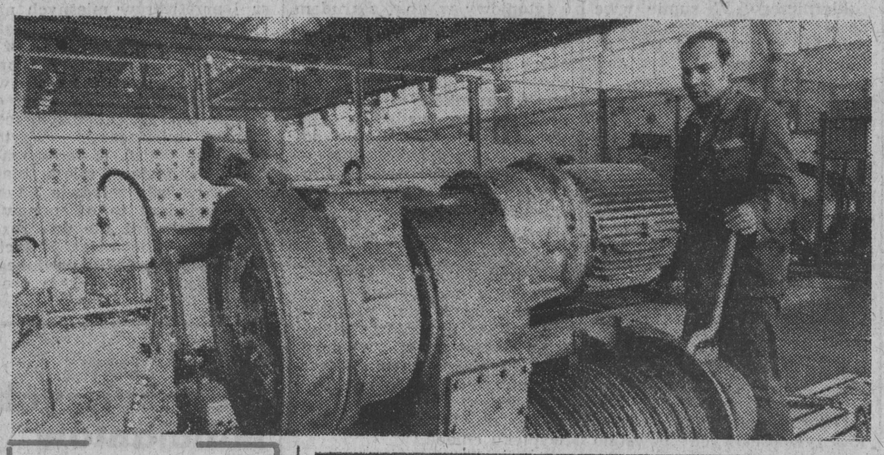

Dla potrzeb przemysłu stoczniowego pracują m.in. Zakłady Mechanizmów Okrętowych w Gniewie, woj. gdańskie. Wytwarzają one głównie różnego rodzaju wciągarki — ładunkowo-łowcze do statków rybackich oraz z napędem pneumatycznym, elektrycznym, hydraulicznym. Niedawno opatentowano tu nowy typ wciągarek łodziowych z nowoczesnym sprzęgłem. Zakłady w Gniewie podjęły się też ostatnio produkcji wciągarki ręcznej dla potrzeb energetyki.

(hś)

NA ZDJĘCIU: Jerzy Kuchta sprawdza wciągarkę na stacji prób.

CAF — JANUSZ UKLEJEWSKI

Kadry dla kultury

INF. WŁ. — Zainaugurowany został kolejny rok akademicki w **Międzywojewódzkim Ośrodku Dydaktycznym** w Białymstoku. W ciągu ośmiu lat Studium wykształciło 196 animatorów kultury w specjalności tańca, teatru, filmu, fotografii.

Najnowszym kierunkiem, od niedawna wprowadzonym, jest kształcenie specjalistów od teatru lalkowego. Główny nacisk w procesie dydaktycznym kładzie się na stronę praktyczną. Wśród wykładowców są aktorzy z Teatru Lalek, filmowcy, fotograficy, pracownicy naukowi z Filii UW.

Zadaniem Studium jest przygotowanie współtwórców kultury, osób, które stworzą później warunki do rozwoju życia kulturalnego w swoich środowiskach.

34 słuchaczom rozpoczynającym po raz pierwszy zajęcia zostały wręczone indeksy. 27 absolwentów otrzymało dyplomy ukończenia Studium. Z okazji inauguracji ruchu akademickiego kierownikowi Ośrodka — **Kazimierzowi Derkowskiemu** przyznany został Medal Komisji Edukacji Narodowej.

Na zakończenie wystąpił amatorski zespół lalkowy „Skrzat", działający przy WDK, którym kieruje **Dominika Krauze-Wójtowicz.** Mali artyści zaprezentowali obrazek sceniczny „Przygoda Ani".

(az)

W jutrzejszym „Magazynie" znajdą nasi Czytelnicy wiele interesujących publikacji

Polecamy zwłaszcza:

◆ PARTIA, SOJUSZE, SOJUSZNICY — oto temat rozmowy, którą przeprowadził MARIAN WIŚNIEWSKI z sekretarzem Komitetu Centralnego PZPR — prof. dr. hab. MARIANEM ORZECHOWSKIM,

◆ Nad przyszłością Politechniki Białostockiej zastanawia się ALICJA ZIELIŃSKA w artykule zatytułowanym „ZAŁAMANA PERSPEKTYWA",

◆ „NIE WARTO BYŁO..." zwierzenia znanej piosenkarki REGINY PISAREK zanotował WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI,

◆ „RODOWÓD WIERZEŃ I OBYCZAJÓW SŁOWIAN" prezentuje CZESŁAW WRONKOWSKI w cyklu „HISTORIE WIARYGODNE",

◆ Zapraszamy też do odwiedzenia „MUZEUM IWANA FIODOROWA". Tego pierwszego drukarza prezentuje Agencja Prasowa „NOWOSTI",

◆ Dawne tradycje związane z MIODOBRANIEM opisuje ANDRZEJ DANILCZUK,

◆ ZBUNTOWANY TEATR DLA DZIECI — to tytuł artykułu OLGI PACEWICZ,

◆ Na temat 25-lecia Muzeum Okręgowego w Suwałkach napisał JERZY MARKS,

◆ HISTORIE BIAŁOSTOCKIEGO DWORCA przypomina natomiast HENRYK WILK.

PONADTO JAK ZAWSZE

ciekawostki o znaczkach pocztowych, horoskop, dziwy świata roślin, krzyżówka, sporo zdjęć.

Życzymy przyjemnej lektury.

Przed 66 rocznicą Rewolucji Październikowej

Ciąg dalszy ze str. 1

nicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, odbędzie się **w sobotę, 5 listopada o godz. 19 w Filharmonii Białostockiej.** W programie referat okolicznościowy, a w części artystycznej — muzyka rosyjska i radziecka oraz recytacje.

W **poniedziałek, 7 listopada** delegacje partii i stronnictw politycznych, organizacji społecznych, zakładów pracy i młodzieży o **godz. 16.15** złożą wieńce przed **Pomnikiem Bohaterów Ziemi Białostockiej.** Podobna uroczystość odbędzie się **o godz. 15** przed **Pomnikiem Wdzięczności** dla Armii Radzieckiej na białostockich Plantach. (h)

ŁOMŻYŃSKIE. 66 rocznicy Rewolucji Październikowej i 65 rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę będzie poświęcona w **piątek, 4 bm. uroczysta akademia** w **Łomży,** przygotowana przez Zarząd Wojewódzki TPPR i Radę Wojewódzką PRON. W tym dniu harcerze obejmą warty honorowe przed ratuszem i budynkiem dawnego więzienia, gdzie przebywali bojownicy o wyzwolenie narodowe i społeczne.

W piątek, 4 bm. warty honorowe zaciągnięte zostaną także na **cmentarzu żołnierzy radzieckich w Zambrowie.** Delegacje zakładów pracy i młodzieży złożą tam wiązanki kwiatów a następnie uczestniczyć będą w okolicznościowej akademii. Wieńce i wiązanki kwiatów złożone też zostaną w miejscach pamięci narodowej oraz na grobach żołnierzy radzieckich w **Wincencie, Wysokiem Mazowieckiem, Goniądzu, Trzciannem.**

Akademie i wieczornice poświęcone obchodom obu rocznic odbędą się we wszystkich miastach i w niektórych siedzibach gmin. Roli i znaczeniu Rewolucji Październikowej oraz jej wpływie na kształtowanie się państwa polskiego poświęcone zostaną zebrania zakładowych POP. W wielu szkołach młodzież spotka się na uroczystych apelach. W **Zespole Szkół Zawodowych** i **Liceum Ogólnokształcącym** w **Kolnie** oraz **Liceum Ogólnokształcącym** w **Wysokiem Mazowieckiem** uczniowie przygotowali wieczornice z programem artystycznym.

Większość uroczystości odbywać się będzie w dniach 6—7 bm. Towarzyszyć temu będą imprezy kulturalne. W **Zambrowie, Łomży** i **Grądach Woniecko** zainaugurowane zostaną **Dni Filmu Radzieckiego.** W **Kolnie, Szczuczynie, Wąsoszu** i **Zambrowie** otwarto wystawy związane z dorobkiem Kraju Rad. (jtb)

SUWALSKIE. Głównym akcentem obchodów 66 rocznicy Rewolucji Październikowej w **woj. suwalskim** będzie **uroczysta akademia** w **Suwałkach.** Odbędzie się ona w **poniedziałek, 7 listopada o godz. 17 w sali kina „Kultura".** Przewidziane jest **wystąpienie okolicznościowe i część artystyczna.** Tego samego dnia przedstawiciele społeczeństwa złożą wieńce i wiązanki kwiatów przed **Pomnikiem Wdzięczności** i na **cmentarzu żołnierzy radzieckich.**

Okolicznościowe akademie odbędą się również m.in. w **Ełku** i **Giżycku.** Rocznicy Rewolucji Październikowej poświęcone będą też wieczornice w szkołach i spotkania młodzieży z kombatantami. (m)

Amerykanie przygotowują się do długotrwałej okupacji Grenady

Ciąg dalszy ze str. 1

Grenady. Znamiennym i nie wymagającym komentarza jest fakt, iż o decyzji Scoona poinformował... Departament Stanu USA.

Rząd Kuby odrzucił oficjalnie żądania Scoona i zapowiedział, że personel ambasady kubańskiej na Grenadzie pozostanie tak długo, jak długo przebywać tam będą zabici, ranni i ujęci przez agresorów obywatele kubańscy. Jednocześnie rząd kubański ponownie zarzucił stronie amerykańskiej, iż utrudnia działania Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w związku z ewakuacją obywateli Kuby.

Rzecznik MCK poinformował we wtorek wieczorem w Genewie, iż samolot, który ma przetransportować rannych Kubańczyków z Grenady na Kubę, wciąż czeka na Barbadosie na zgodę władz inwazyjnych na lot na Grenadę.

Tymczasem rząd Jamajki, jeden z inwazyjnych sojuszników USA, podjął kolejne dyskryminacyjne kroki wobec przedstawicieli Związku Radzieckiego i Kuby. Premier tego kraju, Edward Seaga nakazał opuszczenie Jamajki przez czterech dyplomatów radzieckich i korespondenta kubańskiej agencji prasowej „Prensa Latina", a także zamknięcie biura tej agencji w Kingston.

HAWANA (PAP) — Ambasador Grenady przy Organizacji Państw Amerykańskich, pani Dessima Williams zarzuciła we wtorek brytyjskiemu gubernatorowi wyspy, Paulowi Scoonowi, nadużywanie władzy.

Podczas konferencji prasowej w mieście Meksyku pani Williams oświadczyła, że ani Scoon, ani państwa wschodnich Karaibów, które współuczestniczą w inwazji, nie mieli politycznego i moralnego prawa, aby wzywać USA do dokonania agresji wobec Grenady.

Potępiła agresję jako akt kryminalny i nielegalny, określiła jako obłudne twierdzenia Waszyngtonu usprawiedliwiające inwazję. Obecność obywateli kubańskich na Grenadzie — dodała — była legalna, wynikała z dwustronnych porozumień suwerennych państw, w przeciwieństwie do nielegalnej obecności agresorów.

Bezczelne łamanie prawa międzynarodowego

HAWANA (PAP) — Rząd Kuby ogłosił komunikat, w którym podaje do wiadomości niesłychane postępowanie wobec personelu dyplomatycznego amerykańskich władz okupacyjnych na Grenadzie i wykonującego ich polecenia **Paula Scoona,** noszącego tytuł gubernatora Grenady.

W poniedziałek władze okupacyjne zatrzymały dwóch pracowników Państwowego Komitetu Współpracy Gospodarczej, wchodzących w skład personelu ambasady Kuby na Grenadzie i przewieziono ich do obozu jenieckiego. Zostali oni następnie przekazani ambasadzie. Jednak w kilka godzin później dwóch innych pracowników ambasady zostało zatrzymanych i dotychczas nie ma żadnych wiadomości na ich temat.

Rząd Kuby zaznacza, że ambasada tego kraju na Grenadzie jest otoczona, a jej personel szykanowany przez wojska USA, które nie pozwalają nikomu wejść, ani wyjść. Rząd Kuby — czytamy — czyni odpowiedzialnym rząd Stanów Zjednoczonych za to, co może się stać z kubańskim personelem dyplomatycznym i ambasadą Kuby na Grenadzie.

Z drugiej strony, w poniedziałek 31 października doszło do spotkania między ambasadorami Kuby i USA na Grenadzie, podczas którego przedstawiciel USA — depcząc podstawowe zasady humanitaryzmu — odmówił podania informacji na temat poległych, jeńców i rannych, o które prosił ambasador Kuby. Biorąc pod uwagę fakt, że mimo upływu czasu i mimo starań prezydenta Kolumbii oraz premiera Hiszpanii w sprawie ewakuacji kubańskich poległych, rannych i jeńców, Stany Zjednoczone odmawiają podania stronie kubańskiej nawet informacji na ten temat. Rząd kubański podkreśla w oświadczeniu, iż „faktycznie Stany Zjednoczone zamieniają w zakładników kubańskich pracowników, którzy znaleźli się w ich rękach".

O wszystkich tych faktach, rząd Kuby powiadomił Sekretarza Generalnego ONZ, rząd W. Brytanii, która — warto zaznaczyć — utrzymuje stosunki dyplomatyczne z Kubą, a której koronę reprezentuje jakoby Paul Scoon.

Bezczelność amerykańskiego napastnika sięgnęła szczytu, kiedy 2 października rządowi kubańskiemu przekazano memorandum rządu USA, insynuujące jakoby Kuba poleciła dokonywanie akcji terrorystycznych przeciwko obywatelom USA zamieszkałym za granicą. Z samego tekstu memorandum („mamy nadzieję, że informacje te nie są zgodne z prawdą") wynika gołosłowność oskarżeń rządu USA, który jednak ośmiela się grozić Kubie „podjęciem odpowiednich kroków".

W odpowiedzi kubańskiej zaznacza się, że „myśl jakoby Kuba polecała dokonywanie akcji terrorystycznych przeciwko obywatelom USA" jest tworem fantazji bądź też strachu, jakie w rządzie USA wywołuje świadomość własnych zbrodni, jeśli nie jeszcze jednym kłamstwem ze strony tego kraju... Kuba zawsze była przeciwna temu, by osoby niewinne były przedmiotem represji".

Amerykańskie groźby — podkreśla nota kubańska — nie są w stanie zastraszyć Kuby, agresja amerykańska przeciwko niej spotkała się z właściwą odpowiedzią całego narodu".

Poselskie spojrzenia

Ciąg dalszy ze str. 1

liśmy ustawy, gdy podkomisje zbierały się i dwanaście razy. I jest też zasadą, że wszystkie projekty o prawnie znaczącej problematyce są badane przy udziale rzeczoznawców. Oczywiście, nasuwają się problemy wiążące się z tempem legislacji, które nie ułatwiają przecież dążenia do jej jakości. Nie wszystko w ustawach o reformie gospodarczej mogło okazać się od razu doskonałe. Chodzi przecież o proces żywy — reforma wciąż dąży do optymalnej postaci.

Czy w pracach legislacyjnych posłowie nie powinni najpierw jak to bywa w niektórych parlamentach, przedyskutować założeń przyszłego projektu, poznać argumenty co do jego celowości?

Są to postulaty teoretyczne. Prawo nie kieruje się abstrakcyjnymi teoriami o racjonalności Jest ono elementem procesu rządzenia krajem, procesu politycznego. Największym błędem jest, gdy teoretycy z poszczególnych dyscyplin pragną być politykami. Powinni być rzeczoznawcami, dostarczać informacji, opinii. Zaś politycy biorą odpowiedzialność za to, jaki z tego czynią użytek. Inna również jest rola posła, a inna — urzędnika. Ich doświadczenia — administracyjne i społeczne — powinny się uzupełniać w kształtowaniu reguł życia.

Działalność polityczna poselska, nie może obyć się naturalnie bez dyscypliny partyjnej i organizacyjnej. Poseł nie potrzebuje mieć wyrobionego zdania o wszystkim. W sferach obcych jego wiedzy i doświadczeniu działać musi jako rzecznik stanowiska swojej partii. W sprawach, odnośnie których posiada odpowiedni zakres wiedzy i doświadczenia społecznego, powinien być w procesie legislacyjnym współtwórcą tego stanowiska. Istotny jest więc zakres i proces kształtowania dyscypliny. Moim zdaniem, problem jej elastyczności był chyba różnicowany już w toku obecnej kadencji. Obok przejawów dużej elastyczności zdarzały się przypadki stosowania mechanicznej dyscypliny, przed wnikliwą analizą regulowanych materii. Obecnie — sądzę, poszerza się ponownie zakres doświadczeń pozytywnych. Jak dostrzegam, wzrasta świadomość potrzeby uwzględniania — tak w kierownictwie partyjnym jak rządowym — argumentów i rozwiązań rodzących się w Sejmie. Wpływa to istotnie na ostateczny stan prawa stanowionego przez Sejm.

Ostatnio nie słychać głosu Komisji Prac Ustawodawczych w kwestiach całości naszego procesu legislacyjnego.

To wiąże się tylko z możliwościami czasowymi. Komisja Prac Ustawodawczych powstała, gdy zakres działalności Sejmu był niewspółmiernie mniejszy niż obecnie. Troska o całokształt prawotwórstwa pozostaje zasadniczym zadaniem naszej komisji.

Wiele jest prac pierwszoplanowych dla naszej komisji, jako tej, która w sejmowym ustawodawstwie zajmuje się pryncypialnymi sprawami prawno-ustrojowymi. Należy do nich sformułowana przez nas ustawa o NIK oraz nowelizacja Konstytucji w związku z Trybunałami Konstytucyjnym i Stanu. W dwóch też kadencjach rady legislacyjnej postulowałem, że skoro Konstytucja mówi o gospodarce planowej, to musi być ustawa o planowaniu. W dwóch kadencjach mówiono, że to niemożliwe, w bieżącej, w związku z reformą gospodarczą, powstała taka ustawa. Ale ustawy o szczególnym znaczeniu ustrojowym nie mogą być tworzone codziennie. Wymagają szczególnego wysiłku, a i bez tego nasza komisja pracuje niezwykle intensywnie. Proszę się zastanowić: przekroczyliśmy liczbę 160 posiedzeń w bieżącej kadencji. Między posiedzeniami działają jeszcze nasze podkomisje robocze i nie zanosi się też na zmniejszenie tempa prac naszej komisji. W wielu bowiem jeszcze dziedzinach materialne prawo administracyjne nie odpowiada założeniom reformy ani w aspekcie gospodarczym, ani w ustawowo wprowadzonym aspekcie samorządności terytorialnej. Na ostatnim posiedzeniu Sejmu mówiłem o tym w odniesieniu do zagadnień zdrowia i opieki społecznej. Podobne problemy występują w zakresie oświaty, gospodarki komunalnej — by pozostać przy paru oczywistych przykładach.

Rozmawiał:

MAURYCY KAMIENIECKI

Meble

tylko na przydział mieszkania

Inf. wł. Tematem kolejnego posiedzenia Wojewódzkiego Zespołu do spraw Rynku w **Białymstoku** była zgłoszona przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego **propozycja objęcia do końca tego roku sterowaną sprzedażą niektórych asortymentów mebli w miastach woj. białostockiego.**

Powodem zgłoszenia tej propozycji są nasilające się w ostatnich tygodniach awantury i bójki klientów gromadzących się przed sklepami meblowymi. Koczujące nocami i od miesięcy kolejki, w których ponoć cena lepszego miejsca dochodzi do 10 tys. zł, uniemożliwiają pracę personelowi sklepów. Demolowane są wnętrza, a w ubiegłym tygodniu doszło nawet do nieszczęśliwego wypadku (zmiażdżono w drzwiach palec jednemu klientowi).

Propozycja WPHW pozostawia w wolnej sprzedaży jedynie tapczany, wersalki, komplety wypoczynkowe, stoły, krzesła i łóżeczka dziecięce. Są one w ciągłej sprzedaży. Natomiast **komplety kombinowane stołowe mieszkalne, komplety kuchenne, szafy dwu- i trzydrzwiowe byłyby sprzedawane wyłącznie osobom, które otrzymały w II półroczu br. (od 1 lipca) przydziały mieszkań.** Oryginał przydziału byłby podstawą do zakupu kompletu kuchennego lub kompletu mieszkalnego kombinowanego stołowego.

Takie rozwiązanie przyjął Wojewódzki Zespół do spraw Rynku, po wnikliwym przeanalizowaniu wszystkich za i przeciw. Wiadomo, że system nie jest doskonały i nie eliminuje kolejek ale zwiększa szansę dla najbardziej potrzebujących.

Należy podkreślić, że rozwiązanie to nie zapewnia kupna mebli wszystkim, którzy otrzymali przydziały na nowe mieszkania. Jest po prostu za mało mebli.

W związku z tym sprzedaż mebli została wstrzymana do końca tego tygodnia. Wznowienie sprzedaży nastąpi 7 listopada br. Ma być jednakże przeprowadzona przedtem sonda wśród potencjalnych nabywców.

(lus)

Trzy wolne dni nie obyły się bez nieszczęść

Ciąg dalszy ze str. 1

1 listopada o godz. 8.10, na drodze z Rudki do Karpa (w gminie Brańsk) 17-letni **Stanisław T.** z Białegostoku kierujący Syreną, zjechał w pewnym momencie do przydrożnego rowu, gdzie samochód przekoziołkował na dach. Dwoje pasażerów, w tym 27-letnia **Jolanta L.** w Warszawy — doznali ogólnych obrażeń i zostali umieszczeni w szpitalu.

Spokojne raczej dni miała **straż pożarna,** wzywana tylko do dwóch pożarów. Jeden miał miejsce w niedzielę w **Tykocinie.** Od zwarcia w wadliwej instalacji elektrycznej spalił się tam budynek mieszkalny wartości pół miliona zł, na szkodę **Karola S.** Natomiast we wtorek, 1 listopada od rozgrzanego parnika elektrycznego spalił się budynek gospodarczy w **Dubiczach,** (gmina Hajnówka) należący do jednego z tamtejszych rolników.

Nawet i w to święto „nie odpuścili" włamywacze. W ciągu trzech dni odnotowano siedem włamań do mieszkań i dwa do samochodów.

W następstwie głębokiej depresji psychicznej dwóch mężczyzn (jeden w Białymstoku, drugi w Drohiczynie) popełniło samobójstwo. (x)

Komunikat MSZ

WARSZAWA (PAP) — Minister Spraw Zagranicznych **Stefan Olszowski** przyjął 2 bm. Ambasadora Kuby **Quintin Pino Machado,** który przekazał kolejną informację o stanowisku Kuby wobec groźnej dla pokoju sytuacji stworzonej przez inwazję USA na Grenadę. Ambasador w szczególności poinformował o różnych groźbach ze strony Stanów Zjednoczonych przeciwko Kubie i jej Ambasadzie na Grenadzie oraz odnoszącej się do tej sprawy nocie USA wystosowanej do Republiki Kuby i odpowiedzi na tę notę.

Min. S. Olszowski wyraził pełne poparcie dla władz i narodu kubańskiego. Ponownie oświadczył, że Polska stanowczo potępia akt zbrojnej interwencji USA przeciwko Grenadzie i domaga się wycofania wszystkich obcych sił z wyspy. Wskazał na stanowisko Polski wyrażone już w oficjalnym oświadczeniu PAP i w wystąpieniu przedstawiciela PRL w ONZ. Jednocześnie min. S. Olszowski zdecydowanie potępił groźby wysuwane przez USA wobec Kuby i jej placówki dyplomatycznej na Grenadzie.

Zaopatrzenie rynku w żywność

Ciąg dalszy ze str. 1

wszakże, iż słodyczy na rynku może zabraknąć. Zakładom przemysłu cukierniczego nie brakuje krajowych surowców: cukru, syropu ziemniaczanego i mąki. Dlatego też więcej będzie niż przed rokiem cukierków i pieczywa cukierniczego. W sumie więc dostawy słodyczy w listopadzie br. wyniosą 25,7 tys. ton i będą wyższe o 1,5 tys. ton aniżeli w ub.r.

Jeśli chodzi o tłuszcze roślinne — to wprawdzie trudniej zaopatrzyć się w sklepach w olej słonecznikowy lub masło roślinne typu „Vita" (do produkcji której zużywa się olej słonecznikowy, sojowy i bawełniany) ale rafinowanego oleju sojowego i rzepakowego nie powinno na rynku zabraknąć. Dostawy wszystkich tłuszczów roślinnych wyniosą w listopadzie br. ok. 21 tys. ton i będą się kształtować na dotychczasowym poziomie.

Ostatnio na rynku artykułów żywnościowych powstało nieznane do niedawna zjawisko nadmiaru niektórych wyrobów. Jest to związane nie tyle ze wzrostem produkcji, co z ograniczeniem popytu. Przede wszystkim zmalała sprzedaż papierosów i alkoholu, a także przetworów owocowych oraz piwa. O ile bowiem przemysł spirytusowy i tytoniowy w ub.r. z trudem nadążał z zaspokojeniem popytu na swoje wyroby, to obecnie ma kłopoty z ich zbytem. Natomiast do nowych warunków w sprzedaży piwa, po wprowadzeniu ustawy antyalkoholowej, nie dostosował się handel. Stąd — mimo, że towar jest w browarach — w sklepie piwo trudno kupić.

Nie powinno być trudności z nabyciem przetworów zbożowo-mącznych. Przemysł dysponuje odpowiednimi zapasami ziarna do przerobu. Zmieni się natomiast struktura dostaw mąki wypiekowej do piekarnictwa. Piekarnie otrzymają więcej (o prawie 40 tys. ton niż w listopadzie ub.r.) mąki żytniej do wypieku chleba.

Dzięki temu lepiej zostanie spożytkowane ziarno żyta skupione z tegorocznych zbiorów. Dostawy na zaopatrzenie rynku w mąkę pszenną, kasze, płatki zbożowe, makarony w pełni zaspokoją potrzeby.

Nie zmieni się w listopadzie br. wielkość dostaw mięsa i przetworów mięsnych na rynek, chociaż podaż mięsa drobiowego będzie nieco wyższa niż np. we wrześniu br. Brojlerów powinno być w sprzedaży 16 tys. ton, czyli o 2 tys. ton więcej niż przed dwoma miesiącami. Warto przy tym dodać, iż w listopadzie ub.r. dostawy mięsa „białego" wyniosły zaledwie 3 tys. ton. Świadczy to o ponownym — chociaż nie do rozmiarów z końca lat 70-tych — „rozkręcaniu" produkcji drobiarskiej. Na większą produkcję brakuje paszy.

Czy będziemy oglądać kometę Halley'a?

WARSZAWA (PAP) — Kometa Halley'a ostatni raz oglądana z ziemi w 1910 r. wystąpi ponownie w początku 1986 r. Kometa pojawiająca się w przybliżeniu co 76 lat jest już coraz bliżej — obecnie w rejonie orbity Saturna. Jesienią 1982 r. została zaobserwowana przez największe teleskopy świata jako obiekt 25—23 wielkości gwiazdowej. W początkach 1985 r. będzie widoczna już jako obiekt 18—17 wielkości gwiazdowej. Gołym okiem możemy dostrzec obiekty do 6 wielkości gwiazdowej. Kometa w czasie największego zbliżenia do ziemi osiągnie 4 wielkość gwiazdową. Najbliżej ziemi znajdzie się w końcu listopada 1985 r. oraz w początkach kwietnia 1986 r.

Jak informuje prof. Hieronim Hurnik kierownik Katedry Astronomii Uniwersytetu Poznańskiego — placówki specjalizującej się m.in. w badaniach i obserwacjach planetoid i komet pojawienie się komety Halley'a w 1986 r. może sprawić zawód miłośnikom astronomii. Będą wówczas znacznie gorsze warunki obserwacji niż w 1910 r. W czasie ostatniego pojawienia się komety Halley'a była ona między Słońcem a Ziemią, zaś w 1986 r. kometa znajdzie się z drugiej strony Słońca. Będzie ją widać na niebie nisko nad horyzontem przed wschodem słońca lub krótko po zachodzie. A więc w warunkach utrudniających obserwację. Trochę lepsza widoczność może być na półkuli południowej.

Założenia CPR na 1984 r. są realne

Narada sekretarzy ekonomicznych KW PZPR

WARSZAWA (PAP) — W Komitecie Centralnym PZPR odbyła się 2 bm. narada sekretarzy ekonomicznych komitetów wojewódzkich, której przewodniczył sekretarz KC MANFRED GORYWODA. Wzięli w niej udział: kierownik Wydziału Ekonomicznego KC — STANISŁAW GĘBALA, ministrowie i podsekretarze stanu resortów gospodarczych oraz I sekretarze KZ z ministerstw i urzędów centralnych.

Narada miała charakter konsultacji przed przewidywanym, jeszcze na listopad, XIV Plenum Komitetu Centralnego, które podejmie problematykę społeczno-gospodarczą.

Oceniono sytuację ekonomiczną kraju w kontekście założeń Centralnego Planu Rocznego na 1984 r. Realizacja zadań br., która stanowić będzie punkt wyjścia do przyszłorocznego planu, wskazuje generalnie na pomyślne trendy rozwojowe. Nastąpiło ożywienie produkcji przemysłowej. Można oczekiwać, że zadania w tej dziedzinie w skali roku, zostaną przekroczone. Na niektórych odcinkach występują jednak zagrożenia. Niedostateczny jest postęp w zmianach struktury produkcji przemysłowej i dostosowywaniu jej do potrzeb — zwłaszcza rynku. Nie poprawiła się w sposób zadowalający efektywność wykorzystania surowców i materiałów. Tym niemniej podkreślono wyniki trzech kwartałów oraz przewidywane wykonanie całego roku dają podstawę do oceny, że założenia CPR na 1984 r. są realne. Warunki ich realizacji będą jednak trudniejsze, niż obecnie. Dotyczy to w szczególności zaopatrzenia surowcowo-materiałowego w tym zwłaszcza importu z krajów kapitalistycznych. Nie ma też większych szans na wzrost zatrudnienia w wielu zakładach pracy.

Stąd też — podkreślono — 1984 r. musi nastąpić poprawa efektywności gospodarowania, przy konsekwentnej realizacji zadań antyinflacyjnych i oszczędnościowych. Znacznego zmniejszenia wymaga materiało- i energochłonność produkcji wielu wyrobów.

Zebrani zapoznali się też z założeniami dotyczącymi polityki płac, cen i warunków bytu ludności. Założenia te stanowią integralną część przyszłorocznego planu. Podczas dyskusji wskazano również na potrzebę warunków pracy załóg pracowniczych poprzez likwidację zagrożeń wypadkami, chorobami zawodowymi i zmniejszeniem uciążliwości pracy.

Podsumowując dyskusję sekretarz KC — Manfred Gorywoda podkreślił wagę społecznych celów przyszłorocznego planu. Wskazał w związku z tym na zadania, jakie staną przed organizacjami i instancjami partyjnymi, aktualnych zwłaszcza w świetle uchwały IX Zjazdu i X Plenum Komitetu Centralnego.

Pierwsze elementy „Cruisów" już w W. Brytanii

LONDYN (PAP) — Korespondent PAP, Tadeusz Jacewicz pisze:

Pierwsze elementy pocisków „Cruise" dotarły już do W. Brytanii. Na lotnisku w Grenham Common wylądował wielki transportowiec amerykański C5, z którego wyładowano dwie potężne skrzynie. Władze brytyjskie nie ujawniły, co znajduje się w pojemnikach, ale przypuszcza się, że zawierają one pierwsze elementy pocisków „Cruise", których instalowanie rozpoczyna się w dwóch bazach w W. Brytanii. Pierwsze „Cruisy" mają być w gotowości operacyjnej w połowie grudnia br.

W Izbie Gmin doszło do ostrych polemik opozycji z ministrem obrony Michaelem Heseltinem. Heseltine odmówił złożenia zapewnień, iż uczestnicy akcji protestacyjnej pod bazą nie zostaną ostrzelani przez straże, jeśli znajdą się na terytorium instalacji wojskowych. Wypowiedź Heseltine'a określona została przez opozycję jako „histeryczna". Potępili ją także jako brutalną i szokującą przywódcy kampanii na rzecz rozbrojenia jądrowego. (CND).

Władze brytyjskie znacznie wzmocniły zabezpieczenie bazy w Greenham Common. Skierowano do niej łącznie 4 tys. żołnierzy, żandarmów i policjantów. W dniu dostawy pierwszych elementów wyposażenia do bazy przybyło 12 ciężarówek spadochroniarzy.

Ukaranie nieuczciwych milicjantów

WARSZAWA (PAP) — Szef Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Bielsku-Białej zwolnił ze służby w organach MO plut. Edwarda S. i plut. Janusza S., funkcjonariuszy Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Bielsku-Białej. Podczas postępowania dyscyplinarnego ustalono, że wymienieni pełniąc służbę w dniu 5.IX. br. przywłaszczyli mienie o łącznej wartości około 8.000 złotych, stanowiące własność prywatną. Sprawę skierowano do Prokuratury Rejonowej w Bielsku-Białej z wnioskiem o wszczęcie postępowania karnego. Edward S. i Janusz S. zostali aresztowani.

Konferencja libańska

Postęp na drodze rokowań

GENEWA (PAP) — W środę o godz. 12.30 czasu lokalnego w genewskim hotelu „Intercontinental" zakończyła się trzecia runda obrad konferencji nt. pojednania narodowego w Libanie. Rozmowy toczyły się przy drzwiach zamkniętych, jednak zarówno z oświadczenia rzecznika rządu libańskiego, Faruka Dżabera, jak i z pierwszych doniesień korespondentów agencji zachodnich wynika, że przedstawiciele głównych libańskich ugrupowań politycznych **osiągnęli postępy i uchwalili wspólną deklarację w sprawie tożsamości narodowej Libanu.**

Dżaber dodał, że nie należy się spodziewać, że projekt tej deklaracji zostanie wkrótce podany do wiadomości publicznej, ponieważ zdaniem części uczestników obrad powinien on być włączony do dokumentów końcowych konferencji.

Według nie potwierdzonych doniesień, uczestnicy konferencji genewskiej uznali przynależność Libanu do świata arabskiego.

W środę, w trzecim dniu obrad konferencji omawiano także sprawy dotyczące wycofania wszystkich obcych wojsk z Libanu jak również zmiany układu z 1943 roku o podziale władzy, który doprowadził do dominacji chrześcijan nad muzułmanami.

Środowe obrady w Genewie rozpoczęły się w atmosferze napięcia w związku z doniesieniami, iż w łonie powołanej we wtorek specjalnej komisji, doszło do rozbieżności zdań na temat przynależności Libanu do świata arabskiego.

Inną niepokojącą sprawą była informacja telefoniczna podana przez niezidentyfikowaną osobę, według której, w hotelu gdzie zatrzymali się przedstawiciele „Frontu Ocalenia Narodowego", czyli opozycyjnych ugrupowań libańskich, podłożono bombę. Po przeszukaniu budynku alarm odwołano.

SPORT

Sparta—Widzew 3:0

Porażka na pożegnanie pucharu UEFA

INFORMACJA WŁASNA

Przegrywając 0:3 (0:2) ze Spartą rewanżowe spotkanie II rundy piłkarskiego pucharu UEFA Widzew pożegnał się z europejskimi rozgrywkami. Bramki w tym meczu, obserwowanym przez ok. 40 tys. widzów zdobyli: PROHAZKA w 31 min., GRIGA w 38 min. i SKUHRAWY w 84 min. Pojedynek prowadził Walery Butienko z ZSRR.

Widzew wystąpił w Pradze w następującym składzie: Młynarczyk, Myśliński, Wójcicki, Wijas, Kamiński, Leszczyk (od 30 min. Filipczak), Wraga, Kajrys, Romke (od 75 min. Gierek), Dziekanowski, Smolarek.

Po meczu trener Sparty — Vaclav Ježek stwierdził, że jeszcze przed rewanżem zapowiadał zwycięstwo swoich pod opiecznych różnicą trzech bramek. Stało się tak m.in. dlatego, że Widzew zagrał tym razem jedno z najsłabszych swoich spotkań w pucharach. Nic więc dziwnego, że agresywnej i szybkiej grze prażan wicemistrz Polski nie był w stanie skutecznie się przeciwstawić. W zasadzie to rozmiary porażki mogłyby być wyższe, ale gospodarze przez pierwsze pół godziny za bardzo chcieli zdobyć prowadzenie. Z dużym też szczęściem bronił golkeaper Widzewa — Młynarczyk.

Po przerwie tempo gry nieco osłabło. Sparta czekała na okazję do kontrataków i starała się kontrolować sytuację mając praktycznie awans w kieszeni. Łodzianie nie stworzyli w tym czasie większego zagrożenia pod bramką Olejara. Obserwatorzy obu spotkań Widzewa w drugiej rundzie zgodnie przyznali, że łodzianie byli w Pradze cieniem zespołu z poprzedniego sezonu. Znikła gdzieś tak typowa dla tej drużyny wola zwycięstwa i specyficzny styl. Jej czołowi piłkarze prezentują też dziś zupełnie przeciętną formę.

W sumie więc prażanie rozegrali świetny mecz przewyższając łodzian nie tylko szybkością, ale także dynamiką i wyszkoleniem technicznym, Zasłużenie też awansowali.

Doniesienia agencyjne

PÓŁFINAŁOWY MECZ PRETENDENTÓW 21 BM.

Międzynarodowa Federacja Szachowa podjęła w środę w Lozannie decyzję, że półfinałowy mecz pretendentów do mistrzostw świata w szachach między Garri Kasparowem i Wiktorem Korczonojem rozpocznie się w Londynie 21 listopada br. Dzień później także w Londynie, zacznie się drugi mecz półfinałowy, Wasilij Smysłow — Zoltan Ribli.

Zgodnie z regulaminem każdy mecz półfinałowy składał się będzie z 12 partii, a jego zwycięzcą zostanie ten szachista, który zgromadzi co najmniej 6,5 pkt. W przypadku remisu zostaną rozegrane 4 dodatkowe partie.

AWANS MŁODYCH PIŁKARZY ANGLII

W eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw Europy do lat 18 (grupa 3) Anglia pokonała w Selhurst Park Islandię 3:0 (2:0).

Pierwszy mecz wygrali Anglicy także 3:0 i oni awansowali do finałowej szesnastki.

PIŁKARKI PAFAWAGU MISTRZYNIAMI POLSKI

Piłkarzom ekstraklasy do zakończenia rywalizacji w sezonie jesiennym pozostały jeszcze dwie kolejki. Wyłoniony już natomiast został mistrzowski zespół w piłce nożnej kobiet. Rozgrywki o krajowy prymat zorganizowano już po raz piąty. Tytuł mistrzowski obroniły zawodniczki Pafawagu Wrocław, które nie poniosły porażki i straciły w rozgrywkach zaledwie 4 bramki. Najwięcej bramek w mistrzostwach zdobyła zawodniczka tego klubu — Iwona Zienkiewicz — 31.

IVAN LENDL PIERWSZY NA LIŚCIE ATC

Podobnie jak w Grand Prix także w klasyfikacji ATP przewodzi Czechosłowak Ivan Lendl jednak przed Johnem McEnroe i Jimmy Connorsem. Dalsza kolejność w czołowej dziesiątce: 4. Yannick Noah, 5. Mats Wilander, 6. Jimmy Arias, 7. Jose-Luis Clarc, 8. Kevin Curren, 9. Jose Higueras, 10 Quillermo Vilas.

(opr. b)

TOTALIZATOR

MAŁY LOTEK

I losowanie:
12, 14, 27, 29, 34

II losowanie:
17, 24, 28, 30, 34

EXPRESS LOTEK

11, 13, 29, 30, 39

50 lat centralnej organizacji rzemieślniczej

Rok bieżący jest szczególny dla polskiego rzemiosła. Wiąże się bowiem z obchodami 50 rocznicy powstania centralnej organizacji rzemieślniczej. 27 października 1933 r. utworzony został ZWIĄZEK IZB RZEMIEŚLNICZYCH. Wszystkie ogniwa samorządu, związane z Radą Związku Izb, rozpoczęły jednolitą pracę w zakresie swych uprawnień.

RZEMIOSŁO potrzebne nam wszystkim

Proces stabilizacji rzemiosła w nowych warunkach zapoczątkowany został w r. 1927. Uchwalona wówczas Polska Ustawa Przemysłowa dawała jednolite podstawy organizacyjno-prawne działalności drobnej wytwórczości. W ten sposób przezwyciężony został chaos wynikający z tego, że uprzednio pod rządami poszczególnych zaborów obowiązywały nadal ustawy przez nich wydane, zasadniczo się od siebie różniące.

Powstały Związek miał w pewnym sensie ułatwione zadanie. Rozpoczynał działalność, opierając się na jednolitych dla całego kraju zasadach. Posiadał też szerokie uprawnienia samorządowe, począwszy od przepisów finansowych do prawa składania wniosków w kwestiach dotyczących całokształtu organizacji i polityki gospodarczej rzemiosła. Związek miał też prawo zakładania i popierania wszelkiego rodzaju instytucji przeznaczonych do podnoszenia zawodowej oświaty rzemieślniczej i zwiększania produkcji. Władze rządowe miały obowiązek przesyłania Związkowi Izb Rzemieślniczych do zaopiniowania projektów ustaw i rozporządzeń, mających znaczenie dla drobnej wytwórczości, jeśli jednak „interes publiczny lub dobro sprawy nie stanie temu na przeszkodzie".

Istotnym jednakże mankamentem był brak sankcji i środków oddziaływania na zrzeszone organizacje, co pozbawiało Związek wpływu na gospodarczy rozwój rzemiosła. Znacznym ograniczeniem samorządności było przyznanie Ministrowi Przemysłu i Handlu szerokich uprawnień kontrolnych i nadzorczych, co w poważnym stopniu krępowało swobodę działania Związku.

Taki stan prawny rzemiosła obowiązywał do r. 1939 gdy uchwalono ustawę o izbach rzemieślniczych i ich związku. Nie zdążyła ona jednak wejść już w życie. Jej postanowienia zaczęto stosować dopiero od r. 1945.

W nowych warunkach prawno ustrojowych zaistniały możliwości rzeczywistego rozwoju samorządności rzemiosła. Należało jednak zlikwidować ograniczenia wprowadzone przez poprzednie ustawy. Pierwsze postulaty, dotyczące zmian sformułowane zostały przez IV Ogólnopolski Kongres Rzemiosła w Bydgoszczy w r. 1946. W dekrecie Rządu z r. 1948, dotyczącym drobnej wytwórczości, są one jeszcze znikome. Ustawa z 11 września 1956 r. ujmuje te kwestie kompleksowo i wprowadza zasadnicze zmiany. Związkowi Izb Rzemieślniczych powierzono koordynację i nadzór działalności wszystkich izb w kraju. Związek zyskał prawo reprezentowania rzemiosła wobec naczelnych władz państwowych, inicjowanie i prowadzenie działalności gospodarczej rzemiosła, a także prawo do działalności wydawniczej. Do wyłącznej kompetencji Związku przekazano również wybory do jego organów oraz uchwalanie statutu, zatwierdzonego później przez Ministra Przemysłu Drobnego i Rzemiosła.

Obecny kształt organizacji rzemieślniczej nadany został ustawą o organizacji i wykonywaniu rzemiosła z r. 1972. Powstanie **Centralnego Związku Rzemiosła**, zlikwidowało wielotorową działalność aktywu rzemieślniczego. W powojennej rzeczywistości bowiem – poza Związkiem zrzeszającym cechy i izby rzemieślnicze — działały także inne centralne organizacje ludzi prowadzących zakłady o charakterze rzemieślniczym. Wśród nich m.in. Ogólnopolskie Zrzeszenie Prywatnych Wytwórców oraz Związek Rzemieślniczych Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu.

Tak pokrótce wygląda historia centralnej organizacji rzemieślniczej w Polsce. Bezsporny jest wkład rzemiosła w rozwój naszego kraju. Mierzyć go można ilością towarów i usług. Nie bez znaczenia są też liczne inicjatywy ustawodawcze i współudział w decydowaniu o kształcie współczesnego rzemiosła.

Czasy powstawania Związku Izb Rzemieślniczych pamiętają jeszcze niektórzy białostoczanie. Wśród nich **Jan Korsak** i **Stefan Lisowski.** Oni też zostali uhonorowani medalami pamiątkowymi z okazji 50-lecia centralnej organizacji rzemieślniczej, wręczonymi na uroczystości, jaka niedawno odbyła się w Białymstoku. Były odznaki „Zasłużony Białostocczyźnie" i dyplomy. Popłynęły wspomnienia.

Dziś białostocka Izba Rzemieślnicza obejmująca swym działaniem województwa: białostockie, suwalskie i łomżyńskie, zrzesza obecnie 11,9 tys. zakładów, w których pracuje ok. 19 tys. osób. Pierwsze półrocze br. przyniosło rzemiosłu naszego regionu obroty w wysokości 2,9 mld zł.

Osiągnięcia te są niebagatelne. Rzemiosło skutecznie uzupełnia produkcję przemysłu kluczowego. Duże znaczenie ma też zwiększający się zakres świadczonych usług. Na podkreślenie zasługuje udział rzemieślników w rządowych programach operacyjnych — produkcji na rzecz rolnictwa oraz wytwarzaniu wyrobów dziewiarskich i odzieżowych dla dzieci.

Potencjał produkcyjny rzemiosła nie jest jednak w pełni wykorzystany. Nie tylko w naszym regionie. Podstawowe przeszkody to **brak materiałów i trudności w uzyskiwaniu kredytów.** Boryka się z tym branża remontowo-budowlana prowadząca m.in. remonty szkół i przedszkoli. Brakuje farb olejnych i emulsyjnych. Nie ma wyrobów hutniczych i lakierów. Zakłady krawieckie pozbawione są możliwości zakupu nici i dodatków.

Problemy te poruszano na niedawnym spotkaniu aktywu rzemieślniczego z władzami woj. białostockiego. Uczestniczyli w nim: I sekretarz KW PZPR — **Włodzimierz Kołodziejuk**, prezes WK ZSL — **Ryszard Niwiński**, przewodniczący WK SD — **Zygmunt Kummer** i wojewoda — **Kazimierz Dunaj.** Funkcję gospodarza pełnił wiceprzewodniczący CK SD, przewodniczący Rady Izby Rzemieślniczej w Białymstoku — **Józef Eljasiewicz.**

Ustosunkowując się do kwestii poruszanych przez rzemieślników Kazimierz Dunaj obiecał uczynić wszystko co będzie możliwe, aby złagodzić najbardziej dotkliwe braki. Podkreślił, że władze zainteresowane są w zwiększaniu produkcji i usług świadczonych przez rzemiosło.

I sekretarz KW PZPR — Włodzimierz Kołodziejuk stwierdził, że rzemiosło jest stałym elementem polskiej rzeczywistości socjalistycznej. Partia i klasa robotnicza będą popierać jego rozwój. Chodzi jednak o to, aby zaufanie i uznanie społeczne rzemieślnicy zdobywali fachowością, uczciwością i terminowością produkcji i usług.

Od sierpnia br. funkcjonuje **nowy system podatkowy.** W wielu przypadkach jest on jeszcze niejasny. W odczuciu części rzemieślników ciężary podatkowe rozłożone są nierównomiernie. Mówił o tym przewodniczący WK SD, Zygmunt Kummer. Dodał, że w przyszłym roku, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, przeprowadzona będzie kompleksowa ocena funkcjonowania tego systemu. Zaistnieją wówczas możliwości dokonania niezbędnych zmian i poprawek.

Warto podkreślić na zakończenie **osiągnięcia socjalne rzemiosła** — emerytury, opiekę lekarską jaką objęci są wszyscy członkowie cechów i spółdzielni, kolonie dla dzieci i młodzieży rzemieślniczej. Nie stronią też rzemieślnicy od **akcji społecznych.** Mają swój wkład w budowę Centrum Zdrowia Dziecka, Szpitala Pomnika Matki Polki, odrestaurowanie Krakowa oraz wielu innych przedsięwzięciach o charakterze lokalnym.

Mimo trudności rzemiosło rozwija się. Powstają nowe zakłady. W większości produkują z odpadów przemysłowych rzeczy niezbędne w naszym codziennym życiu.

Jubileuszowy rok zbliża się do końca. Przebrzmiały fanfary uroczystości. Rzemieślnicy ani na chwilę nie przerwali produkcji. Jej efekty — widoczne na każdym kroku — są potrzebne nam wszystkim.

TOMASZ KALINOWSKI

Stacja diagnostyczna świadczy usługi rolnikom z wielu okolicznych gmin.

Janina Suchodolska dogląda kolejnego miotu.

Z wędrówek reportera

W Sidrze coraz lepiej

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Sidrze świadczy pomoc rolnikom z gmin Sidra i Kuźnica Białostocka. W pięciu punktach usług mechanizacyjnych pracuje ponad sto trzydzieści osób. Jeszcze niedawno pracownicy mówili, że nie widzą perspektyw; narzekano na złą organizację pracy, niewielkie zarobki. Również rolnicy skarżyli się na niską jakość usług; niesolidność i chroniczne niedotrzymywanie terminów.

Od roku widać wyraźną poprawę. Spółdzielnia osiągnęła dodatni wynik finansowy, zmniejszyła się ilość skarg a w tegorocznej akcji żniwnej SKR-owcy z Sidry zajęli trzecie miejsce w woj. białostockim.

— Musieliśmy dokonać wielu zmian — wyjaśnia prezes — **Stanisław Kiczel.** — Warunki gospodarowania na tym terenie zawsze były raczej trudne — ziemi zaniedbanej dużo z PFZ, znaczne rozdrobnienie, rozległy teren. Poszukiwaliśmy rezerw gdzie indziej. Wprowadziliśmy zmiany organizacyjne, podnieśliśmy dyscyplinę. Kilku pijaków zwolniliśmy wprost z pola, po stwierdzeniu faktów używania alkoholu w pracy. To pomogło. Dynamika produkcji „poszła w górę", poprawiły się zarobki.

W fermie SKR w Wandzinie prowadzony jest tucz trzody chlewnej w cyklu zamkniętym. Stado podstawowe liczy 40 macior. Wykorzystuje się pasze własne oraz koncentraty i mieszanki uzyskiwane w zamian za dostarczone państwu zboże. Chociaż przestarzałe urządzenia i dość duże koszty nie sprzyjają hodowli, to jednak spółdzielcy się nie poddają. Wiadomo, mięsa brakuje. (zł)

Fot. Z. LENKIEWICZ

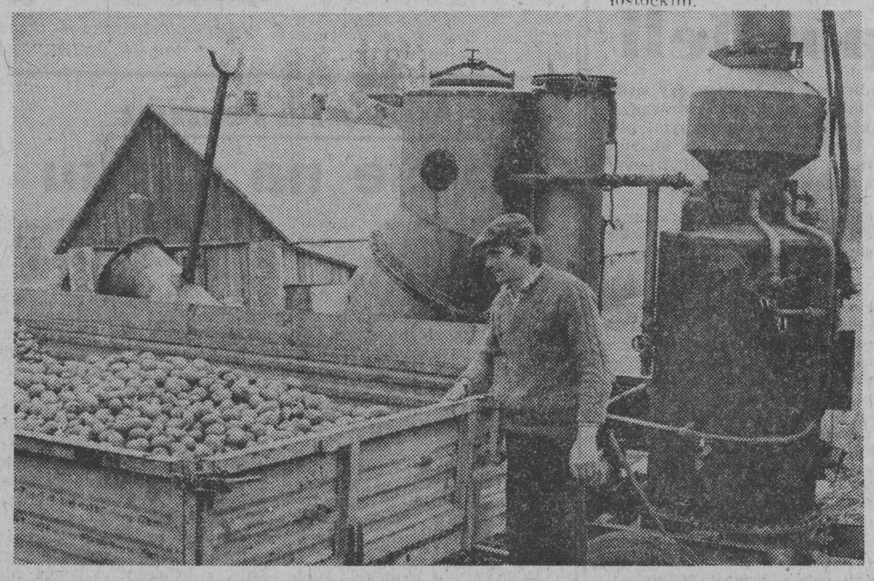

Traktorzysta Mikołaj Gardziejczyk zajmuje się również obsługą kolumny do parowania ziemniaków na potrzeby tuczarni w Wandzinie.

O tym mówiono na XIII Plenum

Bez orzyminnych gestów

Czy można pełnić rolę awangardy klasy robotniczej, będąc poza klasą robotniczą i nie reprezentując jej podstawowych interesów? Odpowiedź jest oczywiście negatywna — i w gruncie rzeczy wątpliwości takiej nikt nigdy nie próbował formułować. Gdyby jednak pokusić się raz jeszcze o analizę popełnionych przez partię błędów — przede wszystkim w minionym dziesięcioleciu — to oderwanie się od własnej przecież klasy uznane być musi za jedno z głównych źródeł kryzysu. Przede wszystkim: kryzysu politycznego. To on pozwolił z kolei różnej maści manipulatorom i „naprawiaczom socjalizmu" na skierowanie robotniczego protestu roku 1980 przeciwko partii.

DZIŚ, w trzy lata po sierpniu 1980 i dwa lata po IX Nadzwyczajnym Zjeździe, który zapoczątkował socjalistyczną odnowę, Plenum Komitetu Centralnego uznaje za potrzebne przypomnienie prawd dla ustroju i dla partii kardynalnych. Jedna z nich brzmi tak: „naczelnym celem polityki IX Zjazdu jest umacnianie przewodniej roli klasy robotniczej we wszystkich dziedzinach życia społecznego". To zdanie z referatu programowego Biura Politycznego uzupełnił na zakończenie XIII Plenum Wojciech Jaruzelski: „jeśli partia zlekceważy życiowe doświadczenie, odczucie robotników i w ogóle — ludzi pracy, przestaje być partią mas, ulega biurokratyzacji".

Obowiązkiem partii jest reprezentowanie klasy robotniczej, co więcej — utożsamianie się z tą klasą. Mówiąc najkrócej: to partia musi bronić interesu robotniczego wszędzie tam, gdzie może on być zagrożony. Bo jeśli partia tego zaniedba, samozwańczo pojawią się fałszywi obrońcy. O tę ważną prawdę jesteśmy mądrzejsi po doświadczeniach kilku ostatnich lat.

Wracając zaś do wypowiedzi I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR; stwierdzenia o obowiązkach partii wobec klasy robotniczej, wobec wszystkich ludzi pracy w Polsce, uzupełnił on istotną uwagą. „Partia — powiedział — nie musi być przymilna. Jej obowiązkiem jest mówić prawdę i tylko prawdę. Jej powinnością jest uświadamianie klasie robotniczej, całemu narodowi tego, co możliwe, ale i tego, co konieczne".

Jak to rozumieć? Ano, tak, że najłatwiej o piękne słówka i efektowne gesty — np. w formie powszechnych wypłat pieniędzy bez pokrycia, skracanie czasu pracy w czasie największego kryzysowego dołka itp. To prawie nic nie kosztuje — a doraźnie zjednuje ludzką sympatię. Partia musi jednak myśleć kategoriami długofalowych, historycznych interesów robotniczych. Musi przewidywać także jutrzejsze negatywne skutki dzisiejszych efektownych posunięć.

Tylko w tym wymiarze można rozpatrywać rolę awangardy klasy robotniczej. Tylko tak można autentycznie dbać o pozycję, prestiż i godność, o poprawę warunków życia klasy, której się przewodzi — i w której się po prostu jest.

TOMASZ PERSIDOK

W podbramkowych sytuacjach budownictwa

„Redbud" — pośrednik wielce użyteczny

Chociaż do zadowolenia i pochwał jeszcze daleko (trzeba nie mieć honoru budowlanego, żeby oddawać mieszkania z takimi niedoróbkami, jak w budynku przy ul. Dzierżyńskiego 15 w Białymstoku) to niemniej wypada przyznać, że polepsza się rytm pracy na budowach naszych trzech województw. W przyspieszeniu tym jest niewątpliwy udział REGIONALNEGO ZRZESZENIA BUDOWNICTWA, świadczącego usługi dla przedsiębiorstw o różnych specjalnościach. Możliwe, że w innej sytuacji gospodarczej, istnienie „Redbudu" byłoby dyskusyjne, ale w obecnej, trudnej w zakresie zaopatrzenia, działalność jego okazuje się wielce użyteczna.

O przydatności RZB w budownictwie świadczą jego usługi w minionym kwartale. Tak na przykład, na interwencje zrzeszenia oraz dzięki jego zabiegom, budownictwo naszego regionu otrzymało prawie 2 tys. ton stali zbrojeniowej, 100 ton blachy ocynkowanej i około 30 ton blachy czarnej, 37 ton stali kształtowej, 12 ton drutu i 1000 metrów rur ocynkowanych. Dużą pomocą dla budowlanych województw **białostockiego, łomżyńskiego** i **suwalskiego** było także uzyskanie przez RZB upoważnienia do odbioru z „Metalzbytu" 158 tysięcy elektrod, z „Besaru" — 28 tys. m kwadratowych wykładziny podłogowej oraz z „Polifarbu" — 45 tys. litrów farb.

Pożyteczną formą działalności „Redbudu" jest też pośredniczenie w zakresie zaopatrzenia między przedsiębiorstwami. I tak, uzgodniono dostawę 30 ton wapna do Ełckiego Przedsiębiorstwa Budowlanego z Białostockiego Kombinatu Budowlanego, 300 m rur dla SPB z BPRInż., 300 kg blachy ocynkowanej dla „Miastoprojektu" z Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego w Suwałkach i 200 litrów farby antykorozyjnej dla BKB z „Chemii".

Ale nie tylko o materiały budowlane stara się RZB. W trzecim kwartale uzyskało 9.250 par butów i dla załóg suwalskich dodatkowo 1 tys. koszul flanelowych.

Obecnie zrzeszenie prowadzi rozmowy z Urzędem Gospodarki Materiałowej w Warszawie, Przedsiębiorstwem Przemysłu Wapienniczego w Katowicach i z resortem w sprawie uzyskania 13 km kabla na budowę oczyszczalni ścieków w **Giżycku**, przekładników prądowych na budowę Politechniki w **Białymstoku**, 1 tys. ton wapna hydratyzowanego oraz 10 tys. m kwadr. grzejników żeliwnych.

Rola i zadania RZB nie ograniczają się tylko do spraw zaopatrzeniowych. Jak informuje dyrektor — **Czesław Dmitruk** — zrzeszenie koordynuje przygotowanie i realizację robót, stara się o niezbędne środki finansowe m.in. na likwidację toksycznych związków fenolu (remonty), zajmuje się szkoleniem bhp, uczestniczy w przygotowaniu inwestycji, ułatwia wymianę doświadczeń technologicznych. W przedsięwzięciach tych pomocna jest współpraca ze Stołecznym Zrzeszeniem Budownictwa, Departamentem Ekonomiki i Planowania oraz innymi wojewódzkimi i centralnymi jednostkami.

Z inicjatywy „Redbudu" odbyła się też ostatnio w Białymstoku narada z udziałem wiceministra **Eugeniusza Trajera**, poświęcona omówieniu problemów przedsiębiorstw budowlanych północno-wschodniego regionu w realizacji zadań i wdrażaniu reformy gospodarczej. Po wystąpieniu wiceministra, który ustosunkował się do kształtowania cen, kosztów ogólnych i kosztorysów, przygotowywanego tzw. przetargowego systemu zlecenia robót, propozycji zmian w zasadach obciążeń przyrostu funduszu płac na FAZ, w podatku obrotowym, w wysokości kosztów rozłąkowego oraz innych spraw, wywiązała się ożywiona dyskusja wokół warunków pracy i mechanizmów reformy. Szczególnie wiele uwagi zwrócono na konieczność lepszego zaopatrzenia w materiały i sprzęt oraz stabilizację robotników dojeżdżających do pracy i kształcenie nowej kadry zawodowej.

(rk)

Z zagranicy

Miński fenomen

APN specjalnie dla „Gazety Współczesnej"

Mińsk, stolica Białorusi jest najszybciej rozwijającym się miastem Związku Radzieckiego. W ciągu niespełna czterdziestu lat trzydziestokrotnie wzrosła ilość mieszkańców. Zjawisko to zyskało nazwę „mińskiego fenomenu". Kolejne prognozy demograficzne do r. 2000 przewidują przyrost o pół miliona. Czy w warunkach tak szybkiego rozwoju uda się zapewnić zadowalający poziom życia? Korespondent APN zwrócił się z kilkoma pytaniami na ten temat do socjologa, ekonomisty i architekta.

W Mińsku tempo rowiązywania problemów socjalnych wyprzedza tempo przyrostu ludności — sformułował wniosek z wieloletnich obserwacji naukowych członek-korespondent Akademii Nauk BSRR, **Jewgienij Babosow.** — Tendencja ta została zaplanowana w pierwszych latach powojennych. Przypomnę, że statystyka demograficzna stolicy Białorusi na tragiczne źródła. W czasie II wojny światowej hitlerowskie wojska wymordowały w Mińsku i jego okolicach 400 tys. ludzi.

W powrocie miasta do życia pomagał cały kraj Tysiące moskwiczan, Sybiraków, Ukraińców, leningradczyków, którzy przyjechali do pracy przy odbudowie, znalazło tu swój rodzinny dom. Tu tkwią główne przyczyny „mińskiego fenomenu".

Już w r. 1978, wcześniej niż przewidywały to prognozy, narodził się milionowy mieszkaniec Mińska. Obecnie stolica Białorusi liczy 1,4 mln mieszkańców. Poziom życia nadal rośnie W r. 1972 na osobę przypadało 7,24 m powierzchni mieszkalnej, to obecnie wskaźnik ten wynosi 13,5 m kwadr. Ponad 90 proc. mieszkań wyposażonych jest w wodociąg, kanalizację, ciepłą wodę, centralne ogrzewanie i gaz.

— Najważniejszym problemem jest skąd uzyskiwać fundusze na doskonalenie gospodarki miejskiej — mówi zastępca przewodniczącego Miejskiej Rady Delegatów Ludowych, przewodniczący Miejskiej Komisji Planowania, **Włodzimierz Trocki.** Potrzeby znacznie przekraczają możliwości budżetu. Wiele miejskich programów finansuje się ze źródeł państwowych. Tylko w dziesiątej pięciolatce (1976—80) wybudowano 3,8 mln m kwadr. powierzchni mieszkalnej, czyli dwa takie miasta jak przedwojenny Mińsk.

— W bieżącej pięciolatce każdego roku oddajemy ok. 800 tys. m kwadr. powierzchni mieszkalnej tzn. 15—16 tys. mieszkań. Z tego niewiele ponad 20 proc. zbudowano z funduszy Rady Miejskiej. Pozostałe mieszkania powstały dzięki funduszom przedsiębiorstw przemysłowych, instytucji oraz dzięki innym zródłom finansowania. W r. 2000 na każdego mieszkańca przypadać będzie 18 m kwadr. powierzchni mieszkalnej.

— Nie budzi wątpliwości także perspektywa rozwoju najbardziej skomplikowanych systemów organizmu miejskiego — gospodarki komunalnej i komunikacji. W r. 1984 zostanie oddana do eksploatacji pierwsza linia metra, które do r. 2000 przejmie 27 proc. przewozów (1,5 miliarda pasażerów rocznie).

— Ważna jest nie tylko ilość, ale także jakość nowo oddawanych mieszkań — mówi główny architekt Mińska — JURIJ GRIGORIEW. — Dla człowieka równie wygodne jak mieszkanie powinno być całe miasto. 80 proc. mieszkań budujemy metodami przemysłowymi. Stosuje się ulepszone materiały wykończeniowe. Budownictwo wielkopłytowe pozostawia wiele miejsca dla twórczej fantazji architekta.

Na koniec sprawa wypoczynku. Ludzkie ręce poprawią to czego poskąpiła przyroda, uzupełnią brak wody Kończy się budowę w obrębie miasta pierścienia sztucznych zbiorników wodnych. Dzięki temu powierzchnia lustra wody w mieście wzrośnie do 700 ha. Na plażach i brzegach przekształconych w strefę zieloną będzie mogło jednocześnie wypoczywać 400 tys. ludzi.

WIACZESŁAW CHODOSOWSKI

Knyszyńscy krwiodawcy

Ożywioną działalność prowadzi, powstały w r. 1979, klub honorowych dawców krwi przy **Wydziale Zamiejscowym Białostockich Zakładów Podzespołów Telewizyjnych „Unitra-Biazet"** w **Knyszynie.** Na 139 pracowników, skupia on 89 osób z których większość to kobiety.

Zarząd klubu wiele uwagi poświęca popularyzowaniu krwiodawstwa. Wygłaszane są prelekcje i pogadanki. Umieszczane odpowiednie hasła na terenie zakładu. Systematycznie informuje się też o ilościach oddanej krwi.

W br. członkowie klubu na rzecz osób potrzebujących pomocy, przekazali ponad 40.200 mililitrów tego „daru serca". Do wyróżniających się krwiodawców należą m.in. **Wiesław Dąbrowski,** który ofiarował dotychczas czternaście litrów krwi. **Romuald Toczydłowski,** kierownik Wydziału — **Tomasz Krawczuk, Jarosław Stolarczyk,** prezes klubu — **Józef Kuryś, Stanisław Jaroszorek, Jan Sadowski, Krystyna Adamska, Leokadia Rawgało, Alicja Kalinowska, Marianna Jankowska, Anna Bielska, Leontyna Jurgiel** i **Agata Wiezer.**

(h)

Chciałbym powiedzieć...

Makulatura niepotrzebna?

14 października br. udałem się do punktu skupu makulatury GS w PISZU. Według wywieszki na drzwiach magazyn winien być czynny w godz. 7—15. Okazało się jednak, że jest zamknięty. Po godzinnym wyczekiwaniu udałem się do magazynu paszowego — tam również nikogo nie zastałem. W magazynie zbożowym zostałem poinformowany, że makulatura nie zostanie przyjęta, gdyż nie ma jej gdzie składać. Oprócz mnie przed magazynem oczekiwało kilkoro dzieci. Mieli do sprzedania zebrane szmaty i czekali na ich przyjęcie już od godz. 8.

Po 20 minutach zjawił się jeden z pracowników i robiąc mi wielką łaskę, przyjął dostarczoną makulaturę. Nie obeszło się przy tym bez uwag.

Nie mogę pogodzić się z taką formą załatwiania. Zbyt surowców wtórnych nie powinien nastręczać żadnych kłopotów. Informują o tym środki masowego przekazu. W praktyce jest wręcz odwrotnie. Zbierając makulaturę i inne surowce wtórne wcale nie oszczędzam lasu i nie przysparzam gospodarce narodowej korzyści. Staję się natomiast intruzem w punktach skupu.

ZENON ŻYWEK
Pisz

PO NASZEJ INTERWENCJI

Pieniądze za węgiel można wypłacać

Ewa Romanowicz napisała do redakcji list z prośbą o umożliwienie jej zamiany deputatu węglowego na ekwiwalent pieniężny. Czytelniczka pracowała na kolei i w obecnej chwili przebywa na rencie chorobowej. Węgiel jest jej niepotrzebny, gdyż mieszka w bloku. Zwracała się z tą sprawą do **Biura Wypłat Rent Kolejowych w Olsztynie.** W odpowiedzi otrzymała pismo wyjaśniające, że nie ma możliwości takiej zamiany. Poinformowano ją, że musi przysłać odcinek ostatnio pobranej renty w związku z koniecznością wysłania kwitu na węgiel.

Pismo wysłaliśmy do BWRK w Olsztynie z prośbą o ponowne zainteresowanie się sprawą. W wypadku, gdy pracownik nie korzysta z węgla, przedsiębiorstwo powinno wypłacać ekwiwalent pieniężny.

Odpowiedzi udzielił zastępca dyrektora — **Jan Kozłowski:** „Do emerytów i rencistów pobierających renty z ZUS, a uprawnionych do świadczeń PKP (bilety, węgiel), biuro co roku wysyła pisma z prośbą o nadesłanie odcinków przekazów rentowych w celu ustalenia, czy są oni nadal rencistami oraz ich aktualnych adresów, aby do 1 stycznia następnego roku wysłać im bilety i kwity na węgiel. 8 września br. wpłynęło pismo pani Ewy Romanowicz z odcinkiem przekazu za lipiec br., które będzie podstawą do wysłania jej ekwiwalentu pieniężnego za przysługujący węgiel".

Z pisma dyrekcji wynika, że nie robi ona problemu z zamianą deputatu węglowego na ekwiwalent pieniężny. Szkoda tylko, że istniał on przed naszą interwencją. Czytelniczka pokazywała w redakcji poprzednią odpowiedź Biura Wypłat Rent Kolejowych, że możliwości takiej zamiany nie ma. (bm)

RYNEK

Ratowanie ciepła

Pogotowie ciepłownicze zaczyna być „w modzie", kiedy rozpoczyna się sezon ogrzewczy. Notuje się wtedy zwiększoną ilość cieknących kaloryferów, rośnie liczba interwencji w sprawie niedogrzewania mieszkań. Bywa, że zalewa nam pokój, dywan, parkiet i sąsiada na dole. Łapiemy wtedy za telefon i...

No właśnie — wychodzi tu przy okazji sprawa ciepłowniczych kompetencji — jakie pogotowie ma przyjechać? Są bowiem dwie instytucje tego typu: w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Energetyki Cieplnej (tel. 993) i przy Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej (tel. 986). To pierwsze przeznaczone jest dla budynków administrowanych przez ZBM (budownictwo komunalne), drugie — dla spółdzielczości mieszkaniowej.

Pogotowie WPEC ma pod swoją pieczą także wszystkie węzły ciepłownicze na zewnątrz bloków. Przyzwyczailiśmy się raczej do telefonu 993 i wszyscy tam, w razie awarii, dzwonimy. Tymczasem lokatorzy mieszkań spółdzielczych winni usterki zgłaszać w swoich administracjach, które mają własnych konserwatorów, a w godz. 15—7 rano dnia następnego — w pogotowiu spółdzielczym (w dni wolne od pracy dyżuruje ono przez całą dobę). WPEC interwencje takie „odsyła" do swych kolegów po fachu z BSM, gdyż na dobrą sprawę nie może bobrować po cudzym „podwórku" i przekraczać swych kompetencji.

Reguły tej nie przestrzega się rygorystycznie. Gdy akurat monterzy WPEC nie mają zbyt wiele do pracy — jadą na wezwania do mieszkań „Zachęty" czy BSM. Wtedy jednak usługę robi się na tzw. druki odpłatne — wzywający stwierdza podpisem usunięcie awarii i płaci za to administrujący danym budynkiem. Wyjeżdża się też, gdy zgłoszona jest wyjątkowo poważna awaria.

— Z tym różnie bywa — mówi monter pogotowia ciepłowniczego WPEC, **Piotr Kuryłowicz.** — Jedziemy na złamanie karku, bo był telefon, że zalewa mieszkanie. Okazuje się na miejscu, że... kapie z kaloryfera do podstawionego spodeczka od godziny i naczynie jeszcze nie zdążyło się napełnić. W tym czasie gdzie indziej był prawdziwy potop. Inne kłopoty sprawiają nam domorośli majsterkowicze, którzy sami włażą do węzłów ciepłowniczych i manipulują zaworami. Dzieci potrafią nam zalać w ten sposób całe pomieszczenia. Ludzie często własnym „przemysłem" biorą się za odpowietrzanie grzejników i przy okazji zalewają sobie mieszkania.

RED-y też nie są w porządku. Nieraz przemilczają zgłoszone rano awarie do końca zmiany albo i po kilka dni nie sygnalizują ich, bo „jakoś im się zapomniało". — Przyjeżdżamy później reperować — mówi monter — a tu w drzwiach stoi człowiek z pianą na ustach i wcale nie przyjaźnie pyta: „A kiedy to się przyjeżdża, taka wasza nie taka?!" W zeszłym roku sam uciekałem piwnicami przed rozsierdzonym lokatorem, który miał coś ciężkiego w ręku i wcale nie krzyczał za mną „Jakże mi miło, że pana widzę!"

W pogotowiu WPEC na trzy zmiany dyżurują: czterej monterzy, dwaj elektrycy i kierowca — (taka obsada jest na każdej z nich). Mają do dyspozycji „Żuka" i radiotelefony, które znacznie usprawniają obsługę mieszkańców. Kilka dni temu brygada pogotowia rozpoczęła, po pęknięciu panelowych kaloryferów, zakładanie na poczekaniu nowych. Gdy zaczął się sezon ogrzewczy — podwojono liczbę dyżurujących (tak jest również w soboty i niedziele).

Dyspozytor mocy — **Marek Dobrowolski,** kierujący jedną ze zmian pogotowia mówi, że aktualnie nie ma nawału roboty. „Przyjmujemy wiele zgłoszeń, które nie do nas powinny trafić. Gdy odsyłamy ludzi do pogotowia spółdzielczego lub administracji — dochodzi do pyskówek. Kto winien — o tym może zaświadczyć nasz „szpieg" — zaplombowany magnetofon, który nagrywa wszystkie rozmowy telefoniczne. Gdy pozostali odmówią napraw, my w ostateczności musimy to zrobić.

Zdaniem wicedyrektora WPEC — **Józefa Zdunika,** kilka spraw może niepokoić tej zimy speców od ciepła. Grzejniki panelowe, których jest jeszcze sporo w Białymstoku, po kilku latach eksploatacji mają prawo „strzelić". Gdzie można — wymienia się je na nowe. Jednak tych ostatnich nie ma zbyt wiele. Jeśli jednak EC II będzie w stanie przez całą zimę dawać miastu 430 gigakalorii ciepła na godzinę — w miarę spokojnie będzie można przetrwać sezon.

*

25 października do godz. 12 w pogotowiu WPEC przyjęto 16 zgłoszeń, zaś w pogotowiu spółdzielczości mieszkaniowej od godz. 15 do 22 — dziewięć. Chodziło głównie o przeciekające kaloryfery i przypadki niedogrzania mieszkań. Interwencje tego typu zdarzają się obecnie najczęściej.

MICHAŁ PIEKAREK

Cecylia Sadowska — snowacz działu przygotowawczego.

Pozostał regulamin i podziw

W fastowskiej tkalni kolorowej na nocnej zmianie pracują jedynie nowoczesne, bardzo wydajne i wygodne w obsłudze krosna „MAW". Jest ich około 50. Do niedawna całą tkalnię obowiązywał system trzyzmianowy. Najgorsza była ta trzecia, nocna zmiana. Akord, krosna w ciągłym ruchu i człowiek przy nich jak nakręcony mechanizm. Nad ranem na twarzach widać zmęczenie, nawet u młodziutkich tkaczek. Usypiały w autobusie, zanim ruszył spod zakładu. Po powrocie do domu mało która kładła się spać. Dzieci i gospodarstwo już czekały ze swoimi problemami.

„Nie wiem, czy komuś bardziej niż nam, potrzeba było tych wolnych sobót" — mówi **Justyna Tołwińska,** tkaczka tkalni kolorowej. Temat podejmują pozostałe uczestniczki rozmowy: **Helena Dembińska** — brakarka, **Cecylia Sadowska** — snowaczka. Mówią o czasie wolnym dla siebie i najbliższych, marzą o porządkach domowych, robionych spokojnie, relaksowo.

Kiedy dyrekcja „Fast" wystąpiła z propozycją pracy w te upragnione wolne soboty, zgodziły się. Stanęły znów przy maszynach.

— Denerwują nas puste półki — mówi Helena Dembińska. — Wiemy, że nikt ich nam nie zapełni. Trzeba więc pracować, choć chętnie pozostałybyśmy w domu. Dodatkowy zarobek też jest nie do pogardzenia.

— Zarobiłam w wolną sobotę — liczy Justyna Tołwińska — 1300 złotych plus 20 procent premii.

Pracujący w wolne soboty mają dodatkowy przywilej. Mogą kupować tkaniny rodzimej produkcji. Specjalny, zakładowy regulamin określa wielkość zakupu. Jeśli np. tkaczka wypracowała 1500 zł, może kupić tkaninę za 450 zł.

— Tak było tylko na początku, przez kilka miesięcy — mówi pani Helena. — Pamiętacie — pyta — kiedy ostatni raz kupowałyśmy tkaniny?

Przez chwilę mówią wszystkie jednocześnie. Nie są pewne czy było to w maju, czy w czerwcu. Nikt nie wyjaśnił, dlaczego sprzedaży zaniechano, choć praca w wolne soboty idzie pełną parą.

— Niezbyt elegancko traktowano nas przy tej sprzedaży — zauważa p. Justyna. — Chciałam na przykład kupić sobie tkaninę na garsonkę. Wartość kuponu przekraczała mój limit o 50 zł. Proszę sobie wyobrazić, że sprzedawczyni nie dołożyła mi tych kilku centymetrów, mimo próśb i tłumaczenia. Nie kupiłam nic, bo co to za garsonka bez rękawów, nawet krótkich? Czy tak być powinno? Produkujemy dodatkowo na rynek tkaniny wartości 120 mln zł, a odprawiane jesteśmy w takich przypadkach z kwitkiem.

— Nie ciebie jedną to spotkało. Innych też tak sprzedawczynie załatwiały — dodaje pani Cecylia.

— Bo ten sklep przyzakładowy jest nasz tylko z nazwy. O sprzedaży fastowskich tkanin dowiadujemy się po fakcie. Odbywa się ona przeważnie w godzinach pracy, a więc nie jest przeznaczona dla nas.

Atrakcyjne tkaniny podziwiamy dwa razy. Pierwszy raz — gdy je produkujemy, drugi — gdy oglądamy kreację np. w Modzie Polskiej. A niejednej oczy wychodzą z orbit na widok ceny. Umiemy szyć same, nie gorzej od renomowanych krawcowych. Ale z czego szyć?

L. SZEPIEL

Helena Dembińska — brakarz-klasyfikator.

Justyna Tołwińska — tkacz.
Fot. K. ŚWIDERSKI

Poszukujemy dawnych żołnierzy 6 batalionu zapasowego

Białystok — jak wiadomo — został wyzwolony spod okupacji hitlerowskiej 27 lipca 1944 r. a już w sierpniu tego roku, na skraju miasta, w Parku Dojlidzkim, przystąpiono do tworzenia 6 batalionu zapasowego II Armii Wojska Polskiego. Szli do tego batalionu, wezwani poborowym rozkazem wydawnym na mocy dekretu PKWN z 15 sierpnia 1944 r. o częściowej mobilizacji, młodzi chłopcy z Białegostoku i wyzwolonej części Białostocczyzny. Masowo zgłaszali się też ochotnicy. Był wśród nich, liczący wtedy 20 lat, ANTONI KOWALCZUK z Białegostoku, mieszkający wówczas przy ul. Bażantarskiej.

Wstępne zajęcia, stopniowe opanowywanie żołnierskiego rzemiosła trwało aż do listopada 1944 r. W listopadzie, przeszkolony już batalion, skierowany został do Rzeszowa aby tam — już w składzie 29 pułku piechoty — zasilić powstającą 10 dywizję piechoty. Tak więc 29 pułk swym rodowodem — jeśli chodzi o pochodzenie żołnierzy — sięga Białostocczyzny.

10 Dywizja, będąc początkowo w odwodzie Naczelnego Dowódcy WP, 19 kwietnia 1945 r. sforsowała Nysę, uczestnicząc następnie m.in. w walkach pod Budziszynem, operacji praskiej, aby 10 maja dotrzeć do okolic Mielnika, gdzie zakończyła swój szlak bojowy. Na mocy rozkazu Naczelnego Dowódcy WP z 19 sierpnia 1945 r. otrzymała zaszczytne miano „Sudeckiej".

Minęły lata wojny. Nadszedł czas odbudowy. Ogromnym zaskoczeniem dla Antoniego Kowalczuka był — otrzymany w październiku br. — list z **Kamiennej Góry** (woj. jeleniogórskie). Tamtejszy **Zespół Szkół Zawodowych** zapraszał serdecznie na uroczystość wręczenia sztandaru i nadania imienia 29 pułku piechoty.

Pojechał, spotkał się z dawnymi towarzyszami broni. Niewielu ich było — zaledwie 29. Pułk poniósł bowiem duże straty w czasie frontowych walk. Ze wzruszeniem słuchał apelu poległych, okolicznościowego wystąpienia ppłk **Zdzisława Kaźmierskiego** o kontynuowaniu tradycji i jej roli w wychowaniu uczniów i żołnierzy, uczestniczył w uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej, nadania imienia i wręczenia Sztandaru, oglądał dokumenty zgromadzone w szkolnej sali pamięci narodowej, która powstała z inicjatywy dyrektora szkoły — **Apolonii Lulek.**

— Mój udział w tej uroczystości — mówi Antoni Kowalczuk — traktowałem jednocześnie jako złożenie hołdu pamięci tych wszystkich, wywodzących się z Białegostoku i Białostocczyzny żołnierzy 6 batalionu zapasowego i 29 pułku piechoty, którzy polegli w walce. Jestem przekonany, że odezwą się też dawni żołnierze obu tych wojskowych jednostek i zechcą do szkolnej izby pamięci narodowej przekazać eksponaty oraz nawiążą kontakt z gronem nauczycielskim i młodzieżą...

Redakcja „Gazety" ze swej strony chętnie służy pomocą. **Czekamy więc na zgłoszenia dawnych żołnierzy 6 batalionu zapasowego i 10 pułku piechoty, którzy obecnie mieszkają w województwach białostockim, łomżyńskim i suwalskim. Prosimy napisać do redakcji.**

(h)

Po wsparcie do „Polmosu"

Berbecie żądają butelek

Butelki dla niemowlaków są towarem sezonowym. Pełno ich w każdym sklepie drogeryjnym czy też gospodarstwa domowego, albo w ogóle nie ma.

W tym roku — jak nas informuje kierowniczka działu ceramiki i szkła WSS „Społem" w Białymstoku, **Walentyna Kot** — trzy województwa: białostockie, suwalskie i łomżyńskie otrzymały tylko jeden wagon butelek. Na Białostocczyznę przypadło ich najwięcej — prawie 17 tys. sztuk, które zniknęły natychmiast. Statystycznie niecała butelka przypadła na jednego bobasa, licząc oczywiście, że dziecko lubi pociągać z butelki do dwóch lat. Tymczasem szkoły matek zalecają w wyprawce dla niemowlaków zafundować każdemu 5—10 butelek, bo są one kruche.

Na rynek kieruje się tylko butelki typu „spacerowego", pochodzące z czeskiego importu. Te polskiej produkcji kierowane są do szpitali położniczych. Przy tym okazuje się, że na oddziałach położniczych zużywa się ponad dwa razy więcej butelek, niż później w domach mimo, że w szpitalu dziecko przebywa kilka dni, zaś w domu potrzebuje jeszcze butelki przez dni kilkaset.

Jak radzą sobie matki w tej sytuacji? Katarzyna Sacharczuk na przykład, po bezskutecznym poszukiwaniu butelek na własną rękę, rozesłała wici po znajomych i rodzinie z całej Polski. W ten sposób dwie butelki otrzymała z Lublina i dwie z Łomży. Krystyna Gryko, także białostoczanka, otrzymała ów deficytowy towar po dziecku siostry, które miało szczęście urodzić się w butelkowym sezonie. Ewie Maciejewskiej udało się trafić na tegoroczną, jedyną sierpniową dostawę butelek, po uprzednim długim ich tropieniu. Wiele matek zmuszonych jest po prostu wciągać smoczek na butelki firmy „Polmos". Niektóre też korzystają z „przecieków" ze szpitali, gdzie przecież trudno stwierdzić ile butelek się stłukło.

Jakoś trzeba uregulować tę butelkową sprawę. Warszawa znowu wyprzedziła w tym względzie nasz region proponując w wyprawce dla niemowlaka 5 sztuk nieosiągalnego w naszym regionie towaru.

(ar)

W „Feminie" znów drożej

Pranie portfeli

Nie lubimy tzw. cichych podwyżek na towary czy usługi. Nie możemy pogodzić się z takim sposobem wprowadzania nowych cen. Idziemy do sklepu z przygotowanymi pieniędzmi po zakup np. mebli. Dopiero przy kasie okazuje się, że wystany przez wiele nocy komplet mebli właśnie kosztuje o 12 tysięcy więcej niż mamy w torebce.

Równie niemiłą niespodziankę sprawiły klientom Zakłady Pralnicze „Femina" — Spółdzielnia Pracy w Białymstoku. Z dniem 16 października br. wprowadziły na swoje usługi nowy cennik. Wywołało to zrozumiałe oburzenie klientów tym bardziej, że stosunkowo niedawno, bo w czerwcu, „Femina" podniosła ceny za świadczone przez siebie usługi.

Od połowy października np. za upranie jesionki z kołnierzem płacimy nie 150 zł, jak dawniej, a 180 zł. Za wyczyszczenie kurtki z zamszu płacimy 800 złotych, a do niedawna tego typu usługa kosztowała 600 złotych. Tak więc, jeśli ktoś nie zdążył wyczyścić odzieży jesienno-zimowej wcześniej, ma kolejną niemiłą niespodziankę.

W takiej sytuacji, mimo woli, zadajemy sobie pytanie: co jest przyczyną kolejnej regulacji cen? Nie zdrożały komponenty, proszki. A więc co? „Femina" świadczy usługi na rzecz ludności, ale też korzysta z usług innego typu. Np. awaria maszyny pralniczej wymaga sprowadzenia mechanika, który za usługę liczy obecnie kilka razy drożej niż parę miesięcy temu. Reakcja łańcuchowa. Tak motywował październikową podwyżkę prezes Zakładów Pralniczych „Femina".

Jak w każdej firmie — bliżej końca roku kalendarzowego — policzono, czym gospodarują i dopatrzono się, że wejdą w 1984 r. bez zysku. Podniesiono więc ceny. Dodać należy, że w Białostockiem ceny za usługi pralnicze nie są jeszcze wygórowane. Jeśli porównamy opłatę za pranie bielizny na mokro, to znajdujemy się na poziomie średniej krajowej. Za jeden kilogram bielizny w Białymstoku płacimy 56 zł, czyli tyle ile np. klient w Kielcach, zaś w woj. piotrkowskim — 104 zł, a w suwalskim — 60 zł (najniższa zaś opłata wynosi 24 zł).

Ale czy to, że nie wyżyłowano klienta w Białymstoku tak do końca może nas pocieszyć? Raczej nie. Bo prać bieliznę na ogół nauczyliśmy się w domowych pralkach, zaś trudno czyścić domowym sposobem zabrudzony kożuch (a ceny właśnie na futrzane ciuchy najbardziej podskoczyły). A poza tym jakoś tak dziwnie się dzieje, szczególnie w branży usługowej, że nie szuka się przyczyn strat w działalności zakładu, tylko wybiera się to wyjście najprostsze — podnosi ceny. Klient musi wytrzymać.

(kp)

Interweniujemy:

Życie na ganku

O Michale Kilewiczu, inwalidzie wojennym pierwszej grupy, od dziesięciu lat będącym na emeryturze, pisaliśmy w „GW" w artykule zatytułowanym „Bohaterowie są zmęczeni" w sierpniu br. Od tego czasu w trudnej sytuacji mieszkaniowej starego, schorowanego człowieka zmieniły się jedynie warunki... atmosferyczne, jako że mamy już późną jesień.

Pomieszczenie, które nadal zajmuje dawno przestało pretendować do miana lokalu mieszkalnego.

Chciałby M. Kilewicz na resztę samotnych dni mieć ciepły i suchy kąt. Jednak starania o to są bezskuteczne.

Jego problem znany jest stosownym urzędom. Prywatnie urzędnicy współczują człowiekowi opuszczonemu na starość przez najbliższych. Służbowo — gotowi są udzielić mu pomocy, nawet natychmiastowej, pod warunkiem, że zrobi porządek w swoich papierach. Ów porządek oznacza uzyskanie rozwodu z żoną. Chociaż jest z nią od dawna w separacji, a od 9 lat mieszka samotnie przy ul. Szpitalnej, stanowią nadal małżeńską parę. Według „Prawa Lokalowego" małżeństwo może mieć tylko jedno mieszkanie; nie ma w nim mowy o sytuacji małżonków będących w separacji.

— Siedemdziesiąt siedem lat przeżyłem bez ciągania się po sądach i nie rozwód mi potrzebny a mieszkanie — odpowiada na propozycje urzędów M. Kilewicz.

Na wydanie decyzji precedensowej Urząd nie może sobie pozwolić. Zbyt mała jest pula mieszkań, zbyt wielu potrzebujących własnego kąta, nie licząc tych nietypowych, jak Kilewicz.

Zdawać by się mogło, że sytuacja zamyka się w błędne koło, z którego wyjścia nie ma.

Ostatnio zainteresowały się „swoim" emerytem Komitet Zakładowy partii i służby socjalne PKP w Białymstoku. Bieżący tydzień przyniesie rozwikłanie problemu Michała Kilewicza. Wprawdzie nie należy uprzedzać faktów, sądzę jednak, że rozpatrywana możliwość umieszczenia go w Domu Weteranów Kolejowych jest zupełnie realna. 49 lat przepracowanych przez Michała Kilewicza na PKP, a wśród odznaczeń Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski nie wymagają dodatkowych rekomendacji.

(Lus)

Młody — nie znaczy niepoważny

Młodzieżowa Wytwórczo-Usługowa Spółdzielnia Pracy przy ul. Krótkiej 4 w Białymstoku istnieje półtora roku. Jest to firma, w porównaniu z innymi tego typu, niezbyt duża. Zatrudnia aktualnie ok. 40 pracowników. Przez ten krótki okres zdołała zająć ważną pozycję na białostockim rynku. Jej wyroby, m.in.: komplety pościeli, prześcieradła, ręczniki, damskie spódnice i spodenki dziecięce, błskawicznie znajdowały nabywców.

— W tym roku chcemy — mówi główna księgowa spółdzielni, **Teresa Grądzka** — wyprodukować towary wartości 13 mln zł. Myślimy też o przyszłości. Za ok. 1 mln zł kredytów zakupiliśmy sporo nowych maszyn krawieckich i samochód dostawczy, który ułatwi wożenie chałupniczkom surowców i odbieranie gotowych wyrobów. Do końca br. chcemy mieć u siebie 50 osób, głównie w zwartym zakładzie krawieckim.

Mistrz produkcji — **Tamara Martyniuk** twierdzi, że spółdzielnia może w krótkim czasie przestawić się z jednego asortymentu na inny. — Niedługo „zejdziemy" z prześcieradeł i weźmiemy się za szycie dziecięcych futerek. Gdybyśmy mieli odpowiednie materiały, moglibyśmy dać rynkowi tak bardzo poszukiwaną męską ciepłą bieliznę.

Trudności z materiałami są największą bolączką spółdzielni. W marcu i kwietniu br. nie było prawie z czego szyć. Żeby nie przerywać produkcji — trzeba było ściągać tkaniny z Poznania. Zaopatrzeniowiec musi często odwiedzać zakłady włókiennicze w Łomży, Zambrowie, Łodzi i innych miastach Polski.

— Mamy przecież miejscowych producentów tkanin — mówi prezes spółdzielni, **Zdzisław Konikowski** — i to poważnych. Z „Fastami" współpraca układa się nieźle. Zakład nieraz dawał przykład zrozumienia potrzeb młodych spółdzielców. Mam nadzieję, że tak będzie dalej. Może nawet w większym niż dotychczas zakresie, ku pożytkowi i zadowoleniu klienteli. Są również inni „potentaci" włókiennictwa: „Sierżan", „Biruna", zakłady E. Plater w Wasilkowie. Możliwość zdobycia surowca od nich na miejscu wyeliminowałaby niemałe przecież koszty transportu z innych rejonów kraju, wpływając w ostatecznym rozrachunku na wysokość cen towarów.

Spółdzielnia, mimo „młodego wieku", sprawdziła się jako solidny producent. Nie należy jej zatem traktować jako niepewnego kontrahenta, z którym zawarcie umowy traktowane jest jako zło konieczne. Przykładem niech będzie białostocki Zakład Zaopatrzenia i Zbytu OZSP, który chętnie podpisuje umowy z młodymi spółdzielcami.

Spółdzielnia oferuje także osobom prywatnym i zakładom foliowe woreczki na różnego rodzaju opakowania. Niegdyś wielu zaopatrzeniowców ruszało „w Polskę" w poszukiwaniu tego artykułu. Dziś można go kupić na miejscu, oszczędzając przez to paliwo i redukując cenę finalnego produktu, który opakowany w folię, trafia do konsumenta.

MICHAŁ PIEKAREK

Nowe prawo o ruchu drogowym (2)

Obszar zabudowany i przejścia dla pieszych

W mającym obowiązywać od 1 stycznia 1984 roku Prawie o ruchu drogowym wprowadzono pojęcia, tak je formułując, żeby wykluczały dowolność interpretacji. Zajmijmy się pierwszym z nich — OBSZAREM ZABUDOWANYM. W dotychczas obowiązującej ustawie pojęcie to było niezbyt ściśle określone i oznaczało teren, na którym znajdują się co najmniej trzy budynki w odległości nie większej niż 15 m od krawędzi jezdni. Sformułowanie nowe nie zajmuje się ilością budynków i ich odległością od jezdni...

Za **OBSZAR ZABUDOWANY** uważa się obszar oznaczony specjalnymi tablicami miejscowości, określonymi w przepisach o znakach drogowych. Takie tablice są już — przy wielu drogach — poustawiane. Przy wjeździe widać prostokątną tablicę, na której białym tle jest czarny napis. Wyjeżdżając z miejscowości (obszaru zabudowanego) spotykamy tabliczkę taką samą przekreśloną czerwonym pasem. **Na tak oznakowanym obszarze obowiązuje prędkość 60 km/h.** I — trzeba o tym pamiętać — nie będzie żadnych tłumaczeń o tym, że na jakimś odcinku drogi zabudowań nie będzie. Jeśli przekroczyliśmy tablicę z nazwą miejscowości obowiązują nas przepisy dotyczące obszaru zabudowanego. Oczywiście, władze lokalne będą mogły tę prędkość podnieść lub ograniczyć, ale o tym będą informowały odpowiednie znaki.

Wraz z wjazdem na teren zabudowany będziemy musieli przestrzegać wszystkich norm na nim obowiązujących:

— zakaz używania sygnałów dźwiękowych, chyba że jest to konieczne w związku z bezpośrednim niebezpieczeństwem,

— w warunkach zmniejszonej przejrzystości (mgła, deszcz, zawieja) dopuszczalne jest również używanie tylnych świateł przeciwmgłowych,

— w razie postoju na jezdni w miejscu, w którym zatrzymywanie się jest zabronione (np. wskutek awarii) należy włączyć światła awaryjne, a jeśli takich nie ma, światła postojowe (pozycyjne) i umieszczenie za pojazdem lub na nim ostrzegawczego trójkąta odblaskowego,

— od zmierzchu do świtu należy używać świateł mijania,

— zakaz używania pojazdu w sposób wywołujący nadmierny hałas,

— zbliżając się do oznaczonego przystanku autobusowego (trolejbusowego) mamy obowiązek zmniejszyć prędkość, a nawet — w razie potrzeby — zatrzymać się celem umożliwienia autobusom włączenia się do ruchu, jeśli kierowca takiego pojazdu sygnalizuje swój zamiar kierunkowskazem,

— na drogach o dwóch jezdniach, lub takich, po których kursują tramwaje, po torowisku wyodrębnionym z jezdni, piesi mogą korzystać tylko z przejść.

Wymienione wyżej zasady postępowania dotyczą — jak widać — nie tylko kierujących pojazdami, ale i pieszych. Jednych i drugich, jako partnerów w ruchu drogowym, obowiązuje wzajemny szacunek i kultura. Bez spełnienia tych warunków pojęcie — **PRZEJŚCIE DLA PIESZYCH** — pozostanie martwą literą prawa.

W nowej ustawie przejście dla pieszych jest określone dość precyzyjnie — jest to powierzchnia drogi przeznaczona do przekraczania jezdni lub torowiska pojazdów szynowych, oznaczona odpowiednimi znakami drogowymi. To wynika z ustawy, ale jak w praktyce będzie to wyglądało?

Przede wszystkim podstawowa sprawa: za przejście uważać się będzie **wyłącznie miejsce oznakowane.** Oczywiście, piesi będą mogli przekraczać jezdnię w innych miejscach, ale — w świetle prawa — nie będą to przejścia. Jest to o tyle istotne, że na przejściach oznakowanych, piesi mają pierwszeństwo przed kierującymi pojazdami. Patrząc na to z drugiej strony, wcale to nie oznacza, że można wejść na jezdnię tuż przed nadjeżdżającym pojazdem — bo ja jestem na przejściu i mam pierwszeństwo! Takie praktyki — notowane obecnie — z reguły kończą się fatalnie dla pieszych. Zresztą z Prawa o ruchu drogowym wynika, iż — **pieszy przechodząc przez jezdnię lub torowisko jest obowiązany zachować szczególną ostrożność.**

Tak sformułowane przepisy określają prawo i pieszego i kierującego (kierowcy). Między kierującymi a pieszymi musi bezwzględnie obowiązywać wzajemna tolerancja i poszanowanie. Dlatego też — pamiętajmy — ustawodawca zabrania wchodzenia na jezdnię bezpośrednio przed nadjeżdżającym pojazdem (to będzie wtargnięcie) nawet na oznakowanych przejściach oraz wychodzenia zza pojazdu lub innej przeszkody ograniczającej widoczność.

JANUSZ GRYSIN

Kolumnę „Rynek" redaguje Dział Ekonomiczny „GW" (tel. 211-30). Dzisiejsze wydanie przygotował do druku MICHAŁ PIEKAREK.

PRACA

PRZYJMĘ do zakładu stolarskiego ucznia i pracownika Maculewicz. Informacja: Białystok, Kalinowskiego 6/14, (w godz. 20.30—21.30).
g 10497-1

KULTURALNĄ panią do opieki nad dziećmi zatrudnię. Zapewniam mieszkanie. Andrzej Siek Kosakowo k/Gdyni. Dojazd autobusem 145 i 146 sprzed Dworca Kolejowego.
k 4594-0

POMOC domowa dochodząca — potrzebna (trzy razy w tygodniu). Wasilkowska 47 m. 27, tel. 412-059.
g 10472-1

CZELADNIKA lub mistrza w zawodzie cukierniczym zatrudnię. Po rocznej pracy możliwość prowadzenia zakładu. Leszek Kalinowski 16-400 Suwałki, Noniewicza 51.
Sg 8151-1

BIAŁOSTOCKA firma polonijna zatrudni księgowego z wyższym wykształceniem, dużym stażem. Tel. 257-92.
g 10530-0

LOKALE

MIESZKANIE własnościowe M-5 (58 m kw., telefon, częściowo umeblowane, osiedle przy Pułkowej) — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „10249".
g 10249-00

MIESZKANIE spółdzielcze M-3 (47 m kw., z gazem przewodowym w Suwałkach — zamienię na M-3 w Augustowie. Wiadomość: Augustów, Leśna 23.
p 3698-0

BIELSK Podlaski — mieszkanie własnościowe (44,4 m kw.) — sprzedam. Tel. 31-94.
g 10481-0

BIAŁYSTOK — lokatorskie M-3 (43 m, komfort, dobry punkt) — zamienię na podobne — Warszawa. Telefon Białystok 513-061 (cały dzień). Warszawa 342-208 (do 7.30 i po 17).
g 10360-0

DWUPOKOJOWE 57 m (Białystok, centrum, z wygodami, III piętro, telefon, garaż) — zamienię na mieszkanie w Warszawie. Oferty Biuro Ogłoszeń „10452".
g 10452-1

MIESZKANIE M-2 lub M-3 — kupię. Tel. 284-42 (po godz. 16).
g 10480-1

M-3 własnościowe (I piętro) — sprzedam. Choroszcz, Słowackiego 6 m. 14.
g 10482-1

PRZYJMĘ na mieszkanie samotnych. Białystok, Zwierzyniecka 31/2.
g 10486-1

KOSZT NIEWIELKI — PRZYJEMNOŚĆ DUŻA

Nauki gry na

FORTEPIANIE, AKORDEONIE, GITARZE SOLOWEJ, PERKUSJI, GITARZE BASOWEJ, MANDOLINIE

udziela W.T.M. Studium IZOMORF, ul. Morskie Oko 2, 02-511 Warszawa.

k 4253-1

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAOPATRZENIA LECZNICTWA „C E Z A L"
w Białymstoku, ul. Tuwima 1/2

i n f o r m u j e, ż e

uległy zmianie numery telefonów

Aktualne numery telefonów biura przedsiębiorstwa:

511-889 — dyrektor
510-522 — centrala telefoniczna
510-593 — „

k 4660-1

DZIEWCZĘTA przyjmę na mieszkanie. Białystok, ul. Tetmajera 14 (dojazd 7, 9, 18).
g 10487-1

BEZDZIETNE małżeństwo obcokrajowców poszukuje lub zaopiekuje się mieszkaniem na okres pół roku. Płatne z góry. Tel. 229-52, Kozłowska.
g 10488-1

UCZENNICE przyjmę na mieszkanie. Piec c.o., K.Z. — sprzedam. Żubrów 33.
g 10489-1

M-3 własnościowe (nowe, I piętro) w Puławach — zamienię na podobne w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń „10499".
g 10499-1

MIESZKANIE 3-pokojowe komfortowe w Gdańsku, VI piętro z widokiem na morze zamienię na domek w Suwałkach lub województwie suwalskim. Oferty pisemne do grudnia na adres Jerzy Ćwiek, Gdańsk Morena, Arctowskiego 3/28 lub wiadomość w Suwałkach, Osiedle II bl. 8 m. 30.
Sg 10403-1

SAMOCHODY

„AUDI" 80 stan dobry (1976 r. bud.) — sprzedam. Franciszek Trypuć, Krukowszczyzna, 16-140 Korycin.
g 10383-1

„FIATA" 1500 (1974 r. prod.) — sprzedam. Augustów, ul. Bystra 1 „b".
p 3739-1

NOWY samochód „Fiat" 126p — sprzedam. Wiadomość: tel. 410-877.
g 10491-1

KAROSERIĘ roczną po wypadku do „Fiata" 126p — sprzedam. Zalewski, Krynice 30, gm. Dobrzyniewo.
g 10393-1

„MOSKWICZA" 412 (1973 r. po remoncie) — tanio sprzedam. Wąska 70.
g 10456-1

NOWĄ karoserię „Moskwicza" — sprzedam. Mikołaj Samociuk, Hajnówka, Zajęcza 63.
p 3708-1

„POLONEZA" (1979 z grudnia) — sprzedam. Łapy, Sikorskiego 50 (po 15).
g 10380-1

SAMOCHÓD „Polonez" (dwuletni) w idealnym stanie — sprzedam. Ełk, ul. Mickiewicza 36 m. 4, tel. 28-51.
p 3735-1

„WOŁGĘ" Gaz 24 (1975 r.) — sprzedam. Białystok, Wiatrakowa 34.
g 10470-1

NADWOZIE „Wołgi" Gaz 24 (po wypadku, 1975 r.) oraz przednie zawieszenie i tylny most — sprzedam. Białystok, ul. Karpowicza 7.
g 10459-1

„WOŁGA" Gaz 21 (1970 r.) — sprzedam. Augustów, ul. Zw. Zawodowych 16 (po godz. 15).
p 3667-00

„ZASTAWĘ" 750 (stan dobry) — sprzedam. Ełk, Kilińskiego 25 m. 20, Kazimierz Olszewski (po 15).
p 3665-1

„ŻUK" typ rolniczy w bardzo dobrym stanie — niedrogo sprzedam. Ełk, ul. Konopnickiej 5 „A", tel. 25-02.
p 3684-0

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA TUCZU TRZODY CHLEWNEJ W KOŁODZIEŻY ogłasza II PRZETARG NIEOGRANICZONY na n/w sprzęt:

L.p.	Nazwa sprzętu	Typ	Rok produkcji	Numer	Cena wywoławcza
1.	przyczepa wywrotka	D-47 A	1979	37141	32.082 zł
2.	silnik spalinowy	1 HC-102	1977	14476	23.908 zł
3.	rozdrabniacz łęcin	Z-304	1978	558	10.893 zł
4.	mieszadło do pasz	M-2000	1979	33	51.667 zł
5.	kocioł stalowy CO	RSV-250	1978	4	21.017 zł
6.	cysterna	CA-2	1979	1	1.087 zł

Przetarg odbędzie się w siedzibie RSTTCH w Kołodzieży gm. Mońki dn. 17 listopada 1983 r. o godz. 10.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Spółdzielni najpóźniej godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

W/w sprzęt można oglądać w dni robocze w godz. 8—14.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 4302-1

RÓŻNE

WZMACNIACZ „Vermona" 600 H, gitarę „Jolana" — sprzedam. Siemiatycze, Pl. Wyzwolenia 5, Jerzy Nowicki.
p 3688-1

PŁYTY „Album Szymanowskiego" — sprzedam. Tel. 342-12.
g 10461-1

AKORDEON „Weltmeister" 120 (Consona) — sprzedam. Tel. 231-17.
g 10458-1

PIANINO — kupię. Ełk, tel. 39-54.
p 3692-0

SKLEP meblowy poleca duży wybór mebli. Białystok, ul. Gedymina (w kierunku Wasilkowa za cmentarzem prawosławnym w lewo). Czaicki.
g 10292-0

INFORMUJEMY, że sklep z meblami swarzędzkimi został przeniesiony na ulicę Raginisa 9/10. Tarnowski.
g 10385-1

POSZUKUJĘ wykonawcy, dostawcy galanterii, konfekcji, świec ozdobnych, wyrobów ze srebra. Aleksandrowicz, tel. 512-258.
g 10509-1

OBYWATELKA NRD udziela lekcji z języka niemieckiego. Jankowska. Łomża, ul. Ks. Janusza I 9/48.
p 3378-00

BŁAM karakułowy, czarny — sprzedam. Tel. 276-53.
g 10460-1

PISTOLET do malowania samochodów marki „BINKS" 7 — sprzedam Augustów, ul. Leśna 33, tel. 20-49.
g 10468-1

SKÓRY na kożuch — sprzedam Białystok, Wiatrakowa 29 m. 1.
g 10469-1

MASZYNY stolarskie — kupię Tel. 283-82
g 10473-1

„SZNAUCERA" olbrzyma, roczna suka z rodowodem — sprzedam. Tel. Łomża 47-93 (po godz. 16).
p 3661-1

DUŻEGO agresywnego psa — kupię. Tel. 259-45 (po 17) lub 418-578
g 10475-1

PAWILON 116 m, z piwnicą — sprzedam lub inne propozycje. Suwałki, Młynarskiego 4/1.
p 3687-1

DZIAŁKĘ budowlaną w Starosielcach — pilnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „10506".
g 10506-1

0,5 ha — 2 ha ziemi oraz działkę budowlaną w Białymstoku — kupię. Tel. 416-027.
g 10467-1

DOM nie wykończony w Białymstoku — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „10476".
g 10476-1

DOM drewniany, kryty eternitem, 4-izbowy, stan dobry — sprzedam. Józef Łupiński, zam. Kobylin-Kruszewo, gmina Kobylin, woj. łomżyńskie.
g 10471-1

DOM drewniany — kupię. Tel. 336-41.
g 10464-1

DOM w stanie surowym w atrakcyjnym miejscu, jezioro, las 200 m w Ełku — sprzedam. Wiadomość: Giżycko, tel. 30-93.
p 3671-0

BLIŹNIAK dwupiętrowy we Władysławowie — sprzedam. Gdynia, tel. 205-869 (12—17, prócz sobót i świąt).
g 4542-1

DOM w Rumii — sprzedam. Gdynia, tel. 205-869, (12—17 prócz sobót i świąt).
g 4541-1

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ
w Węgorzewie, ul. Krzywa 1
tel. 25-72

S P R Z E D A

podnośnik samochodowy SDO-2 o udźwigu 2 ton, nowy, w cenie 117.810 zł.

k 4634-1

„SPOŁEM" POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW w Ełku

z a k u p i każdą ilość

— maku niebieskiego w cenie 350 zł za 1 kg
— fasolę perłową w cenie 123 zł za 1 kg
— groch w cenie 72 zł za 1 kg

Oferty kierować na adres: „Społem" PSS w Ełku, ul. Słowackiego Nr 2 Dział Produkcji.

k 4570-1

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY w Piszu, ul. Warszawska 49 ogłasza II PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż
— autobusu miejskiego Jelcz 706-RTO, nr fabryczny 70342102, nr silnika 72828108, nr rej. SUA 619 G, rok produkcji 1961

Cena wywoławcza — 300.000 zł

Samochód można oglądać na placu przedsiębiorstwa codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do kasy przedsiębiorstwa lub na konto 879130-1661 w Banku Gospodarki Żywnościowej w Giżycku najpóźniej w przeddzień przetargu.

Przetarg odbędzie się w dniu 18 listopada 1983 r. o godz. 10 w bazie przedsiębiorstwa.

k 4287-1

Rejon Energetyczny Białystok przeprasza odbiorców za przerwy w dostawie energii elektrycznej, które wystąpią:
— dn. 4.XI.83 r. w godz. 7—15, w Białymstoku przy ul. Nowowarszawska do Zaściańskiej, K. Napierskiego.
— dn. 7—10.XI.83 r. w godz. 8—14, w Starosielcach przed torami.
— dn. 7—8.XI.83 r. w godz. 8—14, w Starosielcach przy ul. Ks. Grzybowskiego, Fińskiej, Bałtyckiej, Estońskiej, Wietnamskiej, Irlandzkiej.
— dn. 9.XI.83 r. w godz. 8—14, w Białymstoku przy ul. Samotnej, Stromej, Lodowej, Śnieżnej.

W/w przerwy spowodowane są remontem urządzeń energetycznych. Bliższych informacji udziela Pogotowie Elektryczne tel. 991.
k 4671-1

CIĄGNIK C-360, stan dobry — sprzedam. Rybaki 17, 19-100 Mońki.
p 3697-1

CIĄGNIK C-355 — sprzedam. Antoni Borczyński, Zielona, gm. Gródek.
g 10477-1

GOSPODARSTWO 16 ha, budynki, hodowla owiec — sprzedam. Izydor Siedlecki, Podzamczysk, gm. Czarna Białostocka, 16-135 Bombla.
g 10362-0

4 tony buraków pastewnych — sprzedam. Księżyno, ul. Niewodnicka 6 „A".
g 10462-1

PRZEDSIĘBIORSTWO Hurtu Spożywczego Oddział Okręgowy w Białymstoku unieważnia skradzione pieczątki lakowe (metalowe) okrągłe Nr 3 i 10 o treści: „PHS Oddział Okręgowy Białystok" oraz pieczątkę imienną o treści „Rewident Magazynowy Jan Marciszewski".
k 4656-1

UNIEWAŻNIA się legitymację służbową wystawioną przez Państwową Inspekcję Pracy — Główny Inspektorat Pracy na nazwisko mgr inż. Jerzy Gimer w związku z odwołaniem w/w ze stanowiska inspektora pracy.
k 4664-1

GIŻYCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
w porozumieniu z
KOMENDĄ WOJEWÓDZKĄ OCHOTNICZYCH HUFCÓW PRACY
w SUWAŁKACH

ogłaszają zapisy

do dwuletniego stacjonarnego Hufca Pracy dla młodzieży męskiej nie pracującej i nie uczącej się w wieku od 17 do 21 lat.

Kandydaci powinni dostarczyć:

1. dowód osobisty z potwierdzeniem stałego miejsca zamieszkania,
2. ostatnie świadectwo szkolne,
3. wynik badania lekarskiego stwierdzający przydatność do pracy w budownictwie,
4. dwa zdjęcia,
5. zgodę rodziców lub opiekunów prawnych na pobyt syna w hufcu (dla młodzieży, która nie ukończyła 18 lat).

W naszym hufcu masz możliwość:
— ukończyć szkołę podstawową lub zawodową,
— zdobyć jeden z zawodów budowlanych,
— otrzymać wysokie wynagrodzenie.

Po ukończeniu hufca przedsiębiorstwo zapewnia zatrudnienie i zakwaterowanie.

NIE ZWLEKAJ Z DECYZJĄ!

Zgłoś się pod adres:
Giżyckie Przedsiębiorstwo Budowlane w Giżycku, ul. Przemysłowa 1, tel. 42-81
lub w Komendzie OHP w Giżycku, ul. Nowowiejska 29, tel. 25-00.

k 4636-0

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w ZAMBROWIE ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż rolnikom indywidualnym następującego sprzętu:

1.	ciągnik Ursus C-355/360	szt. 5
2.	ciągnik Ursus C-385	" 1
3.	przyczepa wywrotka	" 2
4.	snopowiązałka WC-5	" 4
5.	roztrząsacz obornika jednoosiowy	" 1
6.	ładowacz „Cyklop"	" 1
7.	kosiarka rotacyjna	" 3
8.	kosiarka „Osa"	" 1
9.	opryskiwacz	" 5
10.	cysterna do wody 2 000 l	" 8
11.	rozsiewacz RCW-3	" 1
12.	wał łąkowy	" 2
13.	myjnia MB-1	" 2
14.	agregat grzewczy	" 1

Przetarg odbędzie się w dniu 17 listopada 1983 r. o godz. 10 w SKR w Zambrowie, ul. Grabowska 28.

W razie niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest:

— wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto 909-131 Bank Spółdzielczy w Zambrowie najpóźniej na godzinę przed przetargiem

— przedłożyć nakaz płatniczy podatku gruntowego

W/w sprzęt można oglądać na placu Spółdzielni, ul. Grabowska 28 na dwa dni przed przetargiem w godz. 7—15.

k 4183-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. Kol. JANOWI i ZINAIDZIE PUCZYŃSKIM
z powodu zgonu
O j c a i B r a t a
składają:
Dyrekcja, R.Z., POP oraz współpracownicy Z.P.P. „Pasmanta".
k 4626-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. HELENIE KLEPACKIEJ
z powodu zgonu
M a t k i
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego w Białymstoku.
k 4682-1

Wyrazy głębokiego współczucia
HALINIE WILMAN
z powodu zgonu
M ę ż a
składają:
dyrekcja i współpracownicy Zespołu Szkół Medycznych im. E. Sawickiej w Białymstoku.
k 4662-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr inż. MARIANNIE FASZCZEWSKIEJ-MĄCZYŃSKIEJ
Z-cy Dyrektora d/s Techn. ZPOW w Wysokiem Mazowieckiem
z powodu zgonu
O j c a
składają:
Dyrekcja, POP, Rada Pracownicza, Zw. Zaw. oraz pracownicy w Wysokiem Mazowieckiem i Białymstoku.
k 4681-1

Wyrazy głębokiego współczucia
inż. KAZIMIERZOWI SKOBUDZIŃSKIEMU
z powodu zgonu
O j c a
składają:
Zarząd i współpracownicy Spółdzielni Pracy Transportowo-Naprawczej „Mototransport" w Białymstoku.
k 4630-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. mgr. ANATOLOWI KOZŁOWSKIEMU
z powodu śmierci
M a t k i
składają:
dyrekcja, POP, Rada Związku oraz współpracownicy BPN „Centrala Nasienna" w Białymstoku.
k 4661-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. IRENIE KIEDYCZ
z powodu tragicznej śmierci
B r a t a
składają:
pracownice Ośrodka Praktyczna Pani nr 5.
g 10522-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
R O D Z I N I E
z powodu tragicznej śmierci naszego pracownika
Kol. Jana Łogwieniuka
składają:
współpracownicy RE Bielsk Podlaski oraz wszyscy współpracownicy PSiTWM w Białymstoku.
k 4663-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. ANDRZEJOWI RADZICKIEMU
z powodu zgonu
O j c a
składają:
dyrekcja i współpracownicy OPZWZ „Centrowet" w Białymstoku.
k 4665-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — „Lord z walizki", godz. 18.30 (mała scena).

Białostocki Teatr Lalek (ul. Kalinowskiego 1) — „Baśnie Andersena" (od lat 7) godz. 10 i 12 (gościnny występ teatru z Poznania).

K I N A

„Pokój" — „Rozkaz — przekroczyć granicę", prod. radz., kol., panor. (od lat 12), godz. 15.30, 18, 20.

„Ton" — „Wojna i pokój" cz. I, prod radz. (b.o.), godz. 10, 13, 16, 19.

„Syrena" — „Musimy ożenić dziadka", prod. radz. (b.o.), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

C Y R K

Cyrk „Arena", ul. Rynek Sienny" — przedstawienia odbywają się codziennie o godz. 17. Cyrk jest ogrzewany

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Zatrzymany pociąg", prod. radz. (od lat 12).
Dąbrowa Białostocka — „W ostatniej kolejności", prod. radz. (od lat 12).
Hajnówka — „Żagle mojego dzieciństwa" prod. radz. (od lat 12).
Łapy — „Kapelusz", prod. radz. (od lat 15).
Mońki — „Panna", prod. jug. (od lat 15)
Siemiatycze — „Matka Maria", prod. radz. (od lat 12).
Sokółka — „Pamiętać, czy zapomnieć", prod. radz. (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Zakochany na własne życzenie", prod. radz. (od lat 12).
Grajewo — „Nie było smutku", prod. radz. (od lat 12).
Kolno — „Iwan Groźny" cz. I, prod. radz. (od lat 15).
Wysokie Mazowieckie — „Groźna banda", prod. radz. (od lat 15).
Zambrów — „Zagubione rzeczy", prod. włosk. (od lat 18).

SUWALSKIM

Suwałki „Kultura" — „Stepowy rumak", prod. radz. (od lat 12).
Augustów — „Policjantka", prod. franc. (od lat 18).
Ełk „Polonia" — „Szary okrutnik", prod. radz. (b.o.).
Ełk „Zorza" — „Kłopotliwa wygrana", prod. radz. (od lat 15).
Giżycko — „Nosferatu wampir" prod. RFN (od lat 18).
Gołdap — „Zamiana mieszkania", prod. radz. (od lat 15).
Olecko — „Wierna żona" prod. franc (od lat 18).
Orzysz — „Lenin w Paryżu", prod. radz. (od lat 12).
Pisz — „Hamlet", cz. I, prod. radz. (od lat 15).
Ruciane-Nida — „20 lat później", prod. radz. (od lat 12).
Sejny — „Taczanka z południa", prod. radz. (od lat 12).
Węgorzewo — „Wampir z Feratu", prod. CSRS (od lat 15).

M U Z E A
W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 11—18, w niedziele w godz. 10—18. Wystawy stałe: „Pradzieje Białostocczyzny". Galeria malarstwa polskiego. Wystawy czasowe: Nabytki Działu Sztuki z lat 1976—1982 Wystawa prac plastyków białostockich nabytych z Państwowego Funduszu Zamówień Plastycznych w 1982 r.

Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i wtorków) w godz 11—16

Ekspozycja wnętrz (Pałac w Choroszczy) — czynny w czwartki w godz. 10—16 i w niedziele w godz. 10—15.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego (Oddział Muzeum Okręgowego), ul. Warszawska 37 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—17, w czwartki 11—18, w niedziele 10—18 Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej". Wystawa czasowa: Oświata w Białymstoku 1919—1939 r."

Muzeum Wojska Polskiego, ul Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16. Wystawa czasowa: „40 rocznica bitwy pod Lenino".

Muzeum w Tykocinie (Oddział Muzeum Okręgowego), ul. Kozia 2 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—17.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10—18, w czwartki i soboty w godz. 10—16, w niedziele w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej".

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — nieczynny (zwiedzanie tylko po uprzednim uzgodnieniu).

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawy stałe: monografia K. Kluka, historia uprawy ziemi, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, tkactwo ludowe, rybołówstwo słodkowodne, pszczelarstwo, skansen mazowiecko-podlaski. Muzeum Weterynarii. Wystawa czasowa: „Silniki spalinowe"

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—17. Wystawy stałe: archeologiczna, geologiczna, historyczna, twórczość A. Wierusz-Kowalskiego. Wystawa czasowa: „Malarstwo polskie XIX i XX wieku".

Muzeum im M. Konopnickiej (Oddział Muzeum Okręgowego) ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie w godz. 9—17

W Y S T A W Y
W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — nieczynny.

Galeria „ART" P.P. „Sztuka Polska", Oddział w Białymstoku. ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godz 10—18. Ekspozycje: malarstwa, biżuterii srebrnej, tkaniny artystycznej, szkła i wyrobów sztuki użytkowej. Wystawa malarstwa Władysława Kapuścińskiego

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—18, w soboty i niedziele 13—16.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—16 Wystawa: „Malarstwo wietnamskie".

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—17. Wystawa malarstwa, grafiki i ilustracji książkowej Stasysa Eidrigevičiusa.

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 9.00, 10.00, 11.00, 14.00, 16.00, 20.00, 22.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 4.00 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 5.50 Gimnastyka; 6.30 Przegląd prasy; 7.00 Dziennik; 7.20 Poranne sygnały; 8.10 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Zaklęty dwór" — odc. pow.; 11.05 Muzyka rozrywkowa; 11.30 Muzyka popularna; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.20 Z piosenek J. Matuszkiewicza; 13.30 Przeboje mistrzów; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 15.55 Radio kierowców; 16.05 Problem dnia; 16.15 Bank przebojów; 17.00 Muzyka i Aktualności; 17.25 Premiery radiowych studiów; 18.05 Gorący temat; 18.15 Interstudio 83; 19.00 Dziennik; 19.20 Mini-recital; 19.30 Radio dzieciom; 20.10 Koncert życzeń; 20.40 „Moja mama z Europy Środkowo-Wschodniej" — fragm. opow.; 20.50 Jazz w pigułce; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Barok dla wszystkich; 22.25 Jazzowe granie A. Jaroszewskiego; 23.10 Panorama świata; 23.25 Senne nastroje.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 20.40; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.05 Naszym zdaniem; 8.10 Przeboje non-stop; 8.30 Poranna serenada; 9.00 „Sanatorium pod klepsydrą" i „Sklepy cynamonowe" — fragm. książki; 9.20 Muzyka, którą lubi zespół „Vox"; 9.50 „Noc bez brzasku" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Relaks w stereo; 12.00 Filharmonia radiowa; 13.05 Przeboje z różnych stron świata; 13.20 Muzyka na telefon; 14.00 Z malowanej skrzyni; 14.25 „Noc bez brzasku" — odc. pow.; 14.35 Śpiewa S. Przybylska; 14.50 Pamiętniki i wspomnienia; 15.00 Album operowy; 15.30 O czym oni śpiewają?; 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 17.05 Program lokalny; 18.30 Słuchajmy razem — zaprasza W. Pogranicny; 19.30 Wieczór w operze; 20.45 Wieczorne refleksje; 20.50 Klasycy muzyki rozrywkowej; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.40 „Sześćdziesiąt świec" — odc pow.; 22.00 Klub Stereo; 23.00 „Ślad w pamięci" — słuch.; 23.30 Opowieść o M. Glince; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Kukaracza" — odc. pow.; 9.05 Po prostu o nas; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 „Lampart" — odc. pow.; 10.30 Listopadowe ballady; 11.00 „Jesień poety"; 11.20 Muzyczny Interklub; 11.50 „Polska Jagiellonów" — fragm.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Kukaracza" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Świat muzycznej impresji C. Debussy'ego; 15.05 Rockowe dygresje; 15.45 Prosto z kraju; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 Dzień ostatni, dzień pierwszy; 19.30 Trochę swingu; 19.50 „Polska Jagiellonów" — fragm.; 20.00 Mini-max; 20.45 Klub Trójki: Terroryzm w prawie międzynarodowym; 21.00 Fermata; 21.45 Klub Trójki; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Blues wczoraj i dziś; 23.45 Posłuchać warto; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM IV

8.45 Początek programu; 8.50 Aktualności; 9.05 Język polski kl. III; 9.35 Dla przedszkolaków: „Zabawy przy muzyce"; 10.00 Geografia kl. VIII; 10.30 Muzykowanie w dur i moll; 11.00 Język polski kl. IV lic.; 11.30 Muzyczne impresje; 11.57 Retransmisja pr. I; 13.00 Język polski kl. III.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.30 Hasło i rzeczywistość aud. Z. Brzozowskiego; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 Komentarz Jana Smyka; 17.20 Z muzycznego archiwum; 17.35 Seans-reportaż W. Szymanowskiego; 17.50 Melodie instrumentalne, 18.00 Moje fascynacje muzyczne — Wadim Brodski — aud. A. Danilczuka — stereo.

TELEWIZJA

6.00 TTR. Uprawa roślin (sem. I)
6.30 TTR. Hodowla zwierząt (sem. I)
8.10 Przysposobienie obronne (kl. VIII i I lic.)
9.00 Praca — technika (kl. II)
9.30 Dla drugiej zmiany: „Jak Edward Robinson stał się mężczyzną" — film prod. ang.
11.00 Język polski (kl. VIII)
13.30 TTR. Mechanizacja rolnictwa (sem. III)
14.00 TTR. Hodowla zwierząt (sem. III)
15.40 Program dnia.
15.45 „Rzemieślnicy"
16.00 Dla młodych widzów — „O mnie, o tobie, o nas" oraz film „Stawiam na Tolka Banana"
17.00 Dziennik.
17.15 „Patrol".
17.40 Trybuna sejmowa
18.10 Program lokalny.
18.40 Rolnicze rozmowy.
18.50 Dobranoc.
19.00 „Sonda" — „Jednostka słodyczy"
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka.
20.15 Opowiadania Agaty Christie: „Jak Edward Robinson stał się mężczyzna" — film prod. ang.
21.10 Sprawy międzynarodowe
21.30 Sprawa dla reportera
22.00 Dziennik
22.20 „Pegaz"

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 Dziennik
6.20 Filmy animowane
6.45 „Naganiacze" — film fabularny
8.00 Piosenki z dawnych lat
8.25 „Doktor z naszej wsi" — film dok.
12.45 Syberia i Daleki Wschód
13.45 Stronice historii
14.35 Zawołżańscy mistrzowie
15.00 Latarnie morskie Hajfongu
15.20 Występ orkiestry instrumentów ludowych
15.45 Szkoła szachistów
16.15 Leninowski uniwersytet milionów
16.45 Dziś na świecie
17.00 Hokej na lodzie — „Spartak" — CSKA
19.00 Dziennik
19.35 Wieczór młodzieżowy w studio koncertowym Ostankino
21.20 Dziś na świecie

Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne; stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel biura wezwań 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej — ul Wołodyjowskiego 3 A.

Informacja służby zdrowia tel. 410-603
Pogotowie MO tel. 997
Straż Pożarna tel. 998
Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56
Pogotowie Elektryczne tel 991
Pogotowie Gazowe w godz 7—15 tel 363-28, w godz. 15—7 tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów tel. 994
Informacja kolejowa tel 910

A P T E K I

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 43, tel. 233-65.
Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12, tel. 417-529.
Informacja o lekach, tel. 219-04.
Informacja o lekach z importu, tel. 310-61.

S Z P I T A L E
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15, tel. 417-570 i 417-694, po godz. 15, tel 417-593 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ, ul. Ogrodowa 12, tel. 365-29 i 335-10.

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 3.XI.1983 r.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje położnictwo.

Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźliczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe, tel. 999 oraz 42-71 do 80.
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

A P T E K A

Apteka nr 45-003, ul Giełczyńska 1, tel 32-44.

S Z P I T A L

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-31.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe, tel 999.

A P T E K A

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel 25-91

S Z P I T A L

Woj. Szpital Zespolony ul. T. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15 950 Białystok skr poczt. 193 Telefony: centrala 232 41 — łączy wszystkie działy redakcji Redaktor Naczelny 209-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 211-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 277-10, Sekretarz Redakcji 215-08 Reporterzy 223 77, Publicyści 211-30, Dział Sportowy 223 17, Fotoreporterzy 253 66. Redakcja nocna 346-27, 346-02 Oddziały Redakcji: Suwałki, ul Kościuszki 32, tel. 35-26 i 30-00, Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel 96-97. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15 950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Konto: NBP I O/Białystok 5013 4968 Telefony: centrala 232-41, Dyrektor 211-10 Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, tel 232 41 wewn 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa Książka Ruch" na terenie całego kraju Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmuje również Biuro Ogłoszeń w „Kontaktach", Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności Warunki prenumeraty miesięcznej — 130 zł, kwartalnej — 390 zł półrocznej — 780 zł rocznej 1560 zł Instytucje i zakłady pracy zlokalizowane w miastach w których znajdują się siedziby oddziałów RSW „Prasa Książka Ruch" zamawiają prenumeratę w tych oddziałach, instytucje i zakłady pracy w miejscowościach, gdzie nie ma oddziałów RSW „Prasa Książka Ruch" opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli Prenumeratorzy indywidualni — mieszkańcy wsi i miejscowości, gdzie nie ma oddziałów RSW „Prasa Książka Ruch" opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa Książka Ruch", 00 958 Warszawa, ul. Towarowa 28, IV Oddział NBP w Warszawie, konto Nr 1153-201045-139-11 Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę pocztą zwykłą jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc dla zlecających instytucji i zakładów pracy. Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i za granicę: do 10 listopada za pierwszy kwartał, pierwsze półrocze roku następnego oraz cały rok następny do 1 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty roku bieżącego. PISSN 0137 2422 Nr indeksu 35013

C-3

Łomżyńskie WPHW

Po 33 miesiącach

Łomżyńskie WPHW jest jedną z najmłodszych tego typu organizacji handlowych w kraju. Powołano je do życia z dniem 1 stycznia 1981 r. — na bazie białostockiego Zakładu WPHW w Łomży. Minione trzydzieści trzy miesiące działalności, to przede wszystkim etap organizowania się firmy. Trzeba przyznać, że przypadł on w okresie bardzo trudnym dla całej naszej gospodarki. Mimo tego w powstającym przedsiębiorstwie, pozbawionym odpowiedniego zaplecza handlowego i nie posiadającym magazynów, poczyniono wiele pionierskich kroków.

Zaczynano dość skromnie, zaledwie od kilkunastu sklepów. Obecnie WPHW posiada 101 punktów handlowych w całym województwie. Dysponuje też prowizorycznymi magazynami o powierzchni 2400 m kwadr. Mogą one jednakże służyć jeszcze najwyżej trzy lata. Wąskie gardło, jeśli chodzi o powierzchnię magazynową, niebawem zostanie zlikwidowane. Przedsiębiorstwo zakupiło na ten cel siedem budynków w Jeziorku koło Łomży, każdy o powierzchni 2 tys. m kwadr., w których — według pierwotnych założeń miały znajdować się tuczarnie trzody chlewnej. Obiekty te są nie dokończone i WPHW prowadzi obecnie tam prace adaptacyjne. Doprowadzenie budynków do pełnej przydatności do magazynowania — łącznie z zakupem — kosztować będzie przedsiębiorstwo ok. 300 mln zł. Nie jest to dużo zważywszy fakt, że powierzchnia magazynów — 14 tys. m kwadr. pokryje potrzeby rozwijającego się WPHW.

Jeśli chodzi o nowe sklepy, to na razie nie może być mowy o ich budowie. Po pierwsze — nie ma na to jeszcze środków, po drugie — nie jest dziś łatwo zdobyć jakiekolwiek materiały budowlane. Ale i z tym problemem łomżyńskie WPHW jakoś sobie radzi. Po nawiązaniu kontaktów z naczelnikami miast i gmin, otwiera się tam sklepy. Po dwa sklepy otwarto już w **Stawiskach, Jedwabnem i Ciechanowcu.** WPHW dokłada wszelkich starań aby tych sklepów było jak najwięcej. Jeśli tylko będą lokale, znajdzie się i towar.

Sięgnijmy do wyników finansowych pierwszych lat działalności. Choć nie był to okres sprzyjający rozwojowi handlu to jednak WPHW w Łomży z miesiąca na miesiąc pięło się do góry. W pierwszym roku działalności obroty wyniosły 1,2 mld zł, w drugim — 1,5 mld zł, a na rok bieżący zaplanowano sprzedaż towarów wartości 2,4 mld zł. Na razie zaawansowanie planu rocznego jest dość wysokie i nic nie może przeszkodzić w jego realizacji. Za pierwsze dziewięć miesięcy wypracowano 92 mln zł czystego zysku.

Jeśli chodzi o plan na rok przyszły — mówi dyrektor WPHW, **Stefan Sutyniec** — to opracowano trzy wersje: pierwsza przewiduje obroty w wysokości 2,8 mld zł, druga — 3 mld, trzecia — 3,2 mld zł. Która z tych trzech propozycji zostanie wybrana do realizacji, zadecyduje o tym samorząd przedsiębiorstwa.

Większe obroty przynoszą większe zyski, a to wiąże się z podwyżką zarobków.

Wyniki ekonomiczne łomżyńskiego WPHW za trzydzieści trzy miesiące są bardzo dobre. Może się ono poszczycić najwyższą dynamiką obrotów w kraju. Dla Łomży współczynnik ten wynosi 181,6 proc., Wałbrzycha — 149 proc., Szczecina — 145 proc. Za pierwszych dziewięć miesięcy br. obroty WPHW w Łomży wynosiły 1,8 mld zł, a jego odpowiednika w Ostrołęce — 1,5 mld zł, choć woj. ostrołęckie jest znacznie większe. Łomżyńskie WPHW powoli pnie się do góry. W pierwszym roku działalności WPHW było najmniejszym pod względem wartości obrotów w kraju. W trzecim roku znajduje się już na czwartym miejscu od końca.

Oprócz spraw radosnych są i takie, które niepokoją 750-osobową załogę. Pierwsze — to zła jakość niektórych towarów. Choćby obuwie; jest go teraz pod dostatkiem, ale niestety znaczny jego procent to zwyczajne buble. Winę za taki stan rzeczy ponosi nie dystrybutor, lecz producent. Druga bolączka to niskie płace. Jeśli chodzi o zatrudnienie to wśród 50 tego rodzaju firm, WPHW z Łomży zajmuje dziesiątą lokatę, taką samą jeśli chodzi o rentowność firmy, ale już w płacach jest na... 40 miejscu. Nie ma możliwości nawet minimalnego ich podwyższenia, bo wiążą się z tym odpisy na FAZ.

Wydawałoby się, że ludzie z przedsiębiorstw dobrze prosperujących powinni mieć godziwe zarobki. I trudno pojąć dlaczego tak właśnie nie jest.

(ił)

W Ciechanowcu

Powoli do przodu

Dobrze układa się współpraca administracji państwowej z przedsiębiorstwami w **Ciechanowcu**, (woj. łomżyńskie). Stąd też przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej wykonujące roboty kanalizacyjne, wodociągowe i drogowe wywiązują się ze swoich zadań. W ubiegłym roku zmodernizowano część podziemną i naziemną ulic wyjazdowych w stronę Łomży.

1 września br. miasto i gmina doczekały się trzeciego stomatologa. Będzie otwarty gabinet dentystyczny w szkole.

Problemy służby zdrowia znajdują się w centrum zainteresowania władz miejsko-gminnych. Najważniejszym z nich jest rozbudowa szpitala. Obecny jest w bardzo złym stanie. Placówka ta, obsługująca cztery gminy (oprócz własnej także Boguty, Perlejewo i Nur), liczy 70 łóżek.

(jc)

Przed ważnymi rocznicami

W mieście i gminie **GRAJEWO** trwają przygotowania do uroczystych obchodów 66 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i 65 rocznicy odzyskania niepodległości Polski. W dniach poprzedzających obie rocznice m.in. we wszystkich szkołach odbędą się uroczyste apele i spotkania. W klubach i świetlicach odbędą się wieczornice.

Miejsko-gminna uroczysta akademia poświęcona 66 rocznicy Rewolucji Październikowej i 65 rocznicy odzyskania niepodległości Polski odbędzie się w Grajewie w sali kina „Relax" w poniedziałek, 7 listopada br. o godz. 17. Po okolicznościowym referacie przewidziano część artystyczną w której wystąpi m.in. młodzież Zespołu Szkół Rolniczych w Wojewodzinie.

W piątek, 11 listopada br. w godzinach 10—11 zostaną złożone w Grajewie wiązanki kwiatów w miejscach pamięci narodowej.

(mar)

— ✻ —

W **KOLNIE** zadbano by obchody Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej były szeroko zaakcentowane i miały możliwie jak największy zasięg

W zakładach pracy, instytucjach, szkołach, klubach i bibliotekach odbędą się akademie, wieczornice, spotkania, uroczyste apele. Młodzież wszystkich kolneńskich szkół przygotuje odpowiednie programy artystyczne i zaprezentuje je na uroczystych spotkaniach z załogami opiekuńczych zakładów pracy.

7 listopada odbędzie się w Domu Kultury uroczysta wieczornica. Tego dnia delegacje młodzieży i zakładów pracy oraz organizacji złożą wieńce i wiązanki kwiatów na Cmentarzu Żołnierzy Radzieckich w **Wincencie** gdzie spoczywają prochy blisko 15 tys. żołnierzy Armii Czerwonej.

(jf)

Konkretne prace młodzieży z ZMW

W wojewódzkiej organizacji Związku Młodzieży Wiejskiej prowadzona jest obecnie kampania sprawozdawczo-wyborcza. Zainaugurowało ją plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego, które nakreśliło główne jej założenia zwracając szczególną uwagę na dalszą rozbudowę i umocnienie organizacyjne związku. W 115 kołach skupionych jest ponad 2,5 tys. członków. W dziewięciu gminach powołano zarządy gminne ZMW. W trwającej obecnie kampanii sprawozdawczo-wyborczej zarządy gminne powołane będą m.in. w Rutkach, Goniądzu, Miastkowie, Szepietowie, Szczuczynie, Piątnicy, Wysokiem Mazowieckiem i Zbójnej.

Liczne koła ZMW mogą poszczycić się konkretnymi działaniami na rzecz młodzieży i własnego środowiska. **Koło z Dębowa** (gmina Sniadowo) pomogło przy remoncie budynku z przeznaczeniem na sklep spożywczo-przemysłowy. Naprawiono też 200 m drogi biegnącej przez wieś. **W Wyszomierzu** (gmina Szumowo) koło ZMW jest współinicjatorem remontu budynku dla potrzeb wiejskiego klubu. **W Czarkówce Małej i Dużej** (gmina Parlejewo) myśli się o budowie wiejskiego domu kultury. Działania członków ZMW na rzecz tego przedsięwzięcia pozwalają żywić nadzieję, że będzie ono zrealizowane. Młodzież z **Pored** (gmina Zbójna) wespół ze strażakami zainicjowała budowę remizy strażackiej. Do jej budowy włączy się cała wieś. W budynku remizy przewidziane są pomieszczenia na wiejski klub kultury, o który od kilku lat postulują młodzi z Pored.

Zarząd wojewódzki ZMW pomyślał również o uatrakcyjnieniu zebrań kół. Często po ich zakończeniu wyświetlane są filmy fabularne i oświatowe. Oglądają je zazwyczaj wszyscy mieszkańcy wsi.

(jf)

ŁOMŻA, fragment jednej z najstarszych ulic w osiedlu „Południe — Chopina.

Fot. W. Kłosiński

Obalać stereotypy

Z sekretarzem ZW TPPR — HALINĄ RADZISZEWSKĄ rozmawiamy o działalności suwalskiej organizacji.

RED.: Dobiega końca rozpoczęta w marcu br. kampania sprawozdawczo-wyborcza w TPPR. Stała się ona okazją do porządkowania spraw organizacyjnych oraz wytyczenia zadań do dalszej pracy...

Halina Radziszewska: W trakcie zebrań wskazywano na konieczność wypracowania nowych form działania, dostosowanych do potrzeb poszczególnych środowisk, zwiększenia ilości materiałów dotyczących stosunków oraz współpracy handlowej i gospodarczej między Polską i ZSRR. Wnioskowano o rozszerzenie bezpośrednich kontaktów między mieszkańcami obydwu krajów. Wiele uwagi poświęcono także sposobom upowszechniania dorobku kulturalnego Kraju Rad.

— Nie sądzę, by kampania nie obnażyła braków...

— Niestety, zebrania kół udowodniły, iż w znacznej części są one słabe i nie mają własnych metod skutecznego działania. Ale trudno wymagać cudów po przebyciu okresu, w którym obrona idei przyjaźni była aktem odwagi.

— W swych poczynaniach najwięcej uwagi poświęcacie pracy ideowo-wychowawczej. Przyznam, że sformułowanie to może rodzić różne odczucia.

— W rzeczywistości chodzi o „wnoszenie" do świadomości, zwłaszcza młodego pokolenia, wiedzy o historii i dniu dzisiejszym ZSRR.

— Dotyczy to, jak myślę, nie tylko spraw wewnętrznych tego państwa.

— Oczywiście. Staramy się przedstawiać jego pokojową politykę, współpracę ekonomiczną i pomoc innym krajom, szczególnie zaś w przezwyciężaniu kryzysu gospodarczego w Polsce.

— Nie uważam aby było to łatwe. Istnieją przecież zadawnione stereotypy, oparte z reguły na błędnych wyobrażeniach.

— Dlatego właśnie Towarzystwu potrzebni są ludzie cieszący się autorytetem, z dużą wiedzą, umiejący polemizować.

— Większości ludzi działalność TPPR kojarzy się z urządzaniem rocznicowych akademii, konkursami, olimpiadami piosenki i języka rosyjskiego, „Pociągami Przyjaźni"...

— Ponieważ są to formy najbardziej spektakularne, dające możliwość uczestnictwa znacznie większej liczbie osób niż sesja popularnonaukowa, seminarium czy spotkanie reżyserów i aktorów radzieckich w Ełku, Starych Juchach, Orzyszu.

— Są też wystawy w suwalskim BWA, lecz jedynie z okazji rocznic.

— Obchody rocznic nie muszą być organizowane rutynowo. Dzięki dobrej współpracy z BWA zaprezentowaliśmy kilka ekspozycji fotografii na temat osiągnięć sąsiadujących z naszym województwem republik, życia radzieckiej kobiety, czy kompleksu energetyczno - paliwowego Związku Radzieckiego.

— Czy zgodzi się pani jednak, że najlepsza metoda obalania mitów to spotkania Polaków i obywateli ZSRR?

— Pomimo istniejących ograniczeń odbywa się wymiana delegacji z ościennymi republikami. Z młodzieżą spotykali się przedstawiciele placówek dyplomatycznych ZSRR w Polsce. Utworzyliśmy także zespół absolwentów uczelni radzieckich.

— Ponad 27-tysięczna organizacja przychodzi na konferencję z licznymi problemami.

— Podstawowym zadaniem będzie umacnianie Towarzystwa, dokonanie głębokich zmian w treści i metodach pracy. Trzeba odrzucić formy, które się nie sprawdziły. Poczynania TPPR nie mogą skupiać się tylko wokół rocznic. Powinna to być codzienna praca stanowiąca stały element życia społecznego oparta, rzecz jasna, o znajomość środowisk.

— Jaka zatem myśl przyświecać powinna Waszej codziennej pracy?

— Wszystkim inicjatywom podejmowanym przez TPPR powinna towarzyszyć efektywność i prężność w działaniu.

— Dziękuję za rozmowę.

J. NOWAKOWSKI

Kolneńskie kluby rolnika

Jest ich siedem. Funkcjonują w różnych warunkach środowiskowych i lokalowych gmin **Kolno, Mały Płock,** i **Turośl.** Prowadzą działalność handlową i kulturalno-oświatową w środowisku wiejskim. Ich utrzymanie kosztuje ponad milion złotych.

Obowiązek zakładania i finansowania klubów rolnika powierzono przed laty gminnym spółdzielniom. Ta droga nie tylko wzbogacono sferę działania spółdzielni o działalność kulturalno-oświatową, ale również spowodowano, że część zysków powracała do społeczeństwa wiejskiego, któremu gminne spółdzielnie fundowały kluby rolnika.

Zapomniano jednak (?) o tym, że nie tylko GS czerpie zyski. Wieś daje bowiem zarobić, i to nieźle. Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, Spółdzielni Kółek Rolniczych, Bankowi Spółdzielczemu, Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej. Wymienione spółdzielnie nie włączyły się samorzutnie do współpracy w rozwijaniu klubów.

Przyjmując w połowie br. program działalności kulturalno-wychowawczej, Rada Narodowa Miasta i Gminy w Kolnie zainicjowała wprowadzenie istotnych zmian, a mianowicie, aby wspomniane spółdzielnie przyjęły na siebie część obowiązków związanych z funkcjonowaniem „Klubów Rolnika". W sytuacji kiedy koszty utrzymania tego rodzaju placówek wzrastają, zespolenie wysiłków jest konieczne. W istniejącej sytuacji wieś może być — w naturalny sposób — pozbawiona jedynych placówek kulturalnych.

(jf)

W Zambrowie i Ciechanowcu

Ćwiczenia obrony cywilnej

W Zambrowie odbyły się ćwiczenia obrony cywilnej. Uczestniczyły w nich terenowe oddziały z Zambrowa, Andrzejewa, Czyżewa, Kołak Kościelnych i Szumowa oraz zakładowe oddziały z Zambrowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, Oddziału PKS, PSS, OPPM, Zespołu Opieki Zdrowotnej, POM i Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego w Zambrowie.

Przeprowadzono też ćwiczenia kierowniczo-sztabowe mające na celu osiąganie podwyższonej i pełnej gotowości obronnej oraz ćwiczenia praktyczne obrony cywilnej w zaimprowizowanych rejonach porażenia.

Zajęcia miały na celu m.in. sprawdzenie realności opracowanych planów OC oraz doskonalenia działania kadry kierowniczej urzędów gmin, zakładów pracy, formacji OC i samych sił OC na wypadek działań wojennych.

Najlepiej wykonały postawione zadania oddziały z Kołak Kościelnych, Andrzejewa i Szumowa.

Podobne ćwiczenia odbyły się również w **Ciechanowcu.** Ich celem było doskonalenie kadry kierowniczej **TOOC** w zakresie umiejętnego działania w trudnych sytuacjach i warunkach jakie mogą powstać w mieście i gminie, a także przypomnienie zadań stojących przed komendantem i szefami służb TOOC.

Ćwiczenia dowódczo-sztabowe zamknęły cykl zadań z zakresu obronności. Należy wyróżnić systematyczną pracę Komendy Hufca ZHP w Ciechanowcu w dziedzinie popularyzacji obronności.

W ramach kampanii „Bohater" Łomżyńskiej Chorągwi ZHP urządzono konkurs plastyczny pod hasłem „Wojsko, strategia, obronność" oraz konkurs z okazji 40 rocznicy LWP.

Członkowie TOOC uczestniczą w czynach społecznych na rzecz środowiska. Prace wykonane przy budowie strażnicy w Kocach Basiach oraz przy naprawie dróg osiągnęły wartość 250 tys. zł.

(kłos)

Uwaga inwalidzi wojenni

W czwartek, 3 listopada br., o godz. 10 w sali Miejsko-Gminnego Domu Kultury w Grajewie przy ul. Wojska Polskiego 20 odbędzie się zebranie sprawozdawczo-wyborcze członków koła Związku Inwalidów Wojennych i Wojskowych PRL z terenu miast i gmin: Grajewo, Rajgród, Szczuczyn, Goniądz, Radziłów, Wąsosz i Trzcianne.

Obok podsumowania dotychczasowej działalności koła ZIWiW omówione zostaną istotne problemy i zagadnienia inwalidów wojennych.

(mar)

Ustawianie świateł

Z myślą o bezpieczeństwie w ruchu drogowym, ełcki PZMot. przy ul. Słowackiego w dniu 7 listopada br. dokonywać będzie sprawdzania i ustawiania świateł w samochodach osobowych.

(bat)

Co czytają w Klukowie?

Gminna Biblioteka Publiczna w **Klukowie** (woj. łomżyńskie) posiada około 9,5 tys. woluminów. W bieżącym roku kupiono książki za 140 tys. złotych i na ten cel jest jeszcze 60 tys. zł. W Klukowie z księgozbioru biblioteki korzysta 315 czytelników, zaś w całej gminie 1280 osób. Działają filie w **Kuczynie i Wyszonkach Kościelnych** oraz 23 punkty biblioteczne, z których najlepiej pracują placówki w **Piętkach Gręskach, Malinowie, Wyszonkach Wojciechach i Trojanowie.**

Wiejscy czytelnicy zaczytują się — jak poinformowała kierowniczka biblioteki, **Hanna Godlewska** — w książkach Aleksandra Omiljanowicza, Józefa Stąpora, Ignacego Józefa Kraszewskiego, Karola Bunscha i Krystyny Siesickiej. Dużo osób czyta kryminały. Z bibliotecznego zbioru w Klukowie najwięcej korzystają: **Romuald Pawluk, Krystyna Gawrych, Kazimierz Fajfer i Leszek Samulski.**

(jc)

Lokomotywa u wodopoju

Piątek, 28 października br., stacja kolejowa w Ełku, godz. 22.45. Na torze przy jednym z peronów stoi kilka wagonów, które ponoć mają pojechać do Gołdapi. Na żadnym z nich nie ma tablicy informującej, dokąd ów kolejowy skład podąży. Pytam o to dwóch kolejnych mundurowych kolejarzy.

— Panie, nie wiem! Może i do Gołdapi! — słyszę od obydwu. Od pani w czapce dyżurnego ruchu dowiedziałem się, że owszem — do Gołdapi.

— A gdzie lokomotywa?

— Pewnie jeszcze bierze wodę, bo niedawno przyjechała z trasy. Będzie za jakieś 10—15 minut! (jest godz. 22.55, planowy odjazd pociągu — 22.45).

Za kilkanaście minut parowozu jeszcze nie było, potem przez następne — także nie. Było zimno, pogwizdywały inne lokomotywy. Moim zdaniem — powinny mieć zamontowane trąby, żeby uzmysłowić pasażerom, w jaki to instrument lubi ich pasjami wpuszczać kolej. Panowie z PKP powinni w tej orkiestrze mieć przed sobą nie nuty, ale rozkłady jazdy. Sądząc z wiarygodności owych druków — wyszłaby kakofonia.

(mip)

Opiekę zdrowotną nad ludnością wiejską, której liczba przekracza w woj. łomżyńskim 230 tys. osób, sprawuje obecnie 56 ośrodków zdrowia — 27 gminnych i 29 wiejskich, dwanaście aptek, 42 punkty apteczne. Trwa budowa dalszych placówek. W bieżącym roku przewiduje się oddanie do użytku gminnych ośrodków zdrowia w Rutkach, Bogutach i Piątnicy, a w przyszłym roku w Czyżewie i Zarębach Kościelnych.

Gdzie leczą się łomżyńscy rolnicy?

Inwestycje te zakończą proces budowy sieci tego typu obiektów. Jej uzupełnieniem będzie natomiast, przewidziana na lata 1985-90, budowa przy gminnych ośrodkach zdrowia kilku budynków mieszkalnych dla średniego personelu medycznego.

Już obecnie wszystkie przychodnie rejonowe i gminne ośrodki posiadają punkty pobierania materiału biologicznego do badań analitycznych.

W ubiegłym roku do wiejskich placówek lecznictwa otwartego udało się pozyskać sporą grupę fachowych pracowników. Dotyczy to głównie ośrodków z terenu działania Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Łomży i zambrowskiego ZOZ. Opiekę medyczną nad mieszkańcami sprawuje 55 lekarzy, 41 stomatologów, dziesięciu felczerów, 121 pielęgniarek, 41 położnych i 51 pracowników socjalnych. Zrealizowanie programu rozwoju ochrony zdrowia na wsi do r. 1990 wymaga zatrudnienia trzydziestu lekarzy (głównie stomatologów i pediatrów) i ok. 25 osób personelu średniego. Najprawdopodobniej plany te staną się rzeczywistością do r. 1985 a w ośrodkach wiejskich z obszaru działania WSZZ w Łomży i ZOZ w Zambrowie — do końca br.

Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego, wspólnie z Kuratorium Oświaty i Wychowania, zwrócił się do szkół medycznych kraju o przeprowadzenie od roku szkolnego 1983/84 tzw. rekrutacji kierowanej, tzn. kwalifikowania do tych szkół kandydatek z terenów wiejskich uznanych za deficytowe z punktu widzenia ilości kadry. W większym niż dotychczas stopniu mogłoby to zachęcić do podejmowania przez absolwentki pracy w miejscowościach, z których pochodzą. Zwiększenie zaś obsady etatowej wpłynęłoby, korzystnie na poprawienie poziomu działalności profilaktycznej, leczniczej, opieki środowiskowej i socjalnej na wsi.

Uzupełniają te planowe przedsięwzięcia akcje doraźne, np: w I półroczu br. w ramach „Białych niedziel", ekipy fachowych pracowników służby zdrowia przebadały i udzieliły lekarskich porad ok. 400 mieszkańcom z Lachowa, Lemana, Grabową, Andrzejewa. Od dwóch lat prowadzone są także — w ramach obozów naukowych studentów Akademii Medycznej w Białymstoku — badania ludności wiejskiej, pod kątem występowania schorzeń tarczycy.

Towarzyszom

EUGENII, EWIE i ANDRZEJOWI MICHALSKIM

z powodu śmierci

MATKI, BABCI i TEŚCIOWEJ

wyrazy żalu i szczerego współczucia

składają

Sekretariat i pracownicy KW PZPR w Suwałkach

Tow. JADWIDZE KORSAN

wyrazy głębokiego i szczerego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

pracownicy KW PZPR w Łomży

SPORT

Dobra postawa Wiejaka w CSRS

Jan Wiejak — kolarz ełckiego PRiM jako reprezentant Polski uczestniczył w wyścigach przełajowych w CSRS. W dwóch imprezach, w których startował spisał się bardzo dobrze.

W pierwszym wyścigu **Wiejak** zajął 9 miejsce ze stratą blisko 5 min. do zwycięzcy — reprezentanta CSRS. Jeszcze lepiej zaprezentował się w międzynarodowych zawodach o **Grand Prix Pragi.** Linię mety trasy o długości 20,5 km jako pierwszy minął aktualny mistrz Czechosłowacji — **Miloslav Kvaśnicka. Wiejak** będąc najlepszym z polskich kolarzy uplasował się na 5 miejscu. Startowało 89 zawodników.

(dk)

Z przełajowych tras

W Sejnach, na wzorowo przygotowanych trasach, rozegrany został finał wojewódzki mistrzostw Suwalszczyzny szkół podstawowych i ponadpodstawowych w sztafetowych biegach przełajowych. Zarówno poziom organizacyjny, jak i sportowy zawodów był bardzo wysoki.

Wyniki: **szkoły podstawowe — dziewczęta (10x800 m) — 1. ZSG Banie Mazurskie, 2. SP Krasnybór, 3. SP nr 2 Giżycko; chłopcy (10x1000 m) — 1. ZSG Banie Mazurskie, 2. SP nr 3 Augustów, 3. SP nr 4 Giżycko. Zespoły ze ZSG w Baniach Mazurskich przygotowali: Heronima Syperek i Józef Łukaszewicz.**

Szkoły ponadpodstawowe — dziewczęta (10x800 m) — 1. ZSTech. Suwałki, 2. ZSZ CZSR Suwałki, 3. ZSR Olecko; chłopcy (10x1000 m) — 1. ZSTech. Suwałki, 2. ZSZ Gołdap, 3. ZSZ Olecko. Zwycięskie drużyny z ZSTech. w Suwałkach trenowały pod okiem Józefa Namiotko.

(dk)

Mazur nie zapomniał o dzieciach z Łupek

Jak nas poinformował ełcki działacz sportowy — Waldemar Makarewicz, zawodnicy Mazura nie zapominają o „swoich" dzieciach jak w miejscowym środowisku określa się małych wychowanków z byłego Domu Dziecka w Łupkach.

W najbliższą niedzielę (6 listopada) przedstawiciele sekcji bokserskiej tego klubu wybierają się w odwiedziny do ełckiego sierocińca, gdzie teraz przebywają dzieci z Łupek. Spotkanie zapowiada się dość ciekawie, a gwarantuje to udział m.in. jednego z trenerów II-ligowej drużyny Mazura i byłego zawodnika — **Tadeusza Bieryły,** pięściarzy **— Zdzisława Sulimy, Grzegorza Jabłońskiego i Wojciecha Pawłowskiego,** oraz kierownika sekcji Jerzego Wójcika i znanego działacza Mazura — Jana Michaleckiego.

Spotkanie ma poprowadzić sędzia bokserski — **Józef Dąbrowski.**

✻

Inną z kolei ciekawostką z ełckiego sportowego światka jest fakt, że sekcja sympatyków Mazura oglądając I-ligowy mecz Legii z Szombierkami została zaproszona na pojedynek wojskowych z Widzewem. Do tego ciekawego spotkania dojdzie już 12 listopada. Z Ełku w dniu tym ruszy autokar Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Miejskiej, a zasiądą w nim pracownicy Zakładu Oczyszczania Miasta. Będzie to nagroda za dobrą pracę na rzecz miasta.

Pomysł ten spodobał nam się bardzo i sądzimy, że wart jest upowszechnienia. Przecież oglądanie „na żywo" I-ligowego futbolu nie jest w naszym regionie zjawiskiem powszechnym.

(ład)

Klasa okręgowa

GRUPA ŁOMŻYŃSKA: Mazovia — Orzeł Kolno 7:0, Płońsk — Start Działdowo 5:4, Makowianka — Bawełna Łomża 2:0, Warmia — Błękitni 1:2, Narew — Ostrovia 4:0, Mazowsze — Mławianka 0:3, Olimpia — Grom Czerwony Bór 2:2.

1.	Mławianka	22: 0	45: 8
2.	Błękitni	22: 0	35:15
3.	Grom	17: 5	40:15
4.	Narew	15: 7	33:10
5.	Olimpia	15: 7	22:11
6.	Mazovia	14: 8	37:18
7.	Ostrovia	13: 9	19:19
8.	Makowianka	11:11	22:14
9.	Bawełna	9:13	23:31
10.	Orzeł Kolno	6:16	16:39
11.	Płońsk	5:17	16:39
12.	Warmia	4:18	9:31
13.	Mazowsze	3:19	8:53
14.	Start Działdowo	2:20	20:42

KLASA OKRĘGOWA JUNIORÓW: Mazovia — Orzeł 2:0, Olimpia — ŁKS 0:5.

(ład)

XXIX Sesja MRN w Białymstoku

Jakie będą usługi?

O brakach w usługach można mówić wiele: za mało zakładów, nierównomierne ich rozmieszczenie, długie terminy, drożyzna, niesolidność. Poruszano też to wszystko na XXIX Sesji MRN w Białymstoku. Ale nie pominięto i drugiej strony medalu: brak surowców, szczególnie dla rzemiosła, pomieszczeń, urządzeń, chętnych do pracy.

W tej sytuacji informacja, iż plan usług dla mieszkańców ogółem (gospodarka uspołeczniona plus rzemiosło) w ub. roku wykonany został w 110,7, a zaawansowanie zadań roku bieżącego po I półroczu wynosiło 52,7 proc., bynajmniej nikogo nie satysfakcjonuje. Warto też przytoczyć inną informację: wartość usług na jednego mieszkańca Białegostoku w 1982 r. wyniosła 5.029 zł. Przy sumach, jakie życzą sobie za usługę właściciele warsztatów samochodowych, nie mówiąc już o malarzach pokojowych a zresztą także inni fachowcy, jest to mało, bardzo mało. A w mieszkaniach stoją zepsute urządzenia gospodarstwa domowego, w szafach wisi garderoba, której nie ma kto przerobić.

Niekorzystnym zjawiskiem była znaczna likwidacja zakładów usługowych w gospodarce uspołecznionej, z takich przyczyn jak nierentowność, brak warunków sanitarnych. Na koniec ub. roku Białystok miał 1756 zakładów, z czego — 495 w gospodarce uspołecznionej, co stanowiło 98,2 i 86,8 proc. planu. W ciągu I półrocza br. przybyło 180 zakładów, wyłącznie rzemieślniczych.

Zmniejszyła się też ilość osób zatrudnionych w usługach sektora uspołecznionego w roku 1982 o 1349. Spowodowane to było likwidacją zakładów, a także odchodzeniem pracowników do rzemiosła i produkcji.

Rozmieszczenie sieci usługowej w mieście jest bardzo nierównomierne. Szczególny brak zakładów odczuwają mieszkańcy nowych osiedli, gdzie realizacja obiektów usługowych jest znacznie opóźniona w stosunku do budownictwa mieszkaniowego. Obliczono, iż na dzień 30 czerwca br. niedobór powierzchni usługowej w takich osiedlach jak Piasta, Sady Antoniukowskie, Białostoczek i Sienkiewicza wyniósł powyżej 2 tys. m kw., w osiedlach Bema, Wysoki Stoczek, Słoneczny Stok — powyżej 1,5 tys. km kw. W osiedlach Białostoczek i Słoneczny Stok inwestorzy nie zrealizowali w ogóle żadnego obiektu usługowego.

Co przewiduje plan rozwoju usług bytowych do roku 1985? 2511 zakładów (w tym 2 tys. rzemieślniczych) o powierzchni 80.353 m kw. (wzrost o 39,3 proc.). Wartość usług na jednego mieszkańca ma wynieść 6.048 zł.

Aby to osiągnąć, przewidziano cały program działań. A więc budowa nowych zakładów i wykorzystanie istniejących, szkolenie kadry, usprawnienia organizacyjne, kontrola. Zwróci się uwagę na rozmieszczenie sieci usług. Radni postulowali powołanie zespołu koordynującego wydawanie zezwoleń na uruchamianie nowych placówek.

Opracowano szczegółowe zadania dla przedsiębiorstw i spółdzielni prowadzących usługi, dla Cechu Rzemiosł Różnych, Urzędu Miejskiego, inwestorów nowych obiektów i placówek kształceniowych.

Przyjęte na XXIX Sesji MRN kierunki rozwoju usług do roku 1990 zakładają, generalnie rzecz biorąc, dalszy ich rozwój i doskonalenie, w celu pełnego zaspokojenia potrzeb ludności.

RÓŻNE TERMINY ROZPOCZYNANIA PRACY

Miejska Rada Narodowa podjęła zarządzenie porządkowe, ustalające nowe terminy rozpoczynania pracy w 76 zakładach produkcyjnych, przedsiębiorstwach, spółdzielniach i instytucjach. Celem tej decyzji jest usprawnienie przejazdów środkami komunikacji miejskiej oraz poprawy warunków bezpieczeństwa dojazdów do miejsca zatrudnienia i powrotów do domu.

Tradycyjne rozpoczynanie pracy o godz. 6 i 7 powoduje spiętrzenie przewozów, tłok i ścisk, a nierzadko niedostawanie się do wybranych autobusów. Stwarza to również zagrożenie dla zdrowia i życia pasażerów. Aby tego wszystkiego uniknąć, zobowiązano zakłady do rozpoczynania pracy w różnych terminach, w odstępach kwadransowych, a więc nie tylko o 6, ale także 6.15, 6.30 i 6.45. To samo w wypadku godz. 7, a nawet 8. Z zasady czas rozpoczynania pracy zmieniono o 15 minut ewentualnie o pół godziny.

Zarządzenie dotyczy tylko 76 zakładów, pozostałe rozpoczynać będą pracę tak jak dotychczas.

NOWE STAWKI CZYNSZÓW ZA LOKALE UŻYTKOWE

Miejska Rada Narodowa uchwaliła nowe stawki czynszów za najem lokali użytkowych w Białymstoku. Opracowano je zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 27 czerwca br. Tak więc odtąd miesięczny czynsz za najem lokalu użytkowego o charakterze gastronomicznym, gastronomiczno-rozrywkowym, zakwaterowania zbiorowego i rzemieślniczym (za wyjątkiem usług szewskich i krawieckich) wynosi 70 zł za 1 m kw. powierzchni użytkowej; w lokalach biurowych, przemysłowych i handlowych — 60 zł; w lokalach składowo-magazynowych, kulturalno-oświatowych, pomocy społecznej, instytucji socjalnych oraz usługowych szewskich i krawieckich — 50 zł.

Przewidziano 10-procentowe obniżki stawek w wypadkach, gdy lokal znajduje się w budynkach o konstrukcji nietrwałej (mur pruski, barak), nie ma urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych, centralnego ogrzewania, a także gdy mieści się w kondygnacji podziemnej. Łączna obniżka czynszu może wynieść do 40 proc.

(a)

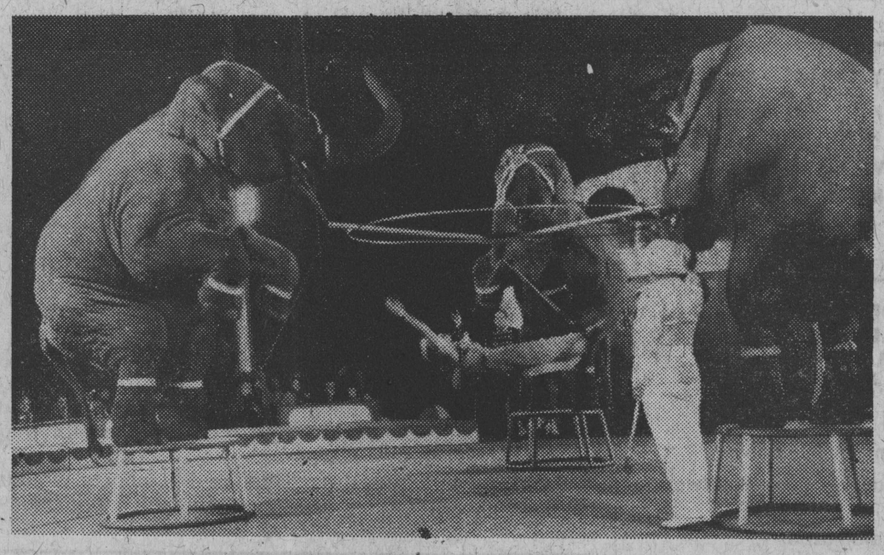

Karuzela... i słonie. Tresura: Halina i Lech Wyszyńscy.

Ale cyrk!

Raz na 100 lat

...i tylko lwów zabrakło...

... zresztą może to i lepiej. Choć skrzętnie pozaklejane plakaty pod tajemniczym dla przeciętnego przechodnia paskiem papieru zawierały akurat informację o zamieszczonych niegdyś w programie poza Białymstokiem — tresurach — a to gepardów, pum, czarnych panter, a to tygrysów, a to lwów oczywiście.

Być może przeszkodziła im w przyjeździe do nas pogoda. Wymienione drapieżniki bowiem należą raczej do ciepłolubnych. Nic nie przeszkodziło za to w przybyciu do Białegostoku pozostałych artystów cyrku „Arena" i z tego akurat wypada się cieszyć. Poważnie. Okazało się bowiem, że polski cyrk, przynajmniej raz na sto lat, jest w stanie wyjechać na tzw. trasę z dobrym programem.

Po poprzednich popisach cyrku odnosiło się wrażenie, że po kraju jeździ, taki więcej przygotowujący się do wcześniejszej emerytury trzeci garnitur weteranów areny. A tu bomba — mało, że młodzi — do tego doskonali.

Cyrkowi sponsorzy szerpnęli się i zafundowali artystom nowe stroje i kostiumy. Ktoś też doszedł nareszcie do wniosku, że widowisko można, a nawet trzeba wyreżyserować.

Przedstawienie, co prawda, zaczyna się niezbyt interesująco. Skecz z dziadkiem i próby dowcipasów mających w założeniu stanowić konferansjerkę są równie infantylne, co mało słyszalne, ale za to zaraz potem zaczyna się cyrkowa rewia gwiazd.

Teraz należałoby wymienić wszystkich niemal po kolei i poprzeć to serią ochów i achów — jacy oni świetni. Nie wystarczyłoby jednak miejsca. I bardzo dobrze. Kto zechce, pójdzie i się przekona. Warto jednak podkreślić, że wszystkie numery są wystarczająco długie, aby artyści mogli pokazać swoje możliwości. Przygotowane do końca tak, że nie ma w nich mowy o improwizacji. Wykorzystano w nich wiele środków wyrazu, z muzyką poważną włącznie, która współgra z całością doskonale.

Aby zakończyć już tę chwalbę — absolutnie rewelacyjni są akrobaci na odskoczniach — goście z ZSRR. Tego, co wyczyniają, nie da się opisać — to trzeba zobaczyć.

Jak to ostatnio bywa, najbardziej blado wypadli komicy. Ale nawet w ich przypadku daje się zauważyć większą niż zazwyczaj inwencję i próby przynajmniej rozbawienia publiczności, co im się nawet od czasu do czasu udaje. Nie prastarym hitem „Jezioro łabędzie" ma się rozumieć.

Na zakończenie wróćmy do zwierząt. Nie ma ich dużo. Jednakże tresura słoni, w tym jednego afrykańskiego, stoi na co najmniej europejskim poziomie. A zestawienie lamy, bawołu, kozic, psów i koni zdarza się oglądać w cyrkach raczej rzadko. Jest także małpa. Może nie całkiem autentyczna, ale...

Cyrk polski ma 100 lat. Gdyby takie jubileusze trafiały się co rok... I gdyby co rok „Arena" zaglądała do Białegostoku z takim programem... I gdyby... Zresztą co tu dużo mówić — to warto zobaczyć. Póki czas. 6 listopada „Arena" zwija już namiot.

T. KALINOWSKI
Fot. K. Świederski

Persze — Elżbieta i Ryszard Pichalowie oraz Zbigniew Janowski.

Jeden na drugiego, jeden na drugiego, jeden na drugiego i... wleźli.

PS. Cyrk „Arena" jest ogrzewany. Niektórzy widzowie skarżyli nam się jednak, że zmarzli, mimo ciepłych kurtek. Przydałoby się więc lepsze grzanie.

Remiza w Grochach

W ubiegłą sobotę, 29 października br., we wsi **Grochy** (w gminie Poświętne) przekazano do użytku remizę strażacką. Wzniesiono ją kosztem ok. 2 mln zł. W budowę wspomnianego obiektu zaangażowali się wszyscy tamtejsi mieszkańcy. Obecnie młodzież będzie mogła korzystać również ze świetlicy o powierzchni użytkowej ok. 200 m kw.

Na spotkaniu z okazji oddania remizy do użytku wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego OSP — **Ryszard Siergiej** wręczył wyróżniającym się strażakom srebrne i brązowe medale „Za zasługi dla pożarnictwa", odznaki „Zasłużony Białostocczyźnie" i dyplomy uznania wojewody. Srebrne medale „Za zasługi dla pożarnictwa" otrzymali **Czesław Kamiński** i **Józef Żochowski**, zaś srebrną odznakę „Zasłużony Białostocczyźnie" — naczelnik OSP **Stanisław Mockiewicz.**

(jc)

W każdy wtorek w AP

Poznajemy przepisy nowego prawa o ruchu drogowym

Starając się przybliżyć postanowienia nowego prawa o ruchu drogowym, już od 8 bm., Automobilklub Podlaski organizuje cykl pogadanek i spotkań. Będą się one odbywały w każdy wtorek o godz. 17 w siedzibie AP przy ul. Lenina 19.

Na spotkania mogą przychodzić wszyscy zainteresowani problematyką przepisów o ruchu drogowym. Zajęcia będą prowadzić specjaliści z Wydziałów Komunikacji UW i UM, inspektorzy Wydziału Ruchu Drogowego WUSW, przedstawiciele PZU i biegli sądowi.

Cykl szkoleniowy zakończy się konkursem w kwietniu 1984 roku. Osoby, które wykażą najlepszą znajomość przepisów o ruchu drogowym staną się posiadaczami cennych nagród.

(jag)

SPORT

Rusza turniej „Instalu"

Już dziś po południu zjadą się do białostockiego hotelu „Cristal" uczestnicy IV Ogólnopolskiego Turnieju Koszykarzy o puchar dyrektora „Instalu". Tegoroczna edycja imprezy powiązana jest też z obchodami 75-lecia Akademickiego Związku Sportowego. Z tej okazji zespół, który turniej wygra zdobędzie nagrodę główną, a ekipa plasująca się na drugim miejscu honorowana zostanie pucharem prezesa białostockiego AZS. Trzeci puchar dla uczestników turnieju funduje Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego.

W imprezie — jak już anonsowaliśmy — zapowiedziały swój udział (i to w najsilniejszych składach) trzy pierwszoligowe zespoły — warszawska **Legia** (obrońca trofeum), gdańskie **Wybrzeże** i **Resovia.** Gospodarzem jest występujący w klasie M i drugoligowymi aspiracjami białostocki AZS. Organizatorów tej ciekawie zapowiadającej się imprezy martwi jednak fakt dość opieszałego przygotowywania hali AMB. Gospodarz obiektu wciąż jeszcze nie zreperował np. tablicy świetlnej, bez której impreza straciłaby na atrakcyjności.

Bilety na turniejowe spotkania sprzedawane będą każdego dnia (na dwie godziny przed ich rozpoczęciem) przy wejściu do hali. Szczegółowy terminarz spotkań zamieścimy w jutrzejszym kalendarzyku imprez sportowych.

(lad)

Dobra postawa Wiejaka w CSRS

Jan Wiejak — kolarz elckiego PRiM jako reprezentant Polski uczestniczył w wyścigach przełajowych w CSRS. W dwóch imprezach, w których startował spisał się bardzo dobrze.

W pierwszym wyścigu **Wiejak** zajął 9 miejsce ze stratą blisko 5 min. do zwycięzcy — reprezentanta CSRS. Jeszcze lepiej zaprezentował się w międzynarodowych zawodach **o Grand Prix Pragi.** Linię mety trasy o długości 20,5 km jako pierwszy minął aktualny mistrz Czechosłowacji — **Miloslav Kvaśnicka. Wiejak** będąc najlepszym z polskich kolarzy uplasował się na 5 miejscu. Startowało 89 zawodników.

(dż)

O puchar naczelnika Hajnówki

W minionym tygodniu w Hajnówce odbył się siatkarski turniej juniorów młodszych. Główną nagrodą imprezy był puchar ufundowany przez naczelnika miasta i gminy.

W imprezie uczestniczyły zespoły **MKS MOS Wola Warszawska, MZKS** z Ostrołęki, Metalowiec z Białegostoku i **MKS Hajnówka.** Poza konkursem wystąpił zespół starszych chłopców z **MKS Zambrów.**

Po 3-dniowych bojach puchar wywalczyli gospodarze, podopieczni trenera **Mikołaja Wróblewskiego.** Hajnowianie w pokonanym polu pozostawiali rywali z **MKS MOS, Metalowca i Ostrołęki.** Natomiast reprezentanci Zambrowa wygrali wszystkie swoje mecze.

(lad)

Spartakiada „Skarbowców"

Staraniem Rady Pracowniczej Izby Skarbowej w Białymstoku na stadionie gminnym w Narewce rozegrano pierwszą spartakiadę „Skarbowców". Startowali reprezentanci Urzędów Skarbowych w Białymstoku, Mońkach i Sokółce oraz trzech wydziałów Izby Skarbowej w Białymstoku.

Zawody rozegrano w konkurencjach lekkoatletycznych, rekreacyjnych, (lotka, ringo) oraz w trójboju kierowniczym, (skok w dal z miejsca, pchnięcie kulą i rzut lotką do celu).

Drużynowo zwyciężył Pion do spraw Dochodów Państwa Izby Skarbowej, który zdobył Puchar dyrektora naczelnego Izby Skarbowej. Na drugiej pozycji uplasowali się pracownicy Urzędu Skarbowego w Białymstoku, wyprzedzając pracowników Pionu Kontroli Finansowej i Dewizowej w Białymstoku.

W I grupie wiekowej najsprawniejszą okazała się **Bożena Borowska-Beszta** (U.S. B-stok), a w grupie II **Barbara Olszyńska** (I.S. B-stok).

Wśród mężczyzn w I grupie wiekowej triumfował **Aleksander Kiwerski** (I.S. B-stok), a w grupie II **Zbigniew Pospich** (I.S. B-stok).

W trójboju kierowniczym pierwszym miejscem podzielili się **A. Kraśnicki i Z. Pośpich.**

Komunikat PTTK

Klub kolarski Zarządu Oddziału PTTK w Białymstoku zaprasza na spotkanie członków i sympatyków wędrówek rowerowych. Odbędzie się ono **4 listopada o godz. 17** w siedzibie Oddziału przy ul. Lipowej 18.

W programie imprezy wspomnienia z zagranicznych wędrówek przodownika turystyki kolarskiej — **Aleksego Marczuka.** Był on w tym roku w Europie Zachodniej.

(lad)

Szklanka gorącego mleka dla ucznia

Mleczarnie oferują

Akcja podjęta nie po raz pierwszy przez naszą „gazetę" ma swoich zwolenników. I w tym roku szkolnym spotkała się z szerokim odzewem. Jako pierwszy odpowiedział **Wojewódzki Związek Spółdzielni Mleczarskich w Białymstoku.** To zresztą on rokrocznie występuje z ofertą do wszystkich szkół. Do 15 października br. Spółdzielnia sprzedała szkołom 10,6 tys. litrów mleka i jest gotowa dostarczyć każdą zamówioną ilość mleka. Jednocześnie proponuje odbiór mleka pełnotłustego z pobliskich punktów.

Także główny dostawca tego cennego napoju na terenie Białegostoku — **Białostocka Spółdzielnia Mleczarska** dowozi mleko na swój koszt, licząc 8 zł za litr w konwiach i 8,50 zł w transporterach. Szkołom w miejscowościach odległych od spółdzielni umożliwia zakup mleka w najbliższym punkcie skupu w cenie 15 zł za litr.

Z naszego rozeznania wynika, że jednak nie wszystkie szkoły sprowadzają mleko, tłumacząc to brakiem odpowiedniego pomieszczenia, wyposażenia. **Tym więc placówkom oświatowym, które nie zainteresowały się do tej pory dożywianiem swoich uczniów proponujemy kontaktować się z Działem Handlu Białostockiej Spółdzielni Mleczarskiej, tel. 228-09 lub 414-065, który udziela bliższych informacji.**

W dalszym ciągu czekamy na sygnały. Spodziewamy się tym razem, że będzie to reakcja placówek oświatowych, które powinny być najbardziej zainteresowane tym problemem.

(kp)

W kilku wierszach

Dziś, 3 listopada br., w Oddziale Muzeum Okręgowego przy ul. Warszawskiej 37 w Białymstoku odbędzie się spotkanie z absolwentem Gimnazjum Męskiego im. Zygmunta Augusta — HENRYKIEM CZERNICKIM na temat oświaty w Białymstoku w okresie międzywojennym. Początek o godz. 11.

Warto dodać, że w Oddziale Muzeum Okręgowego czynna jest wystawa na temat oświaty w Białymstoku w latach 1919—1939.

(jc)

Propozycje KULTURALNE

GITARA PIERRE LANIAU

W piątek, nieco wcześniej niż zazwyczaj, bo o godz. 16.30, w Filharmonii wystąpi wybitny francuski gitarzysta młodszego pokolenia — **PIERRE LANIAU.**

Światowa krytyka zwraca uwagę na wirtuozowskie opanowanie instrumentu przez muzyka (Laniau gra na gitarze dziesięciostrunowej), wyrafinowany smak, naturalną muzykalność i nieprzeciętną kulturę muzyczną.

Gitarzysta wystąpi również w **Muzeum w Tykocinie — 6 listopada o godz. 13** oraz tego samego dnia o godz. 18 w **Refektarzu w Supraślu.** W programie jego koncertów znajdą się zarówno utwory klasyczne (Bach, Rameau), jak i współczesne, m.in. światowe prawykonanie „Pięciu impromtus" polskiego kompozytora — **Piotra Mossa.**

Poza koncertami — 4 listopada w godz. 10—16 oraz 5 listopada o godz. 11 — w Zespole Placówek Kształcenia Artystycznego przy ul. Podleśnej 2, odbywać się będą wykłady i spotkania seminaryjne poświęcone praktyce wykonawczej, interpretacji muzycznej i metodyce nauczania gry na gitarze. Wstęp wolny. Zapraszamy. (olp)

KONCERT Z OKAZJI ROCZNICY REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

Z okazji rocznicy Rewolucji Październikowej, Filharmonia Białostocka przygotowała koncert kameralny, który usłyszymy 4 i 5 listopada o godz. 19. W wieczorze wezmą udział: **Urszula Trawińska-Moroz** (sopran), **Alina Liwska** (fortepian), **Maria Baranowska** (skrzypce) oraz aktor **Krzysztof Kalczyński.** Na program złożą się poezje Puszkina oraz utwory Musorgskiego, Rymskiego-Korsakowa, Czajkowskiego i Rachmaninowa. Koncert prowadzi **Jerzy Dobrzyński.** (olp)

PO KRÓLOWEJ SZKOCJI — „INDYK" MROŻKA

Na Dużą Scenę Teatru Dramatycznego im. Al. Węgierki w sobotę, 5 listopada, wchodzi nowa sztuka, **„Indyk" — Sławomira Mrożka.**

W spektaklu, jak to zwykle u Mrożka bywa, nic nie jest dosłowne i jednoznaczne. Autor posługuje się językiem metaforycznym, spiętrza sytuacje konfliktowe, drwi i szydzi.

Akcja rozgrywa się w oberży, dokąd trafia para kochanków, ukrywająca się przed rozpustnym księciem. Wokół miejsca ich postoju zaczynają działać podejrzane siły — krowa gada ludzkim głosem, zaskroniec wpada do barszczu, babie ukazuje się duch. Na domiar złego indyk zamierza ożenić się z kurą. Mrożek nazwał utwór melofarsą.

Na białostockiej scenie rzecz całą wyreżyserował **Tadeusz Kozłowski,** obsadzając się jednocześnie w roli Chłopa I. W pozostałych rolach zobaczymy m.in. **Halinę Ziembińską** (Laura), **Krzysztofa Ziembińskiego** (Poeta), **Andrzeja Redwansa** (Starzec z Gór) i **Huberta Bielawskiego** (Książę).

Scenografię spektaklu przygotował **Ryszard Kuzyszyn.** Zapraszamy do Teatru w najbliższą sobotę o godz. 19. (olp)

MUZYCZNE WIECZORY ZADUSZKOWE

Miejski Dom Kultury przy ul. Dzierżyńskiego w Białymstoku zaprasza w piątek, 4 listopada br., o godz. 19 do sali kina „Forum" na „Zaduszki jazzowe". Wykonawcami będą **Stanisław Sojka, Tomasz Szukalski, Tomasz Stańko** oraz duet gitar klasycznych, „Completorium".

Bilety są do nabycia godzinę przed koncertem w kasie kina „Forum". (jc)

*

Białostocki Klub Medyka ZSP „Herkulesy" zaprasza wszystkich miłośników bluesa na „Zaduszki bluesowe" w piątek, 4 listopada br., o godz. 19. W programie wystąpią m.in. **„Jazz Ansamble Session", „Remont", „5000 złotych".**

(jc)

WYSTAWY W BWA

Dziś, 3 listopada br. o godz. 18 w salonie wystawowym Biura Wystaw Artystycznych „Arsenał" (Białystok, ul. Mickiewicza 2) otwarta zostanie wystawa grafiki **Grzegorza Kwiecińskiego.**

Natomiast w najbliższą sobotę, 5 listopada o godz. 10 również w „Arsenale" odbędzie się otwarcie wystawy filatelistycznej pod hasłem **„Kultura i sztuka — Białystok 83"**, urządzonej pod wspólnymi auspicjami Zarządu białostockiego Okręgu Polskiego Związku Filatelistów oraz BWA. Organizatorzy serdecznie zapraszają do obejrzenia obydwu zapowiedzianych wystaw. (bis)

NAUCZMY SIĘ TAŃCZYĆ

Kto czuje braki w tym względzie — a chodzi o umiejętności w zakresie tańca towarzyskiego — ma okazję ich uzupełnienia. Nie musimy chyba przekonywać jak cenny to walor w ogólnym obyciu kulturalnym, i atut w towarzystwie damsko-męskim. Otóż w najbliższy wtorek, 8 listopada br. o godz. 16 w osiedlowym BSM przy ul. Ciepłej 15 (tel. 322-19) rozpocznie się kolejny trzytygodniowy kurs jive'a i rock-and-roll'a. Zajęcia odbywać się będą dwa razy w tygodniu — w soboty od godz. 16 i w niedziele od godz. 11. Zapisy przyjmowane są na miejscu.

Natomiast w przyszły piątek, 11 listopada o godz. 17 w Domu Kultury Kolejarza przy ul. Zwycięstwa 10 rozpocznie się dziewięciotygodniowy, trzystopniowy kurs tańców towarzyskich według światowego programu. Zajęcia odbywać się będą w poniedziałki i wtorki od godz. 17. Zapisy przyjmowane są również na miejscu.

Warto dodać, iż obydwa kursy poprowadzi pan **Henryk Małyszko,** znany w Białymstoku długoletni nauczyciel tańca. (bis)

J. LASKOWSKI ZAPRASZA

W najbliższą sobotę, 5 listopada o godz. 18 w sali białostockiego „Forum" odbędzie się recital znanego białostockiego szansonisty **JANUSZA LASKOWSKIEGO.** W programie zatytułowanym pt. **„A U SĄSIADA..."** usłyszymy m.in. **„BEATĘ", „KOLOROWE JARMARKI", „ŻÓŁTY JESIENNY LIŚĆ"** i inne. (h)

Kursy języków obcych

Wojewódzki Uniwersytet Robotniczy ZSMP w Białymstoku zaprasza do udziału w kursach języków obcych. Umiejętność posługiwania się językiem niemieckim i angielskim można będzie posiąść na kursach dla początkujących i zaawansowanych, prowadzonych metodą tradycyjną. Informacje — sekretariat WUR, ul. Warszawska 44, tel. 415-845.

(mip)

Od deseczki do deseczki

Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w Białymstoku wszczął dochodzenie przeciwko jednemu z pracowników Białostockiej Fabryki Mebli. Jest on podejrzany o to, że w okresie od grudnia 1981 do kwietnia ub.r. — będąc zatrudnionym w charakterze stolarza — systematycznie dokonywał kradzieży poszczególnych elementów meblowych, z których następnie montował w domu gotowe zestawy meblowe i zbywał je indywidualnym nabywcom. Dochodzenie w toku i być może nie tylko jeden oskarżony trafi na sądową ławę.

(hp)

60 lat Polskiego Związku Łowieckiego

Polowanie i nie tylko

Wystawa, którą warto zwiedzić

Dobiega końca wystawa zorganizowana z okazji 60-lecia Polskiego Związku Łowieckiego. Jej tytuł: „Łowiectwo Ziemi Białostockiej" oddaje w zasadzie charakter ekspozycji. Gros bowiem eksponatów, to trofea myśliwskie — poroża, wilcze skóry... Jest to jednak tylko część prawdy o łowiectwie. Dawno minęły czasy, gdy zwierzyny było w bród. Dziś polowanie, to tylko niewielka, choć bez wątpienia najprzyjemniejsza, część działalności myśliwych.

W województwie białostockim działają 53 koła łowieckie zrzeszające 1700 członków. Każde z nich gospodaruje w swoim obwodzie. Wiąże się z tym sporo obowiązków. Myśliwi zajmują się dosłownie wszystkim. Począwszy od ustalania planów łowieckich poprzez pełne zagospodarowanie podległych im terenów. Do ich zadań należy budowa paśników, czuwanie nad wodopojami, konserwacja ambon, dokarmianie zwierzyny. Prowadzą prace nad uprawą poletek. Niektóre z nich bez zbierania plonów pozostawia się na zimę, by zwierzęta same mogły z nich korzystać.

Koła łowieckie sporządzają plany odłowów i nadzorują ich wykonanie. Ilość zwierzyny przeznaczonej do odstrzału zależy od pojemności łowiska, czyli możliwości wykarmienia. Prowadzi się też zasiedlanie terenów.

Ważną funkcją sprawowaną przez koła łowieckie jest ochrona zwierzyny i ptactwa przed kłusownikami. To podstawowe zadanie myśliwi prowadzą wspólnie ze strażnikami łowieckimi. Część strażników pracuje etatowo, część działa społecznie — ci rekrutują się spośród myśliwych. Pomagają im przy tym, jak i przy innych pracach ochroniarskich, aktywiści Ligi Ochrony Przyrody, młodzież szkolna. Jak duże znaczenie ma owa pomoc, świadczy wielkość obwodu łowieckiego oscylująca w granicach około 6 tys. hektarów.

Roboty w lesie jest sporo. Więc ci, którzy do niej nie przywykli nie mają co marzyć o polowaniu. Łowiectwo stało się hobby ludzi o różnych zawodach, zdemokratyzowało się. Do kół należą robotnicy, inteligencja, rolnicy. Są wśród myśliwych przedstawiciele niemal wszystkich profesji. Łączy ich miłość do lasu, do przyrody. Uczą się ją rozumieć, odbywając odpowiedni staż myśliwski. Nie od razu bierze się bowiem strzelbę... na zwierza. Trzeba się nauczyć wielu rzeczy. Myśliwy znać musi zwyczaje zwierząt, umieć określić ich wiek — musi wiedzieć o nich wszystko.

Przed pasowaniem na myśliwego czekają go trudne egzaminy — przyrodniczy, biologiczny, ze znajomości obchodzenia się z bronią, z ustawy łowieckiej, regulaminu polowań itp.

Łowiectwo to nie tylko hobby. To także dziedzina gospodarki przynosząca duże korzyści. W roku 1982 zyskano w województwie białostockim 106 ton dziczyzny, odłowiono 1573 żywe zające. Na polowaniach przyjęto 39 zagranicznych myśliwych. Wszystko to przyniosło poważne zyski dewizowe.

Wystawa **„Łowiectwo Ziemi Białostockiej"**, która **trwać będzie do 6 listopada br.**, ukazuje sukcesy i historię myślistwa w naszym województwie. Ekspozycja plakietek i medali poświęconych ochronie przyrody — choć sprowadzona z Warszawy — przypomina, że współczesny myśliwy, to przede wszystkim przyjaciel lasu i zwierzyny. Działalności Polskiego Związku Łowieckiego obchodzącego właśnie 60-lecie powstania w dużej mierze zawdzięczać należy, że w naszych lasach i na polach żyją jeszcze łosie, bobry, sarny, jelenie... Że nie padły one ofiarą bezmyślnej działalności „cywilizowanego" człowieka.

T. KALINOWSKI